

Opracowanie:

- Antoni Barganowski
- Henryk Michalik

1. Szlak Kopernikowski [czerwony, w pow. kwidzyńskim 53 km , PM-6-c]

Gardeja ? Kwidzyn ? Ryjewo ? Biała Góra

Jest to długodystansowy szlak łączący Toruń z Olsztynem. Jego północny odcinek, od Gardeji do Mingajna (w granicach dawnego woj. elbląskiego), znajdujący się pod opieką Oddziału PTTK w Kwidzynie liczy 272 km .

0,00 km ? Wędrówkę rozpoczynamy z dworca PKP w **Gardei**. Wychodzimy na drogę asfaltową łączącą Gardeję z Łasinem, przechodzimy na drugą stronę i wchodzimy w wąską drogę polną prowadzącą w kierunku północnym.

0,50 km ? Dochodzimy do krzyżówki. Przed gospodarstwem skręcamy w lewo, mijamy gospodarstwa, kapliczkę przydrożną i dochodzimy do stacji benzynowej. Wchodzimy na drogę asfaltową Kwidzyn ? Grudziądz i skręcamy w prawo. Mijamy z prawej strony cmentarz, z lewej strony kościół parafialny p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz plebanię i dochodzimy do centrum wsi Gardeja. Przechodzimy przez wieś, mijamy kościół p.w. św. Józefa, posterunek Policji, Urząd Gminy i skręcamy w lewo, w stronę Kwidzyna.

3,10 km ? Za piekarnią skręcamy w lewo, w drogę polną. Przechodzimy koło gospodarstw rolnych i cały czas kierujemy się w stronę widocznego lasu. Po dojściu do lasu, skręcamy lekko w prawo. Z prawej strony mijamy gospodarstwa rolne, z lewej mamy ścianę lasu. Teraz przez długi odcinek będziemy szli przez okazały las sosnowy, często przetykany brzozą. W dalszej wędrówce spotkamy dużo nowych nasadzeń, ale teren jest uroczy, mocno pofałdowany wzniesienia sięgają nawet kilkanaście metrów nad drogę. Często mijamy małe oczka wodne lub mocno zarośnięte, a często wyschnięte tereny bagienne. Są znacznie niżej położone niż nasza droga, porośnięte roślinnością bagienną i zamieszkałe przez wiele gatunków dzikiego ptactwa. Przez las, z lewej strony, prześwitują zabudowania dawnego domu dróżnika. Jest to linia kolejowa Kwidzyn-Grudziądz.

10,50 km ? Szeroką leśną drogą dochodzimy do zabudowań w lesie w **Sadlinkach**. Z prawej strony liczne ciekły wodne, od małych strumyczków do dużych strumieni. Płyną one w głębokich wąwozach, z licznymi zakolami, po obu stronach gęsto porośniętych, a skarpy wznoszą się od kilku do kilkunastu metrów. Przed zabudowaniami skręcamy w prawo,

przechodzimy przez mostek i za nim skręcamy w lewo. Trasa ponownie wiedzie lasem, od wiekowych sosen po młodniki. Spokojnie, bez pośpiechu, wśród śpiewu ptaków dochodzimy do zabudowań leśniczówki w Białkach. Teren zadbany, czysty, o estetycznym obejściu.

14,60 km ? Za leśniczówką skręcamy w prawo, by po paru metrach skręcić w lewo, w szeroką, leśną drogę. Idziemy wzdłuż zagospodarowanego strumyka z rozległym stawem, zamkniętym zastawką. Droga prowadzi wśród dorodnego drzewostanu, z kilkoma okazałymi dębami, z prawej strony wzniesieniami dochodzącymi do kilkunastu metrów. Piękny, pofałdowany teren, z licznymi podmokłymi zagłębieniami i bagnami. Wędrówka doprowadza nas do zabudowań wsi Bogusze i **doliny Liwy**. Rozległa dolina, porośnięta krzakami i olchą, stanowi w wielu miejscach teren bardzo trudny do przejścia. Doszliśmy do skrzyżowania.

16,50 km ? W lewo droga prowadzi do wsi **Bogusze**, w prawo idziemy szlakiem czerwonym. Przed nami bardzo wysokie wzniesienie, zarośnięte gęsto krzakami bzu i porośnięte pojedynczymi drzewami. Wąską ścieżką wchodzimy na górę i tu znajdujemy stary cmentarz. Niewiele już z niego pozostało. Idziemy dalej szlakiem w stronę Miłosnej, szeroką drogą leśną, nawożoną szlaką i bardzo mocno poszerzoną. Dochodzimy do skraju lasu i drogą piaszczystą wchodzimy w las.

18,85 km ? Droga wyprowadza nas na wspaniałe wzniesienie górujące nad okolicą. To tu, po lewej stronie, rozciąga się olbrzymia dolina poprzecinana licznymi ciekami wodnymi, łączącymi się w jeden duży strumień. Warto tu się zatrzymać na dłużej i popatrzeć na wspaniałą roślinność bagienną i wodnolubną. Proponujemy zejście w dół, na samo dno doliny. Wybieramy do tego celu jedną ze ścieżek lub drogę i tu przeskakując przez strumyki podziwiamy dary natury. Widzimy bardzo wysokie skarpy otaczające dolinę od strony wschodniej i południowej, porośnięte okazałymi drzewami. Wracamy na naszą drogę i idziemy dalej.

19,20 km ? Dochodzimy do dużego głazu, postawionego w latach 20 - tych XX w., a upamiętniającego poległych mieszkańców **Miłosnej** w czasie I wojny światowej. Dalsza wędrówka doprowadza do szosy asfaltowej łączącej Kwidzyn z Grudziądzem, przechodzimy na drugą stronę.

19,60 km ? Stajemy przed bramą wjazdową do **dawnego Stada Ogierów**, którego zabudowania powstały w 1910 r. Przechodzimy przed wjazdem do pensjonatu ?Miłosna? i wchodzimy ponownie do lasu. Idziemy skrajem, ścieżką wznoszącą się kilka metrów nad drogą, wśród wspaniałych dębów. Jesteśmy na terenie **?ścieżki zdrowia?**, idziemy tu lekko w dół.

20,00 km ? Jesteśmy w **Kwidzynie** na brukowanej ulicy Strumykowej. Skręcamy w prawo, by po 200 metrach skręcić w lewo. Z prawej strony mijamy Ogrody Pracownicze ?Leśna Dolina? i wchodzimy na szlak żółty,

który nam będzie przez pewien czas towarzyszył. W pobliżu fragmenty fundamentów zabudowań dworcowych ? stacji kolejowej Liebenthal (Miłosna), zniszczonej w 1945 roku przez Rosjan. Z prawej strony zostawiamy strzelnicę, przechodzimy drugi mostek na strumyku i za nim skręcamy w lewo. Idziemy wzdłuż Cyganówki, z jej prądem.

20,45 km - Skręcamy w prawo, pod górkę. Tu zostawiamy szlak żółty, który prowadzi prosto. Po wejściu na wzniesienie, z prawej strony widoczne budynki strzelnicy, dalej dolina Cyganówki, ogrody działkowe i przeciwległy skraj wzniesienia ? Miłosna, gęsto porośnięty drzewami. Idąc skarpą wzniesienia dochodzimy ponownie do szlaku żółtego, następnie zielonego. Osiągnąwszy koniec skarpy idziemy w prawo, schodząc lekko w dół. Przed nami wąwozy, a w nich płyną strumyki. Jeden większy płynie cały czas, pozostałe wysychają w czasie upałów. Tu spotykamy dużo wspaniałej roślinności, rosnącej i kwitnącej od wiosny do jesieni oraz dużo zwierzyny leśnej.

21,35 km ? Po kilkunastu metrach możemy zejść ze szlaku czerwonego oraz zielonego i wejść na usypany z piachu kulochwył ? zamknięcie strzelnicy. Mamy ładny widok na całą strzelnicę. Dopiero teraz widać jej długość i ogrom pracy, którą tu wykonano. Za nami znajdują się mocno przerzedzone wycinką mokradła Cyganówki. Obchodzimy wąwozy, mamy je cały czas z lewej strony, a z prawej wznosi się na kilkanaście metrów wzgórze. Zostawiamy szlak zielony odchodzący w prawo i idziemy w lewo do rezerwatu przyrody ?Ostnica Jana?, czyli do rezerwatu trawy stepowej.

21,70 km ? **Rezerwat** znajduje się na niewielkim wzniesieniu, a stok nachylony jest południowo. Przed nim znajdują się tablice informacyjne. Ostnica Jana (Stipa Joannis) należy do roślin miejsc suchych, czyli kserofitów. Rezerwat utworzony został w 1966 roku, na powierzchni 0,20 ha , jako florystyczny. Idziemy prosto. Na najbliższym skrzyżowaniu skręcamy w prawo, by po kilkadziesiąt metrów skręcić w lewo. Na kolejnym skrzyżowaniu skręcamy w prawo i wchodzimy w las brzozowy. Ścieżka prowadzi pod górkę na skraj wysokiej skarpy. Stąd całymi latami wybierano piasek. Dalej widoczne koryto Cyganówki, zakłady drzewne, dolina rzeki Liwy i osiedla mieszkaniowe Kwidzyna.

22,35 km - Stoimy w pobliżu miejsca, gdzie w 1935 roku Waldemar Heym odkrył osadę z okresu wpływów rzymskich. **Osada w Nicponi** zinterpretowana została jako osłona palenisk od wiatru. Jednak są naukowcy, którzy twierdzą, że były to umocnienia obronne. Niestety, znalezisko nie przetrwało do naszych czasów. Idziemy skrajem skarpy, wchodzimy ponownie na szlak zielony. Schodzimy na ul. Młynarską, przechodzimy koło dawnych stawów hodowlanych, mijamy jaz na rzece Liwie i **dawny młyn ?Miłosna?**. Tu znajdowała się dawna hamernia, czyli

kuźnica. Wydobywano rudy darniowe, z których uzyskiwano żelazo. Po wyczerpaniu rud w XVIII w. Kuźnice upadły. Dochodzimy do zakrętu, skręcamy w lewo, następnie w prawo, w ul. Rolniczą. Cały czas z prawej strony mamy nowo wybudowane II Liceum Ogólnokształcące. Dochodzimy do ul. Polnej. Przed nami nowy kościół p.w. św. Wojciecha. Idziemy w kierunku centrum miasta.

Z lewej strony mijamy obiekty Kwidzyńskiego **Centrum Sportu i Rekreacji**, natomiast z prawej Komendę Powiatową Straży Pożarnej. W dalszej wędrówce przechodzimy koło cmentarza żołnierzy Armii Czerwonej i Szkoły Podstawowej nr 6.

24,10 km ? Z lewej strony mijamy dawną wieżę ciśnień. Przechodzimy drewnianą kładką nad torami kolejowymi i ulicą Grudziądzką dochodzimy do skrzyżowania, skręcamy w prawo, w ul. Kościuszki. Z lewej strony minęliśmy miejsce, gdzie znajdowały się dawne zabudowania WZPOW, z prawej strony park, to dawny cmentarz ewangelicki. Przy ul. Kościuszki budynek z prawej strony, to dawna siedziba Banku Ludowego, z lewej miejsce po byłym cmentarzu żydowskim. Budynki po lewej stronie do 1993 roku były siedzibą jednostki wojskowej.

25,10 km ? Doszliśmy do **dworca kolejowego**. Naprzeciwko dworca znajdują się drogowskazy turystyczne informujące o przebiegających szlakach. Idziemy prosto. Dochodzimy do wiaduktu, przechodzimy na drugą stronę i dalej, wzdłuż torów, idziemy do kolejnego wiaduktu. Skręcamy w prawo na wiadukt kolejowy i idziemy prosto ul. Warszawską.

25,70 km ? Przed skrzyżowaniem, po lewej stronie, w ogrodzie, budynek wzniesiony w latach 1822–1825, będący swego czasu **siedzibą loży masonskiej ?Pod Żłotą Harfą?**. Od 1948 roku jest tu siedziba sióstr benedyktynek ? misjonarek, przybyłych z Łuka. Skręcamy w lewo, w ul. Piastowską i idziemy cały czas prosto. Z prawej, w dali, widoczny nowo wybudowany **kościół p.w. św. Brata Alberta**. Idziemy prosto ul. Owczą, która skręca w prawo. Koło Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego ?KOMPAP? (ul. Makuszyńskiego) skręcamy w lewo i wchodzimy do lasu. Dochodzimy do asfaltowej szosy Kwidzyn ? Trzciano i idziemy skrajem lasu. Dopiero przy przystanku autobusowym, w pobliżu kapliczki, wychodzimy na asfalt.

28,30 km ? Mamy krótki odcinek dość ruchliwej drogi i musimy wykazać się dużą ostrożnością. Z prawej strony pagórkowaty teren, porośnięty lasem i przecięty wstęgą Liwy. Przechodzimy przez wieś **Mały Baldram** i zbliżamy się do Kamionki. Około 200 metrów przed wioską skręcamy w lewo i drogą polną idziemy w kierunku zachodnim. Przed zakrętem, w lesie, znajduje się stary cmentarz, na którym zachowało się jeszcze kilkanaście grobów. Droga polna na odcinku ponad dwóch kilometrów przebiega w terenie otwartym. Dochodzimy do torów kolejowych Kwidzyn-

Malbork, przechodzimy przez wiadukt i kierujemy się w stronę asfaltowej szosy łączącej Kwidzyn z Malborkiem. Wchodzimy na drogę asfaltową i idziemy w prawo, w stronę wsi Tychnowy. Jest to najtrudniejszy i najbardziej niebezpieczny odcinek na trasie szlaku czerwonego w powiecie kwidzyńskim. To tu powinniśmy uważać na bardzo duży ruch samochodów osobowych i ciężarowych.

32,60 km ? Dotarliśmy do wsi **Tychowy**. Z prawej kościoł. Na cmentarzu znajdują się groby wielu działaczy zasłużonych dla sprawy polskiej. Po zwiedzeniu kościoła p.w. Opatrzności Boskiej i św. Jerzego przechodzimy na drugą stronę szosy. Za przystankiem autobusowym skręcamy w lewo i idziemy w stronę Białego Dworu. Z prawej strony szkoła oraz osiedle domków jednorodzinnych, z lewej pola uprawne. Teren mocno pofałdowany, poprzecinany licznymi dolinami, z wartko płynącymi strumykami. Zbliżamy się do skraju Pojezierza Iławskiego, schodzącego wysokimi skarpami do Doliny Kwidzyńskiej. Skręcamy w prawo, w drogę leśną, tuż obok dużego cmentarza.

35,70 km ? Dochodzimy do pensjonatu **Biały Dwór**. Stąd ładny widok na Dolinę Kwidzyńską i wysoki brzeg Wisły, na którym widoczne zabudowania Gniewa. Wchodzimy na drogę asfaltową, przechodzimy około 300 metrów i skręcamy w lewo. Idziemy drogą leśną w stronę Ryjewa. Droga piaszczysta, po jednej i drugiej stronie porośnięta bardzo zróżnicowanym lasem sosnowym, bardzo często przetykanym brzozą, świerkiem i dębem. Po drodze mijamy kilka cieków wodnych, tworzących w lesie urocze wąwozy. Po minięciu z lewej strony wysypiska śmieci dla gminy Ryjewa, dochodzimy do drogi asfaltowej. Zostawiamy z prawej strony wiadukt kolejowy i idziemy dalej skrajem lasu. Widok na **Ryjewo** zasłania nam wysoki nasyp kolejowy. Po przejściu pod wiaduktem idziemy w stronę kościoła, zbudowanego w 1909 r.

41,90 km ? Po zwiedzeniu kościoła wracamy na ul. Grunwaldzką, mijamy kilka starszych budynków. Ulicą Słowiańską dochodzimy do przejazdu kolejowego, by za torami skręcić w prawo.

44,85 km ? Przechodzimy koło pensjonatu ?Leśniczówka? i po dojściu do kapliczki skręcamy w prawo. Za torami skręcamy w lewo i dochodzimy do Postolińskiej Strugi. Jest to niewielki strumyk wypływający z okolic Gdakowa i przepływający w pobliżu Postolina. Na tym odcinku pięknie meandruje, płynąc w dość głębokim korycie z podmytymi brzegami. Na krzyżówce skręcamy w lewo, w drogę polną, szeroką, piaszczystą. Mijamy pomnik przyrody ? dąb, skręcamy w lewo i wchodzimy do lasu.

49,60 km ? Droga leśna wprowadza nas do wsi **Benowo**. Przed nami jeden z cmentarzy parafialnych. Z lewej strony widoczny kościół. Przechodzimy

przez skraj wsi i za sklepem skręcamy w lewo. Wchodzimy na drogę piaszczystą prowadzącą do lasu. Idziemy lasem w stronę skraju doliny rzeki Liwy. Tu kończy się powiat kwidzyński.

53,10 km ? Szlak przechodzi koło **rezerwatu przyrody ?Biała Góra?** i doprowadza do wsi o tej samej nazwie.

2. Szlak Napoleoński (Rzeki Liwy) [zielony, 41,8 km , PM ? 1564-z]

Kwidzyn ? Piekarniak ? Szadowo ? Wola Sosenska ? Jezioro Liwieniec ? Prabuty ? Jezioro Burgale ? Kamieniec ? Rudniki ? leśniczówka Fabianki ? Jezioro Czerwica ? leśniczówka Solniki ? Piotrkowo ? Szymbark ? Iława - 89 km

0,00 km ? Wędrówkę rozpoczynamy od dworca kolejowego w **Kwidzynie**. Idziemy ul. Kościuszki wzdłuż torów Kolei Miast Nadwiślańskich, uruchomionej 15 sierpnia 1883 roku. Łączyła ona miasta: Malbork - Kwidzyn ? Grudziądz ? Toruń. Na wiadukcie skręcamy w prawo, przechodzimy nad torami i wchodzimy w ul. Staszica. Z prawej strony zostawiamy budynek ?pod zegarem?, mieszczący Szkołę Podstawową nr 2.

Skręcamy w ul. Gimnazjalną. Po lewej stronie mijamy obelisk z płaskorzeźbą upamiętniający 50-lecie harcerstwa polskiego na ziemi kwidzyńskiej, oraz otwarte w 1937 roku, **Polskie Gimnazjum**. W Izbie Pamięci i Historii Szkoły im. dra W. Gębika znajdują się bogate zbiory dokumentujące przeszłość placówki. Idziemy ul. Konarskiego, Orlą, Szeroką. Z prawej strony Zespół Szkół Technicznych nr 3, a z lewej nowe osiedle mieszkaniowe. Skręcamy w lewo i dochodzimy do ul. Warszawskiej, przechodzimy na drugą stronę i idziemy wzdłuż rzeki Liwy. Z lewej strony **osiedle mieszkaniowe Piastowskie**, z prawej zabudowania dawnego majątku ziemskiego **Górki** należącego w latach 1910?1934 do rodziny Kowalskich. Dochodzimy do nowego **kościółka p.w. św. Brata Alberta**. Przechodzimy pod mostem kolei Kwidzyn-Prabuty, z prawej strony widać potężne przęsła neogotyckiego mostu kolejowego nad rzeką Liwa.

4,90 km ? Przechodzimy koło nieczynnego młyna ?Piekarniak? i dochodzimy ponownie do rzeki Liwy. Jeszcze kilkanaście lat temu na Liwie pracowało kilka młynów. Teraz nie ma ani jednego. Szlak prowadzi lasami, teren lekko pofałdowany, z szeroką doliną rzeki Liwy. Wychodzimy z lasu na drogę asfaltową Licze-Brachlewo, skręcamy w lewo i wchodzimy na most na Liwie.

14,10 km ? Z lewej strony dawny **młyn Szadowo**, z prawej spiętrzona woda rzeki z dużym zalewem, obecnie tylko elektrownia. Zabudowania dawnego młyna i teren przyległy zagospodarowane zostały przez Jurka Owsiaka i Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Po przejściu Liwy skręcamy w

prawo. Idziemy teraz prawym, wysokim brzegiem rzeki. Teren mocno urozmaicony, zalesiony. Rzeka płynie doliną, wspaniale meandrując. Odcinek rzeki, od Kamionki prawie do Prabut, jest jednym z najciekawszych w biegu Liwy: wzniesienia morenowe, lasy i nitka wijącej się rzeczki.

19,20 km ? Przechodzimy przez osadę składającą się z dwóch domów ? **Wola Sosenska** i za budynkami skręcamy w lewo. Droga leśną dochodzimy do skrzyżowania, skręcamy w lewo i ponownie przechodzimy przez rzekę Liwę.

22,20 km ? Drogami leśnymi dochodzimy do **Jurandowa**, a następnie wiaduktu kolejowego i jeziora Liwieniec.

28,20 km ? Obok wiaduktu skręcamy w prawo i kierujemy się do **Prabut**. Ulicą Żeromskiego i Okrężną dochodzimy do **ruin zamku biskupiego**. Zatrzymujemy się i zwiedzamy odsłonięte fundamenty.

30,80 km ? Udajemy się w dalszą wędrowkę ulicami: Zamkową i Jagotty, i dochodzimy do **ryнку**. Możemy zwiedzić: Konkatedrę, Kościół Polski, Bramę Kwidzyńską z czasowymi wystawami i ścieżkę turystyczną pod miastem (dawne wodociągi).

32,65 km ? Ulicą Warszawską i Kwidzyńską przechodzimy w pobliżu stacji benzynowej. Skręcamy w ul. Jagiełły, Obrońców Westerplatte oraz Chodkiewicza i dochodzimy do wiaduktu kolejowego. Wychodzimy z miasta, przechodzimy przez przejazd kolejowy i idziemy w stronę widocznego lasu.

37,80 km ? Drogami leśnymi mijamy osadę Pałatyki i dochodzimy do mostu na rzece Liwie. Przechodzimy przez przejazd kolejowy, dochodzimy do lasu. Dalsza wędrowka prowadzi przez pola uprawne do widocznego lasu. Po dojściu do szosy Prabuty - Susz, kierujemy się w stronę jeziora Burgale.

41,80 km ? Nad jeziorem kąpielisko, pomost i pole biwakowe. Tu kończy się powiat kwidzyński a zaczyna iławski.

3. Szlak Gardeja ? Jezioro Kuchnia [zółty, 6,8 km , PM ? 1566-y]

Gardeja ? jezioro Kuchnia - Nogat ? Szynwałd ? Wydrzno ? Szembruk ? Szembruczek ? Rogóźno Zamek ? Słup Młyn ? Orle ? Salno ? Dąbrówka Królewska ? Kłódka ? Owczarki

? Wielkie Tarpno ? Grudziądz - 79 km

0,00 km ? Wędrowkę rozpoczynamy od przystanku autobusowego, w centrum wsi Gardeja. Z przystanku wyruszamy w stronę Kwidzyna. Mijamy z prawej

strony kościoła, z lewej kilka starszych domów mieszkalnych z XIX i początków XX w. Za posterunkiem policji skręcamy w prawo i idziemy usypaną w okresie międzywojennym groblą. Na ul. Młyńskiej skręcamy w lewo, mijamy młyn i zabudowania gospodarcze. Drogą polną idziemy w stronę widocznego lasu. Z lewej strony drzewa rosące wzdłuż drogi Gardeja ? Czarne Dolne oraz zabudowania Olszówki.

3,55 km ? Wchodzimy do lasu mieszanego: buki, brzozy, sosny, modrzewie. Po przejściu 400 m wchodzimy na drogę utwardzoną płytami betonowymi. Z prawej strony wodne oczko leśne ? Panieńskie Bagno, z bardzo ciekawą legendą o parze młodej i orszaku weselnym, którzy tu się utopili. Położenie jeziora jest urocze.

4,20 km ? Z lewej strony, w krzakach, znajduje się jeden z ostatnich słupów granicznych (postawiony w 1920 r.). Tu przebiegała do 1939 r. granica między Polską a Niemcami.

5,40 km ? Szlakiem dochodzimy do nieczynnego ośrodka wypoczynkowego Czarne Dolne, obok którego znajdują się okazałe dęby, a jeden stanowi pomnik przyrody.

5,90 km ? Mijamy ziemne kopce. Jedni twierdzą, że są to pozostałości po wypalaniu węgla drzewnego, inni wspominają o tragedii (rzekomo spalono wiedźmę podejrzaną o czary). Schodzimy do jeziora Kuchnia. Uroczo położone, otoczone wzniesieniami i dorodnym lasem. Duże ilości ptactwa dodają uroku temu akwenowi wodnemu. Znajduje się tu kilkadziesiąt domków letniskowych.

6,80 km ? Tu kończy się część szlaku przebiegająca na terenie powiatu kwidzyńskiego i wędrować możemy szlakiem po powiecie grudziądzkim.

4. Szlaki spacerowe na Miłosnej – Szlak żółty [5 km, PM – 1536 – y]

0.00 km – Wycieczkę rozpoczynamy na ?ścieżce zdrowia? na Miłosnej, przy skrzyżowaniu ulicy Sportowej z ulicą Strumykową. Po lewej stronie ulicy Sportowej znajduje się chodnik prowadzący skrajem lasu w stronę Miłosnej. Obok chodnika rośnie **okazały dąb** na którym zaznaczony jest początek i koniec szlaku żółtego. Skręcamy w lewo i idziemy ścieżką lekko pod górę. Po lewej stronie mamy ulicę Strumykową z parkingami. W pobliżu trasy przemarszu rośnie duża ilość okazałych dębów, z których część można zaliczyć do pomnikowych. Osiągamy niewysoką skarpe i skręcamy w lewo, w wąską ścieżkę schodzącą z wspomnianej skarpy. Wchodzimy na ulicę Strumykową, którą prowadzi szlak czerwony. Jest to jedna z nielicznych ulic Kwidzyna brukowana kamieniami (kocie łby). Na tej ulicy skręcamy w prawo i po kilkunastu metrach w lewo, w stronę strzelnicy miejskiej. Po prawej stronie mijamy pracownicze ogrody działkowe ?Leśna Dolina?. Szeroką drogą schodzimy w dół w stronę

strumyka (odnoga Cyganówki, a właściwie po zamuleniu przepływu pod strzelnicą, znajduje się tu główny nurt tej rzeczki), przechodzimy przez mostek i idziemy prosto.

0,30 km ? Przy mostku znajdują się betonowe fundamenty zabudowań gospodarczych

i **dawnego dworca kolejowego Liebenthal** (Miłosna). Zabudowania te znajdowały się przy linii kolejowej Kwidzyn ? Kisielice uruchomionej 15 stycznia 1899 r. Tory kolejowe zostały rozebrane w 1945 roku przez wojska sowieckie. Mijana przez nas rzeczka Cyganówka wypływa z okolic wsi Cygany, opływa tą wieś i płynąc między Krzykosami a Bądkami kieruje się w stronę lasu Miłosna. Płynie wśród pól uprawnych w niedalekiej odległości od wspomnianego już nasypu kolejowego. Po osiągnięciu lasu wije się wspaniałymi meandrami prawie do **pracowniczych ogrodów działkowych ?Leśna Dolina?**. Długość Cyganówki wynosi 21 462 m .

0,40 km ? Po kilkudziesięciu metrach dochodzimy do skraju **strzelnicy miejskiej** i skręcamy w lewo. Z prawej strony widok na strzelnicę zasłania wysoki wał ziemny(za nim murowane i zadaszone kulochwyty); z lewej strony widok na zarośniętą dolinę Cyganówki. Przechodzimy przez kolejny mostek na rzeczce i za nim skręcamy w lewo. Teraz dłuższy odcinek drogi będzie prowadził wzdłuż tej rzeczki. Z prawej strony wysoka na kilkadziesiąt metrów skarpa porośnięta leszczyną i okazałymi sosnami, z której schodzą wydeptane ścieżki. Z lewej, w głębokim korycie leniwie płynie Cyganówka. Za wałem teren zarośnięty i częściowo podmokły ? dolina rzeczki. Szlak prowadzi wzdłuż Cyganówki przez około 400 m . Po lewej stronie mijamy kilkanaście dużych dębów rosnących w wale lub prawie w korycie rzeczki.

0,75 km ? Szlak doprowadza nas do rozwidlenia dróg. Skręcamy w prawo, w drogę prowadzącą lekko pod górę. Wkoło drzewa i krzaki nie tylko leszczyny. Oddalamy się od koryta rzeczki mając ją teraz po prawej stronie. Wchodzimy na szczyt wzniesienia, skręcamy w prawo i idziemy jego urwistym, zalesionym skrajem. Przed nami zadaszone zabudowania strzelnicy, dalej betonowy płot, oddzielający strzelnicę od kilkumetrowego wału ziemnego i Cyganówki, a następnie od ogrodów działkowych i nasypu kolejowego. Przed nami rozciąga się wspaniała **panorama doliny Cyganówki**. Idąc skrajem wzniesienia zachwycamy się wspaniałymi widokami na dolinę, ale równocześnie widzimy ile człowiek dokonał zniszczeń budując te obiekty. Idziemy bardzo wysokim zboczem, znacznie górującym nad strzelnicą. Zbocze strome, porośnięte pojedynczymi drzewami, w wielu miejscach występują osuwające się warstwy piachu. Z lewej strony las sosnowy, którego skrajem idziemy wchodząc na szeroką leśną drogę.

1,30 km ? Spotkamy znaki szlaku zielonego, które przez krótki odcinek drogi będą nam towarzyszyły. Droga skręca w lewo i w tym kierunku idziemy. Natomiast szlak zielony prowadzi w prawo i schodzi w dół dosyć stromą skarpą. Idziemy nadal skrajem lasu, mając z prawej strony urocze wąwozy z licznymi ciekami wodnymi i prawie zawsze zieloną roślinnością. W tych wąwozach można często spotkać zwierzynę leśną. Liczne ptactwo i ich śpiew są doskonałym powodem, aby zatrzymać się na odpoczynek i rozkoszować wspaniałymi widokami.

1,50 km ? Szlak skręca z drogi w prawo i wąską ścieżką, wijącą się na skraju zbocza, obchodzi je. Wychodzimy na szeroką ścieżkę i dochodzimy do drogi leśnej. Skręcamy w prawo i po kilkunastu metrach zatrzymujemy się przed **rezerwatem przyrody ?Ostnica Jana?**.

1,80 km - Ochronie podlega najbardziej na północ wysunięte stanowisko ostnicy Jana. Mijamy rezerwat z lewej strony, przechodzimy jeszcze 100 metrów i skręcamy w prawo. Idziemy leśną drogą prowadzącą lekko pod górkę. Droga skręca ostro w prawo, my wchodzimy na znacznie węższą i rzadziej uczęszczaną drogę i idziemy prosto. Mijamy z lewej strony leśną polanę, idziemy pofałdowanym terenem poprzecinanym wieloma wąwozami, mając z obydwu stron las.

2,40 km ? Na kolejnym skrzyżowaniu dróg skręcamy w prawo w wąską ścieżkę leśną. Idziemy lasem, z bogatym poszyciem porośniętym mchem. Mijamy wiele sosen oraz wspaniale rozkrzewione leszczyny. Często spotykamy jałowiec różnej wielkości. Szlak prowadzi wąską ścieżką po terenie pagórkowatym, ale to odcinek uroczego lasu. Z lewej strony, w dole, pojawia się szeroka szutrowa droga, a to oznacza, że dochodzimy do zbocza, z którego zejdziemy do tej drogi. Wchodzimy na skrzyżowanie i idziemy prosto.

2,80 km ? Przechodzimy przez mostek, pod którym przepływa Cyganówka i skręcamy w prawo. Zatrzymujemy się na terenie biwakowym przygotowanym przez leśników. Są tu ławy, stoły i można rozpalić ognisko. Odpoczynek wśród ciszy i szumu rzeczki szybko zregeneruje siły. Przechodzimy przez łąkę, mijamy kolektor ściekowy (przebiegający dawnym nasypem kolejowym) i wchodzimy na szeroką piaszczystą drogę.

2,90 km ? Skręcamy w lewo, by po kilku metrach skręcić w prawo, w wąską ścieżkę prowadzącą w las. Szlak żółty pnie się teraz lekko pod górkę przebiegając przez las mieszany.

3,50 km ? Dochodzimy do szerokiej, piaszczystej drogi. Zabudowania widoczne z prawej strony to obiekty **dawnego Państwowego Stada Ogierów**, przejęte przez miasto Kwidzyn. Tu znajduje się **małe ZOO, schronisko dla psów** i nadal stadnina z możliwością skorzystania z jazdy konnej. Są to tereny rekreacyjno-wypoczynkowe dla mieszkańców miasta. Na widocznym z

prawej strony parkurze odbywają się zawody jeździeckie.

3,65 km ? Wychodzimy z lasu i po kilkudziesięciu metrach skręcamy w prawo (za budynkiem mieszkalnym). Z lewej strony widoczne zabudowania (niedawno wzniesione przez Nadleśnictwo). Idziemy wzdłuż budynków kilkanaście lat temu wybudowanych, a architektonicznie nawiązujących do dawnej zabudowy stadniny.

3,85 km ? Na skrzyżowaniu skręcamy w prawo i udajemy się do mini ZOO. Mamy kolejną okazję odpoczynku, skorzystania z możliwości pooglądania zwierząt i ptactwa oraz wyboru jednej z ofert baru. Wracamy do skrzyżowania i idąc prosto dochodzimy do szosy Kwidzyn ? Grudziądz.

4,25 km ? Skręcamy w prawo, idziemy chodnikiem i przechodzimy wzdłuż zabudowań dawnego Państwowego Stada Ogierów. W latach 1908-1910 wybudowane zostały obiekty stadniny z domami mieszkalnymi na Miłosnej. Wszystkie konie, jakie przyszły na świat od 1787 roku w Kwidzynie były znakowane. Wypalano im znak rosochy łosia z siedmioma odnogami na prawym tylnym udzie. Na Miłosnej prowadzona była hodowla ogierów. W 1944 roku Niemcy przeprowadzili ewakuację stadniny. 15 maja 1946 roku Ministerstwo Rolnictwa przejęło administrację Państwowego Stada Ogierów w Kwidzynie.

Dyrektorami Państwowego Stada Ogierów w Kwidzynie byli: Adam Sosnowski (1946- 1950), Kajetan Nowosielski (1950-1951), Jan Andraszek (1951-1955), Zbigniew Wierzbicki (1955-1956), Ludwik Stawiński (1956-1962), Jerzy Grabowski (1963- 1975), od 1975 do końca lat dziewięćdziesiątych Józef Zagor. Od tego czasu stadnina była w stanie likwidowania i zmiany właściciela. Obecnie jest własnością miasta Kwidzyn i zagospodarowana została jako tereny rekreacyjne. W 1950 roku powołany został Zakład Treningowy Ogierów, którego zadaniem było dostarczanie do hodowli odpowiednich reproduktorów. Kierownikami Zakładu Treningowego byli: Mieczysław Nestorowicz (1950-1952), Leon Kon (1952-1960), Andrzej Orłoś (1960-1970), Józef Mioduszeński (1970-1972), Andrzej Guziuk (1972-1979), od 1979 r. ? Adam Jończyk.

4,55 km ? Mijamy bramy wjazdowe na teren stadniny, szeroką szutrową drogę prowadzącą do pensjonatu i skręcamy w prawo, w las. Po przejściu kilkudziesięciu metrów skręcamy w lewo. Jesteśmy na terenie ?ścieżki zdrowia?, po której przebiega nasz szlak. Idziemy alejkami, znakowaną trasą, mijając pomnikowe dęby, których znajduje się tu kilkadziesiąt. Kiedyś ładna, zadbane ścieżka, ze stacjami sportowymi do ćwiczeń była miejscem chętnie odwiedzanym przez kwidziniaków, gdzie spędzali dużo wolnego czasu. Niestety, ale tu przybywali także ?wandy?, którzy systematycznie niszczą wszystko. Przechodzimy pofałdowanymi terenami i dochodzimy do miejsca startu.

5,00 km ? Zakończyliśmy spacer po najkrótszym szlaku wyznakowanym w 1996 r.

5. Szlak zielony [11 km, PM ? 1562-z]

0,00 km ? wędrówkę możemy rozpocząć, albo na ?ścieżce zdrowia?, albo na ul. Młynarskiej, w pobliżu dawnego młyna ?Miłosna?. Podchodzimy pod górkę, mijamy drzewo buk (na którym namalowany jest początek ? koniec szlaku zielonego) i kierując się w prawo dochodzimy do skraju wzniesienia górującego nad byłymi stawami hodowlanym. Przechodzimy jeszcze 150 metrów skrajem wzniesienia i skręcamy w prawo, w wąską ścieżkę prowadzącą do doliny Cyganówki. Dolina ta powstała w wyniku świadomego działania człowieka poprzez wybieranie piachu i żwiru.

0,25 km ? Dochodzimy do brzegu Cyganówki i idziemy wysoką skarpą. Mijamy betonowe słupy trakcji elektrycznej oraz dęby rosnące po obu brzegach.

0,45 km ? Przy trzech dębach rosnących w rzeczce skręcamy w lewo, w drogę leśną, prowadzącą łagodnie pod górę. Idziemy lasem, miejscami gęsto porośniętym krzakami. Na kolejnym skrzyżowaniu skręcamy w prawo i dochodzimy do skraju wysokiej skarpy, górującej nad strzelnicą.

1,15 km ? Tu łączy się szlak zielony ze szlakiem żółtym. Skręcamy w lewo i po kilkudziesięciu metrach schodzimy w prawo, w dół. Jest to odcinek również szlaku czerwonego. Wąwozy obchodzimy od wschodniej strony i przed dużym lasem sosnowo- dębowym skręcamy w prawo, w wąską ścieżkę.

1,50 km ? Po prawej stronie mamy wzniesienie ? dopiero porastające nasadzone lasem. Dochodzimy do drogi leśnej i skrajem doliny Cyganówki osiągamy duże piaszczyste skrzyżowanie, przechodzimy je (przecinamy szlak żółty) i idziemy prosto.

2,25 km ? Z lewej wysokie pagórki, z prawej, rozległa dolina rzeczki, podmokła, porośnięta olchą, pokrzywą i gęstymi krzakami.

2,90 km ? Idziemy drogą prowadzącą skrajem doliny, droga nagle kończy się na rzeczce, tworzącej w tym miejscu liczne większe i mniejsze zakola, dając temu miejscu swoisty urok. Meandry rzeczki, zwalone drzewa, wystające z wody mniejsze i większe głazy narzutowe oraz gęste krzaki stanowią o dzikości tego odcinka. Przejście przez rzeczkę jest niemożliwe. Zabrała drogę, a mostku brak. Kierujemy się teraz w lewo, wspinając się pod górę. Szlak nasz prowadzi zboczem wzniesienia. Z tego miejsca możemy podziwiać rozległe i przepiękne widoki na dolinę meandrującej Cyganówki. Idziemy cały czas wzdłuż rzeczki. Przecinamy szlak niebieski, wchodzimy na teren rzadko uczęszczany, lekko

podmokły, i cały czas mając z prawej strony wijącą się rzeczkę, dochodzimy do piaszczystej drogi.

3,45 km ? Skręcamy w prawo i przechodzimy przez rzeczkę. Po drugiej stronie Cyganówki ponownie przecinamy szlak niebieski i idziemy drogą prosto. Dochodzimy do nasypu kolejowego Kwidzyn ? Kisielice, przechodzimy na drugą stronę nasypu i nadal idziemy prosto.

3,95 km ? Wychodzimy z lasu, skręcamy w prawo i trzymając się brzegu lasu, dochodzimy do skraju wąwozu. Po lewej stronie rozległe, porośnięte trawą i krzakami pola, na których powstają nowe zakłady pracy, a my idziemy skrajem lasu.

4,90 km ? Wchodzimy na drogę leśną, skręcamy w lewo, by po kilkudziesięciu metrach skręcić w prawo. Schodzimy w dół do szerokiej drogi. Skręcamy w prawo, a na najbliższym skrzyżowaniu w lewo.

5,90 km ? Wychodzimy z lasu, z prawej strony parking, a dalej widoczne zabudowania Miłosnej. Przed drogą Kwidzyn ? Grudziądz skręcamy w prawo, idąc drogą polną dochodzimy do skrzyżowania.

6,30 km ? Musimy zachować szczególną ostrożność, bo skręcamy w lewo i przechodzimy bardzo ruchliwą drogę i idziemy skrajem lasu. Z lewej zabudowania mieszkalne, z prawej las.

6,60 km ? Skręcamy w las i dochodzimy do okazałego kamienia-obelisku. Schodzimy drogą leśną w dół, skręcamy w lewo i dochodzimy na skraj lasu.

7,05 km ? Przed nami rozległa dolina, poprzecinana licznymi strumykami, otoczona z dwóch stron wysokimi skarpami. W dolinie rośnie liczna roślinność bagienna oraz wodna, żeruje ptactwo, często można spotkać dziki i sarny. Koncert ptaków wynagradza trud przebytej trasy. Możemy tu nawet dłużej odpocząć, rozkoszując się tak uroczym miejscem. Drogą, a następnie ścieżką prowadzącą skrajem doliny idziemy w lewo, by powoli wspinać się pod ostre wzniesienie.

7,30 km ? Osiągamy drogę piaszczystą i skręcamy w prawo. Przez pewien czas będzie towarzyszyć nam szlak czerwony. Na najbliższym skrzyżowaniu skręcamy w prawo i nadal obchodzimy dolinę wysoką skarpią. Dolina i skarpa porośnięte są okazałymi drzewami. Droga prowadzi lekko w dół. Doszliśmy do skrzyżowania z ul. Zamiejską. Przed nami dolina rzeki Liwy, a za nią IP Kwidzyn SA (?celuloza?).

8,05 km - Skręcamy w prawo. Po lewej stronie mijamy urocze meandry ?dzikiej? na tym odcinku Liwy. Z prawej strony las i strumyki z niego wypływające. Idziemy drogą wyłożoną płytami betonowymi i dochodzimy do

szosy Kwidzyn ? Grudziądz.

9,00 km ? Przechodzimy na drugą stronę i dochodzimy do okazałego dębu, który jest końcem ? początkiem szlaku.

6. Szlak ?Górski? [niebieski, 12 km , PM ? 1561 - n]

0,00 km ? Podobnie jak szlak zielony, tak i niebieski, możemy rozpocząć i kończyć w zależności od własnej decyzji: ul. Młynarska lub ?ścieżka zdrowia?. Wędrówkę rozpoczniemy od ul. Młynarskiej, za dawnym młynem ?Miłosna?. Skręcając w lewo wchodzimy na skraj zbocza. Rozpoczynamy wędrówkę długości 13 km szlakiem umownie zwanym ?górkim?. Już na skarpie mamy ładny widok na dolinę Liwy i osiedla mieszkaniowe: Nad Liwą i Zatorze II. Kierujemy się w stronę polany położonej w otoczeniu brzozowego zagajnika, następnie wspinamy się na łagodne wzniesienia. Po dojściu do drogi leśnej skręcamy w prawo a po kilkudziesięciu metrach w lewo ? w uroczą, leśną, pnącą się łagodnie pod górę - drogę.

0,70 km ? Po wyjściu z lasu skręcamy w prawo i idziemy skrajem lasu. Za drewnianym ogrodzeniem skręcamy w lewo i wchodzimy wąską ścieżką do lasu. Przechodzimy przez las i dochodzimy do drogi leśnej, na której skręcamy w lewo i idziemy pofałdowanym terenem, aż do skrzyżowania.

1,60 km ? Tu skręcamy w prawo, by na następnym skrzyżowaniu skręcić w lewo i szeroką drogą leśną idziemy łagodnie pod górę. Dochodzimy do ładnego wąwozu z bogatą rzeźbą stromych skarp, których wysokość dochodzi miejscami do kilkunastu metrów.

2,25 km ? Skręcamy w lewo i idziemy wąwozem porośniętym pięknym starodrzewem mieszanym, wśród którego występują m.in. sosny, dęby, brzozy, graby, a także dużych rozmiarów jałowiec i krzewy leszczyny. Droga wspina się łagodnie pod górę i doprowadza nas do skraju lasu oraz rozciągających się za nim rozległych pól uprawnych wsi Dankowo.

2,65 km ? Tutaj skręcamy w prawo i trzymając się skraju lasu wchodzimy na niewielkie wzniesienie. Schodzimy z niego i idziemy szeroką aleją prowadzącą brzegiem lasu. Przechodzimy przez kamienny murek przegradzający aleję i przed jesionem skręcamy w prawo, omijając niewielkie bagno. Dochodzimy do drogi leśnej i idziemy w lewo.

4,75 km ? Na skrzyżowaniu szlak prowadzi prosto. Z lewej strony zostawiamy wspaniałe prezentującą się drogę-aleję dębową. Natomiast z prawej, w lesie, znajduje się paśnik dla zwierząt.

5,05 km ? Dochodzimy do wąwozu, obchodzimy go skręcając w lewo, a następnie po stoku wzniesienia schodzimy do wąwozu. Otoczenie, to

strome skarpy wzniesień porośnięte licznymi okazami dębów, sosen i leszczyny. Na kolejnym skrzyżowaniu skręcamy w lewo, by nadal iść wąwozem, następnie w prawo, by dojść do lasu świerkowego.

5,35 km ? Tu schodzimy z głównej drogi i skręcamy w lewo. Idziemy wzdłuż Cyganówki. Z lewej strony wzgórza porośnięte lasem, gęsto poprzecinane jarami. Z prawej podmokła, zarośnięta dolina rzeczki mocno tu meandrującej.

6,25 km ? Wąską ścieżką wchodzimy do lasu. Idziemy cały czas w pobliżu Cyganówki. Wąska ścieżka utrudnia marsz, ale cały czas towarzyszą nam urocze widoki na dolinę rzeczki.

8,50 km ? Rwący strumień Miłosna zagradza nam drogę. Zatrzymujemy się przy nim na odpoczynek. Po ułożonych w nurcie strumienia kamieniach przechodzimy na drugą stronę i wchodzimy na górę. Dalej poruszamy się mając z prawej strony Cyganówkę. Po dojściu do drogi skręcamy w prawo i dochodzimy do nasypu kolejowego łączącego Kwidzyn z Kisielicami.

9,95 km ? Na nasypie skręcamy w prawo. Idziemy nasypem kolejowym w otoczeniu lasu z okazałymi sosnami i liczną leszczyną. Wchodzimy na skarpe i teraz z prawej strony z dużej wysokości oglądamy Cyganówkę z jej wspaniałymi meandrami, dziką, zarośniętą doliną. Północny brzeg rzeczki niski, bagnisty. Natomiast południowy wysoki, stromo schodzący do rzeczki, podmyty, z zarwanymi brzegami. Przechodzimy przez drogę, mijamy mostek i idziemy nadal z prądem tej rzeczki. Teraz mamy mocno podmokły i zarośnięty (głównie pokrzywa) odcinek szlaku. Strumień ten jakby zapomniany i zarazem zagubiony w leśnych ostępach, charakteryzuje się w tym miejscu licznymi zakolami, czystą wodą i wartkim nurtem. Dno strumienia jest kamieniste i wystają z niego liczne głązy narzutowe, a w wielu miejscach przedzielony jest zwalonymi drzewami. Strumień jest nieuregulowany, często koryto jest przesuwane, podmywa brzegi. Obraz dzikości tej rzeczki dopełnia otaczający go starodrzew, wśród którego znajduje się sosna, dąb, brzoza i świerk. Przechodzimy kolejny strumyk i dochodzimy do polany.

11,90 km ? Z prawej mostek, przed nami bardzo ładnie zagospodarowany parking. Po tak uciążliwej wędrówce możemy zrobić odpoczynek. Wychodzimy na dawny tor ?kisielicki?, skręcamy w prawo i idziemy wzdłuż działek pracowniczych ?Leśna Dolina?.

12,65 km ? Doszliśmy w pobliże głównego wejścia do ogrodu, skręcamy w lewo i po kilkunastu metrach w prawo. Wchodzimy na wzgórze, na którym znajduje się mocno zniszczony obelisk upamiętniający muzykantów z Miłosnej poległych w czasie I wojny światowej.

13,00 ? Schodzimy ze wzgórza i ?ścieżką zdrowia?, wśród okazałych dębów dochodzimy do końca ? początku szlaku.

7. Spacer po Kwidzynie [propozycja 1]

Dworzec PKP ? Chopina ? Plac Plebiscytowy ? Słowiańska ? Braterstwa Narodów ?

Warszawska ? 3 Maja ? Kościuszki ? dworzec PKP

Wędrówkę rozpoczynamy z **dworca kolejowego**, znajdującego się w centrum miasta, przy ul. Kościuszki. Kolej Miast Nadwiślańskich, łącząca Toruń-Grudziądz-Kwidzyn- Malbork, została uruchomiona 15 sierpnia 1883 r. Połączenie do Kisielic uruchomiono w 1899 r., a do Prabut i Smętowa w 1909 r. Rozbudowujący się węzeł kolejowy potrzebował nowego, nie drewnianego dworca. W latach 1901-1902 zbudowano z cegły neogotycki dworzec, na planie prostokąta, podpiwniczony. Wejście główne wbudowano w potężny ryzalit, zwieńczony dekoracyjnym szczytem schodkowym z tynkowanymi blendami. Po obu stronach ostrołukowej blendy położonej centralnie umieszczono dwie pochylone w lewo tarcze herbowe. Część północno-zachodnia jest piętrowa z wysokim poddaszem mieszkalnym. Skrzydło południowowschodnie jest parterowe. Dachy są strome z wystającymi kominami. Czteroskrzydłowe, półokrągłe drzwi z zegarem prowadzą do holu głównego, w którym umieszczono dekoracyjne posadzki, a wzorowane na angielskich stropy łączyły się z malowidłami ściennymi o motywach herbowych i roślinnych.

Na wprost dworca widzimy **dawny hotel ?Królewski Dwór?**, który w latach międzywojennych zmienił nazwę na ?Dom Niemiecki?. W latach 1949-1960 mieściła się tu zasadnicza szkoła asystentek pielęgniarских. W 1969 r. został otwarty hotel ?Saga?, restauracja i kawiarnia ?Kaskada?. Idziemy ul. Chopina, która została wytyczona w latach 80. XIX w., a zabudowa jej pochodzi z przełomu XIX-XX w.

Dochodzimy do skrzyżowania-ronda z ul. Kopernika. Z prawej strony niewielki skwer z popiersiem Fryderyka Chopina. Za rondem, z lewej strony znajduje się zbudowany w latach 1910-1913 piętrowy **budynek dawnego Banku Rzeszy**, dziś Bank Millenium. Na ścianie frontowej znajduje się siedem pilastrów o jońskich kapitelach, rozdzielających dwa poziomy okien. Mijamy skrzyżowanie z ul. 15 Sierpnia i Piłsudskiego. Dochodzimy do Placu Plebiscytowego. Znajdował się tu od XIV w. cmentarz przyszpitalny, który został splantowany w 1827 r. W centrum placu znajdował się (postawiony w 1897 r.) obelisk upamiętniający zwycięstwo Prus nad Francją w wojnie w latach 1870-1871. Po II wojnie światowej obelisk przekształcono w pomnik zwycięstwa ?Grunwald 1410-Berlin-1945? , usunięty w 1972 r., po publikacjach w prasie niemieckiej. W 1985 r., z okazji obchodów

750-lecia praw miejskich Kwidzyna, postawiono duży kamienny obelisk. Mały budynek przed nami, to istniejący od XIV w. **szpital św. Jerzego**. Budynek piętrowy, z dwuspadowym dachem i wejściem od szczytu południowego. Wielokrotnie przebudowywany, otynkowany, oskarpowany na narożach i w środkowym ryzalicie ściany północnej i południowej. Na osi domu znajduje się płaskorzeźba przedstawiająca św. Jerzego na koniu, zabijającego smoka. Za budynkiem szpitala znajduje się czterokondygnacyjny budynek spichlerza z XVIII w, zbudowany z czerwonej cegły jako tzw. mur pruski.

W części północnej znajduje się, zbudowany w latach 1864-1866, **gmach dawnego Ziemstwa Zachodniopruskiego**. Postawiony w stylu neogotyku angielskiego, na planie prostokąta. Budynek piętrowy, 12-osiowy, nakryty płaskim czterospadowym dachem. Gzyms oddziela przyziemie od otynkowanych wyższych kondygnacji. W 1920 r. w gmachu tym pracowała Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa. Do 1958 r. siedzibę tu miał Komitet Powiatowy PZPR, a następnie sąd i prokuratura. Do pięciobocznej klatki schodowej przy elewacji zachodniej dobudowano w latach 1877-1879 budynek mieszczący lokale biurowe Ziemstwa. Do 1959 r. mieścił się tu sąd i prokuratura, a następnie przychodnia rejonowa. Obecnie są tam prywatne gabinety lekarskie i biura.

W części wschodniej placu wybudowano na niewielkim wzniesieniu (w latach 1835-1838) klasycystyczny **budynek Gimnazjum Królewskiego im. Friedricha Schillera** (dla chłopców). Projekt opracował znany berliński architekt Karl Friedrich Schinkel. Budynek powstał na rzucie prostokąta, zbudowany z cegły, otynkowany, dwukondygnacyjny. W części środkowej widzimy 5-osiowy ryzalit z dużymi półkolistymi oknami auli na pierwszym piętrze i drzwiami wejściowymi na dole. Ryzalit wieńczy trójkątny tympanon ozdobiony dekoracjami. Pod gzymsem wieńczącym, wzdłuż górnej krawędzi elewacji frontowej, biegnie fryz z łacińską sentencją: *introite quos musa nascentes placido lumine viderit* (Niech wejda ci, na których muza spojrziała przy urodzeniu łaskawym okiem). Po drugiej stronie budynku znajduje się podobny ryzalit, a pod fryzem mamy napis: *munificentia friderici guillemi iii regis clementissimi extr. MDCCCXXXVIII* (Zbudowano hojnością Fryderyka Wilhelma III ? najłaskawszego króla 1838). Hall szkoły zdobią drewniane kolumny jońskie, na piętro prowadzi klatka schodowa z żeliwną balustradą. Sufit auli pokrywają kasetony, których pola wypełniają dekoracje roślinne. Od 1947 r. działała tu szkoła zawodowa, której nazwy i kierunki kształcenia na poziomie średnim i zasadniczym ulegały zmianom ? obecnie Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1. W 1966 r. przed szkołą odsłonięto popiersie Stanisława Staszica.

Na rogu ulic Słowiańskiej i Chopina znajduje się neogotycki **budynek dawnej Szkoły**

Podstawowej nr 1 im. Jana Kasprowicza, a później Gimnazjum nr 1. Budynek zbudowany został w latach 1861–1862, na planie prostokąta, piętrowy, podpiwniczony, następnie rozbudowany. Dalej na zachód znajduje się budynek dawnej Szkoły Obywatelskiej, zbudowany w połowie lat pięćdziesiątych XIX w. Piętrowy, murowany z cegły, podpiwniczony, otynkowany. Mieściły się tu trzy klasy chłopięce i cztery klasy dziewczęce. W 1945 r. miały tu swój początek szkoły podstawowe i średnie, a uruchomiona już 20 maja 1945 r. szkoła podstawowa była jedną z pierwszych szkół powszechnych polskich w dawnych Prusach Wschodnich. Obecnie znajduje się tu Państwowa Szkoła Muzyczna 1 stopnia im. Feliksa Nowowiejskiego, działająca od 1948 r.

Idziemy w kierunku północnym ? ul. Słowiańska. Mijamy **najstarsze kamienice w mieście**, pochodzące z XIX w. Kamienica nr 13, znajdująca się po prawej stronie, na fasadzie posiada herby: powiatu Susz, powiatu Kwidzyn (biskupstwa pomezkańskiego), miasta Kwidzyn i powiatu Sztum. Siedzibę miało tu Muzeum Prus Zachodnich utworzone w 1926 r. przez Waldemara Heyma. Od 1960 r. przez ponad 30 lat mieścił się tu Młodzieżowy Dom Kultury, później sale lekcyjne ZSP nr 1. Naprzeciwko znajduje się strzeżony parking, wcześniej funkcjonowało tu targowisko miejskie. W tym miejscu w okresie plebiscytu znajdowała się tzw. Resursa ? Kasyno Polskie, miejsce spotkań Polaków i centrum agitacji za Polską. Budynek został spalony przez hitlerowców.

Następny budynek, oddalony od drogi, to **pensjonat ?Maxim?**. Dochodzimy do skrzyżowania z ul. Braterstwa Narodów. W dół schodkowo prowadzi ul. Zamkowa Góra, my skręcamy w prawo. Mijamy domy z przełomu XIX i XX w., część z nich jest secesyjna.

Z prawej strony mijamy hotel i restaurację ?Piastowska?, w lewo prowadzi ul. Sztumska. Dochodzimy do skrzyżowania z ul. Piłsudskiego. Widoczny **budynek poczty**, neogotycki, zbudowany został w latach 1911–1913, na miejscu wcześniejszego. Dwupiętrowy, zbudowany z czerwonej cegły w kształcie litery ?L?, z wysokim trzypiętrowym ryzalitem narożnym u zbiegu obydwu skrzydeł. Ryzalit ma formę wieży narożnej, wysokie szczyty i jest zwieńczony dekoracyjną attyką maswerkowo-sterczynową. W przyziemiu znajduje się wejście główne, utworzone przez otwarty przedsionek wsparty na podtrzymującym cały ryzalit granitowym filarze. Północną ścianę narożnika zdobi herb Kwidzyna na niebieskim tle z krzyżem łacińskim.

Po lewej stronie, naprzeciwko poczty, stoi wybudowany w latach 1798–1800 **?Pałac sprawiedliwości?** autorstwa Dawida Gilly?ego. Cegła, z której wybudowano ten gmach, pochodziła z rozbiórki skrzydeł zamkowych. Budynek na rzucie prostokąta, dwupiętrowy, nakryty czterospadowym dachem. W zamknięciach nisz archiwolty, zdobione rozetami, posiadają w polu dekoracje: księgę z wieńcem laurowym, wiązka drzewa, rękojeść miecza oraz tarczę z wężem, hełmem, koroną, berło i rękojeść miecza.

Obydwa reliefy symbolizują sprawiedliwość i sądownictwo. W latach 1946–1956 mieścił się tu Dom Dziecka nr 2, a od 1957 r. Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy z internatem i Szkołą Podstawową nr 7.

Idziemy dalej ul. Braterstwa Narodów. Mijamy za pocztą aptekę ?św. Damiana i Kosmy? i **Dom Dziecka** im. Marii Konopnickiej. Z lewej strony za ul. Podgórną znajduje się plac zabaw i Przedszkole nr 1. Budynek przedszkola w latach 1932–1939 był **siedzibą Konsulatu Polskiego**. W dalszej wędrówce mijamy siedzibę nadleśnictwa Kwidzyn i wkomponowany w starą zabudowę budynek Spółdzielni Mieszkaniowej ?Renawa?. W prawo prowadzi ul. 15 Sierpnia i 3 Maja. Idąc prosto wchodzimy na ul. Warszawską, z lewej strony mijamy Plac Kombatanta z symbolicznym Grobem Nieznanego Żołnierza. W latach 1949–1993 stał tu pomnik Wdzięczności, przedstawiający żołnierza polskiego i radzickiego oraz stojącego między nimi robotnika z uniesionym w górę młotem. Obecnie jest tu pomnik orła z rozpostartymi skrzydłami, a wokół tablice z nazwami z różnych pól bitewnych. Okazale i nowocześnie wyglądający budynek szkolny został wzniesiony w latach 1930–1931, a znajdowała się tu szkoła średnia dla chłopców. Dwupiętrowy budynek przykryty jest czterospadowym dachem z wertykalnym, przeszklonym ryzalitem na osi, górującym nad fasadą. W szczycie umieszczono zegar, ponownie uruchomiony w 1995 r. W latach 1945–1969 znajdowało się tu Liceum Pedagogiczne i Szkoła Ćwiczeń, a od 1969 r. Szkoła Podstawowa nr 4. Obok znajduje się sala gimnastyczna, wybudowana w 1962 r.

Po prawej stronie, na niewielkim wzniesieniu, stoi **klasycystyczny dworek** z lat 1799–1800, murowany, parterowy z wysokim poddaszem, krytym naczółkowym dachem. Od frontu poprzedzony schodami trzyosiowy portyk z czterema kolumnami doryckimi, na których spoczywa trójkątny szczyt. Belkowanie ozdobiono fryzem z motywami liści laurowych. Nad prostokątnymi oknami na opaskach tynkowych widoczny dekoracyjny gzyms. Do 1915 r. w dworku mieściła się siedziba starostwa, a następnie mieszkanie starosty.

Naprzeciwko zbudowany został w latach 1913–1915 **gmach starostwa**. Stanął na planie wydłużonego prostokąta, czterokondygnacyjny, kryty mansardowym dachem. Wspaniała portyk z wejściem głównym trzyma balustradę II piętra. Facjatę nad portykiem wieńczy relief ornamentowo-roślinny z herbami Prus Zachodnich (obecnie polski orzeł piastowski) i Kwidzyna. W ryzalicie południowym mieści się dwukondygnacyjna sala posiedzeń, co akcentuje bogatsza dekoracja i kształt okien całej ściany zewnętrznej. Hol wejściowy i klatkę schodową cechuje przestronność i jasność. W neobarokowym obiekcie mieści się Urząd Miejski i Starostwo Powiatowe.

Przed wiaduktem skręcamy w prawo, przechodzimy na drugą stronę ulicy i

idziemy wzdłuż torów kolejowych, ul. 3 Maja. Z prawej strony mijamy ?klocki?-budynek osiedla mieszkaniowego Spółdzielcze, z lewej głęboki wąwóz powstały na początku lat 80. XIX w., zbudowany wraz z torami kolejowymi. Dochodzimy do runda, mijamy z lewej kolejny wiadukt i idziemy prosto. Po prawej stronie neogotycki kompleks zabudowań najstarszego w Prusach Zachodnich młyna parowego, który zamieniony został na elektryczny. W nim mieściły się przez długi czas hurtownie, a za nimi były hale Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej (ZEM ?POLMO?). Obecnie znajduje się duże centrum handlowe. Z prawej strony mijamy kamienice secesyjno-eklektyczne z około 1910 r. Za ul. Konopnickiej mijamy dwie eklektyczno-neogotyckie kamienice piętrowe z wysokimi mieszkalnymi poddaszami i wiszącymi balkonami. Tak dochodzimy do dworca kolejowego, gdzie kończymy naszą wędrówkę.

8. Spacer po Kwidzynie [propozycja 2]

Dworzec PKP ? Kościuszki ? Mostowa ? Grudziądzka ? Sportowa ? Gospodarcza ? Słoneczna ? Polna ? Wschodnia ? Mickiewicza ? Chłodna ? Staszica ? Gimnazjalna ? Konarskiego ? Orla ? Szeroka ? Machutty ? Warszawska ? Wąbrzeska ? Sokola ? Piastowska – Warszawska ? Daszyńskiego ? 3 Maja ? Kopernika ? Konopnickiej ? dworzec PKS

Z dworca kolejowego idziemy w lewo, ul. Kościuszki. Mijamy hotel ?Saga? i kilka budynków mieszkalnych z początku XX w. Domy z czerwonej cegły zbudowane zostały na początku XX w. dla rodzin wojskowych z garnizonu kwidzyńskiego. Za nimi pawilon i **dawne kasyno oficerskie**, neogotyckie, funkcjonujące do 1993 r., a obecnie Kościół Zielonoświątkowców. Po prawej stronie **kompleks dawnych koszar** wzniesionych w latach 1892–1895. Koszary nosiły nazwę ?Artyleryjskich?, a później ?Wielkiego Mistrza?. Po pierwszej wojnie światowej mieszkały tu osoby cywilne, a wojsko wróciło do koszar w 1935 r. W latach 1945–1947 mieścił się tu obóz przejściowy dla Niemców wysiedlanych z powiatów kwidzyńskiego i sztumskiego oraz dla Polaków, którzy zasiedlali te ziemie, a pochodzili z za Bugu. Do 1957 r. stacjonował pułk artylerii, a do 1993 r. jednostka łączności. W jednym z budynków mieści się Komenda Policji.

Na skrzyżowaniu z ul. Chełmińską znajduje się **pałacyk** zbudowany na wzór neobarokowej rezydencji ziemiańskiej z licznymi elementami dekoracyjnymi. Wieżyczkę wieńczy chorągiewka z datą 1896. W latach 1950–1982 mieścił się tu Dom Dziecka nr 3, a od 1987 r. Przedszkole Integracyjne. W dalszej wędrówce mijamy kolejne budynki mieszkalne. Po prawej stronie, przed skrzyżowaniem, na niewielkim skwerze znajduje się tablica informująca, że tu znajdował się żydowski **kirkut**. Władze hitlerowskie zamknęły go w 1935 r., a splantowany został w latach 50. XX w..

Przechodzimy na drugą stronę ulicy i stajemy przed budynkiem, na którym znajduje się tablica upamiętniająca działalność polskiego Banku Ludowego w latach 1919– 1939. Przez cały okres działania Bank Ludowy borykał się z dużymi problemami, ale cały czas zabiegał o utrzymanie polskiego stanu posiadania na Powiślu. Kierownikiem Banku był Jan Fiszer, zamordowany w 1941 r. Przechodzimy ul. Mostową i wchodzimy do niewielkiego parku. Był tu **cmentarz ewangelicki**, założony w XVIII w. i zamknięty w 1961 r., a następnie splantowany. Dochodzimy do ul. Grudziądzkiej i skręcamy w lewo. Z lewej strony park, z prawej wysokie, dwupiętrowe kamienice. Mijamy resztki torów kolejki wąskotorowej uruchomionej w 1901 r. oraz opuszczone budynki WZPOW. Mijamy budynki pracowników kolei i dochodzimy do kładki nad torami kolejowymi. Przechodzimy mostkiem na drugą stronę i zatrzymujemy się przed okazałą **wieżą ciśnień** – budowla neogotycka, zbudowana w latach 1890–1900 z cegły, na planie koła o średnicy 9,8 m . Ma wysokość 28 metrów . Obecnie znajduje się w niej punkt handlowy.

Po drugiej stronie ulicy Grunwaldzkiej znajduje się **Szkoła Podstawowa nr 6** im. Dra Władysława Gębika, którą zbudowano w latach 1959–1961. Dochodzimy do ronda Rodła, gdzie odchodzą ulice: w lewo Żeromskiego, w prawo Żwirowa, która doprowadza do International Paper ? Kwidzyn S. A. Idziemy prosto, ulicą Sportową prowadzącą lekko w dół. Po lewej stronie **cmentarz żołnierzy Armii Czerwonej**, otwarty w 1948 r., a pochowani tu to zmarli w ?kwidzyńskich? szpitalach w 1945 r. Mijamy **budynek Komendy Powiatowej Straży Pożarnej** zbudowany w latach 1925–1927, jako siedziba Bractwa Strzeleckiego Kurkowego. Następne zabudowania to **kościół św. Wojciecha** zbudowany w latach 90. XX w..

Z prawej strony mijamy **Kwidzyńskie Centrum Sportu i Rekreacji** z boiskami do gry w piłkę nożną, ręczną, koszykową, siatkową i kilkanaście popularnymi sportami. Cały kompleks sportowy zbudowany został w latach 20 – tych XX w. Mijamy skrzyżowanie z ul. Polną i ul. Wiejską i idziemy prosto. Po obydwu stronach ulicy domki jednorodzinne. Przy ulicy zostało jeszcze kilka okazałych dębów, które stanowiły jeszcze niedawno bardzo uroczą aleję dębową. Na najbliższym skrzyżowaniu skręcamy w lewo, w ul. Gospodarczą i dochodzimy do ul. Słonecznej. Z prawej strony klasycystyczny dworek z końca XIX w. z otwartym narożnikiem wspartym na rogowej kolumnie. Skręcamy w lewo, w ul. Słoneczną i zbliżamy się do okazałego gmachu II Liceum Ogólnokształcącego wybudowanego w latach 1993–1995. Dochodzimy ponownie do ul. Polnej i skręcamy w prawo. Po prawej stronie mamy działki pracownicze, po lewej mieszkalny budynek niedawnego Zespołu Szkół Budowlanych im. Gabriela Narutowicza. Idziemy ulicą Polną. Z prawej strony mijamy osiedle mieszkaniowe ?Nad Liwą?, po lewej ?Zatorze II?. Spotykamy również starszą zabudowę, ale pozostały tylko pojedyncze domki, których wiek sięga prawie stu lat. Skręcamy w ulicę Mickiewicza, by po kilkudziesięciu metrach skręcić w prawo, w ul.

Chłodną.

Weszliśmy na kolejne osiedle mieszkaniowe: ?Zatorze I?. skręcamy w lewo i idziemy ul. Staszica. Do 1907 r. znajdowała się tu gmina podmiejska ? Pola Maryjne (Marienfelde), która została włączona w skład miasta i w latach dwudziestych powstała większość mijanych domków jedno- i wielorodzinnych. Z prawej strony mijamy zabudowania **Zespołu Szkół Technicznych** nr 3 im. Mikołaja Kopernika, które zbudowane zostały w połowie lat sześćdziesiątych. Z lewej strony neogotycki **gmach Szkoły Podstawowej nr 2** im. mjra Henryka Sucharskiego wybudowany w latach 1908-1909. Była to szkoła ludowa, zwana szkołą Adlera, od nazwiska fundatora. Skręcamy w prawo w ul. Gimnazjalną i mijamy piętrowe domy mieszkalne, tworzące charakterystyczną zabudowę przedmieść wielu miast w Prusach. Z lewej strony Zespół Szkół Ogólnokształcących, a przed ogrodzeniem obelisk z płaskorzeźbą upamiętniającą 50-lecie harcerstwa polskiego na ziemi kwidzyńskiej (postawiony w 1987 r.). Zatrzymujemy się przed gmachem bardzo znanego **Gimnazjum Polskiego**, zbudowanego w latach 1935-1936 kosztem 1 miliona marek, według projektu niemieckiego architekta Fechnera z Olsztyna. Otrzymanie pozwolenia na budowę, jak i sama budowa spotykały się z różnymi szykanami i trudnościami ze strony władz niemieckich. Wcześniej wykończony budynek został ostatecznie otwarty 10 listopada 1937 r., a dyrektorem został dr Władysław Gębik. Budynek szkoły zbudowany został na planie litery ?U?. Dwa skrzydła piętrowe pokrywa czterospadowy dach z wejściem głównym w narożniku pod półkolistymi arkadami. Każde skrzydło posiada własne wejście otoczone ceglanyimi portalami. Skrzydło trzecie, znajdujące się od zachodu, mieści pokrytą płaskim dachem aulę ze sceną ozdobioną przez znak Rodła i balkonem oraz salę gimnastyczną. Była to druga, po gimnazjum w Bytomiu, polska szkoła średnia w Niemczech, której oficjalna nazwa brzmiała: ?Prywatna Szkoła z Planem Wyższej Uczelni i Polskim Językiem Nauczania?. Uczyli się tu chłopcy z rodzin polskich nie tylko z Prus, ale z całej Trzeciej Rzeszy. ?Rzeczpospolita Kwidzyńska? ? bo tak zwano szkołę, była obiektem napadów i prowokacji władz hitlerowskich, a 25 sierpnia 1939 r. jej nauczyciele i uczniowie zostali aresztowani i przewiezieni do obozu w Tapiau, co było początkiem ich wojennej gehenny. W holu szkoły znajduje się tablica, ufundowana w 1957 r., dla uczczenia pamięci 7 nauczycieli i wychowawców, zamordowanych przez hitlerowców. Na tablicy tej wyrzeźbione są słowa hymnu Kwidziniaków: Bo takie jest nasze hasło, wierzyć w czyn, a nigdy w słowo, choćby nam i słońce zgasło, zapalimy je na nowo?. Po II wojnie światowej utworzono liceum ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego (1965-1997, a od 1997 r. im. dra Władysława Gębika). Bogate zbiory dokumentujące 70-letnią historię szkoły i polskość Powiśla znajdują się w otwartej w 1973 r. Izbie Pamięci i Historii Szkoły im. dra W. Gębika.

Po wyjściu ze szkoły idziemy ul. Konarskiego, skręcamy w lewo w ul.

Orlą i dochodzimy do ul. Szerokiej. Przy bocznych uliczkach mijamy domki jedno- i dwurodzinne ze szczytami poddasza obitymi deskami. Dochodzimy do ul. Machutty, skręcamy w lewo i dochodzimy do ul. Warszawskiej. Przechodzimy na drugą stronę ulicy i wchodzimy w ulicę Wąbrzeską, zabudowaną w latach 90. szeregowymi domkami, tzw. kanadyjskimi. Dochodzimy do ul. Sokolej, przy której zlokalizowane jest nowoczesne osiedle mieszkaniowe "Piastowskie". Z prawej strony widoczna, erygowana w 1990 r., parafia p.w. św. Brata Alberta z kościołem. Skręcamy w lewo i wchodzimy w ul. Piastowską. Zabudowa pochodząca z początków XX w. uzupełniona została budynkami współczesnymi. W połowie lat 90. cała ulica została przebudowana. Dochodzimy do skrzyżowania i po prawej stronie mamy gmach zbudowany w latach 1822- 1825 przez kwidzyńskich wolnomularzy. Przeniesiono tu siedzibę loży masońskiej "Pod Złotą Harfą". Budynek posiadał trzy sale, pomieszczenia boczne, mieszkanie zarządcy i werandę. Zbudowano kort tenisowy i zagospodarowano park. Odbywały się tu niedzielne spotkania braci wolnomularzy i ich rodzin, aż do 1935 r., kiedy to hitlerowcy skonfiskowali całe wyposażenie i przenieśli tu siedzibę NSDAP. W 1948 r. zamieszkały tu przybyłe z Łucka siostry benedyktyńki-misjonarki.

Kierujemy się w stronę ronda Jana Pawła II i na nim skręcamy w lewo, w ul. Daszyńskiego. Mijamy zabudowę mającą sto lat. Dochodzimy do ronda Pod Zegarem. Z lewej budynek "Pod zegarem", zbudowany w latach 1928-1929, jako **gmach szkoły zawodowej rolniczej** gospodarstwa wiejskiego. Budynek prostokątny, piętrowy, którego część środkowa ma dwa piętra wysunięte nieco do przodu w formie ryzalitu z wieżyczką i zegarem w środku. Wszystkie dachy są płaskie. Elewacja łączy cegłę z tynkiem. W latach 1945-1966 mieściło się tu technikum mechanizacji rolnictwa (częste zmiany nazwy szkoły), a od 1992 r. mieści się filia Szkoły Podstawowej nr 2. Przechodzimy przez wiadukt na drugą stronę torów. Wiadukt pochodzi z początków XX w.. Przechodzimy kolejne rondo-skrzyżowanie (rondo 3 Maja) i idziemy prosto, ul. 3 Maja. Z prawej strony osiedle mieszkaniowe Spółdzielcze, z lewej centrum handlowe "Carrefour". Skręcamy w lewo, w ul. Kopernika i dochodzimy do skrzyżowania z ul. Konopnickiej. Jesteśmy na dworcu PKS.

9. Spacer po Kwidzynie [propozycja 3]

Dworzec PKS ? Kopernika ? Grudziądzka ? Toruńska ? Łużycka ? Hallera ? Ogródowa ? Batalionów Chłopskich ? Braterstwa Narodów ? Targowa ? Batalionów Chłopskich ? Kościelna ? Piłsudskiego ? Dębowa ? 15 Sierpnia ? Konopnickiej ? dworzec PKS

Z dworca PKS idziemy w stronę ulicy Kopernika. Skręcamy w lewo i dochodzimy do ronda-skrzyżowania z ul. Chopina. Z lewej strony skwer z popiersiem Fryderyka Chopina, dalej widok na ulicę wytyczoną pod

koniec XIX w. i dworzec kolejowy. Przechodzimy na drugą stronę i idziemy prosto. Mijamy pięknie rozbudowaną **siedzibę Powiślańskiego Banku Spółdzielczego** i dochodzimy do targowiska miejskiego. Część pomieszczeń została zaadaptowana po dawnej jednostce wojskowej. Dochodzimy do **ul. Grudziądzkiej** zabudowanej secesyjnymi i dwupiętrowymi domami z początków XX w.. Jest to jedna z nielicznych ulic Kwidzyna zachowana prawie w całości bez zniszczeń. Przed nami okazały neogotycki **kompleks dawnych koszar**, zbudowany po wojnie francusko-pruskiej (1870-1871) za pieniądze z kontrybucji. W 1879 r. otwarto Królewską Szkołę Podoficerską, a w 1890 r. sprowadzono 72 pułk artylerii polowej. Budowla ukończona została w 1909 r. i otrzymała wygląd średniowiecznego zamczyska o kształcie wieloboku złożonego z trzech głównych części. W części środkowej wejście główne umieszczono w przyziemiu ryzalitu przechodzącego od drugiego piętra w ośmioboczną wieżę z ostrołukowymi oknami różnej wielkości, okrągłymi rozetowymi blendami na wysokości dachu i rozszerzonym ku górze zwieńczeniem całości. Trzyosiowy po obu stronach wieży wejściowej budynek główny przechodzi w dwa symetryczne trójkątne zwieńczone ryzality narożne, a następnie w ośmioosiowe skrzydła boczne, zakończone okrągłymi basztami na rogach. Skrzydła boczne tworzą czworoboki z takimi samymi basztami w zakończeniach fasady tylnej. W czasie plebiscytu stacjonowały tu wojska brytyjskie, włoskie i francuskie podległe Międzysojuszniczej Komisji Plebiscytowej. Przez 10 lat, do końca wojny, stacjonowały oddziały Wehrmachtu. Po wojnie zlokalizowana została tu jednostka artylerii, która w 1993 r. opuściła Kwidzyn. Część obiektu zajął Urząd Gminy Kwidzyn, część Kwidzyńskie Centrum Kultury, a część Wyższa Szkoła Zarządzania. W pozostałych obiektach lokalizację otrzymały inne instytucje i zakłady. Po drugiej stronie ulicy budynek dawnego Domu Dziecka nr 4 im. Marii Konopnickiej, który funkcjonował tu w latach 1952-1991.

Dochodzimy do ronda Solidarności i skręcamy w prawo, w ul. Toruńską. Zachowało się kilka domów z początków XX w.. Z prawej **osiedle mieszkaniowe Hallera**. Dochodzimy do dawnych Warmińskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, których siedziba przeniesiona została na ul. Południową. Tu przebiegały tory kolejki wąskotorowej, łączące Kwidzyn z Marezą. Ta część miasta w ostatnim czasie uległa dużym zmianom i kolejne będą w najbliższym czasie. Na skrzyżowaniu skręcamy w prawo, w ul. Łużycką. W lewo ul. Południowa, a przy niej **osiedle Radosna**, przed nami ogrody działkowe. Skręcamy w prawo i z prawej strony znajdują się domy z początku XX w.. Za nimi szpital, od wielu lat rozbudowywany i wyposażany przez miejscowych sponsorów. Mijamy kolejne skrzyżowania i dochodzimy do ul. Grudziądzkiej. Z prawej strony neogotycki **kościół p.w. św. Trójcy i**

Wniebowzięcia NMP, zbudowany

w latach 1847–1858 na kamiennych fundamentach. Plan kościoła opracował Schinkel, a całość budowli wzniesiono z cegły. Zbudowany w formie trzynawowej bazyliki na rzucie prostokąta z pięcioboczną absydą w prezbiterium od wschodu. Wieże ukończono w 1886 r. Główne wejście znajduje się od zachodu w formie trzech połączonych portali. Między portalami ustawiono figury świętych ? Piotra i Pawła. Ponad portalami, od zachodu zwieńczone dachu i absydy od wschodu, zamontowano balustrady maswerkowe. Nawę główną pokrywa dach dwuspadowy, pod którym z obu stron są małe podwójne okienka. Wnętrze kościoła przykrywają drewniane stropy. We wnętrzu: ołtarz główny dębowy, trzyskrzydłowy, ośmioboczna drewniana ambona i drewniana empora organowa. Od 1993 r. gospodarzami kościoła zostali franciszkanie.

Skręcamy w lewo i wchodzimy w ul. Ogrodową. Dochodzimy do **Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych** nr 4 (dawne Technikum Przemysłu Wikliniarsko-Trzciniarskiego), szkoły o wspaniałych tradycjach, znanej swego czasu nie tylko w Polsce. Przechodzimy na drugą stronę ulicy i kierujemy się w lewo, w ul. Batalionów Chłopskich.

W tym to miejscu do 1758 r. znajdowała się **Brama Grudziądzka** (Wysoka), przed którą funkcjonował Koński Rynek. W latach następnych bramę odbudowano, ale w 1823 r. została całkowicie rozebrana. Budynek po lewej stronie zasłania dawną synagogę, która znajduje się w złym stanie. Bloki mieszkalne po lewej i prawej stronie to **osiedle mieszkaniowe ?Stare Miasto?**, zbudowane w latach 1968–1972, na miejscu Starego Miasta spalonego przez ?ozdrowieńców? Rosjan w 1945 r. i rozebranego przez władze miasta Kwidzyna z przeznaczeniem cegły na ?odbudowę Warszawy?. Skręcamy w prawo i przed nami ?kikut? wieży ratuszowej oraz Katedra. Kwidzyńska Starówka stanowi obecnie miejsce prac archeologicznych. W 1996 r. władze miasta rozstrzygnęły konkurs na odbudowę

i zagospodarowanie całego terenu Starówki z zachowaniem wierności zabudowy przedwojennej. Mijana **ruina wieży ratuszowej** pochodzi również z 1945 r. Pierwsze wzmianki o ratuszu pochodzą z 1336 r., a był on wielokrotnie niszczone i odbudowywany, zmieniając swój wygląd. To w nim 13–14 marca 1440 r. założono Związek Miast Pruskich (Związek Pruski) wymierzony przeciwko Krzyżakom. Ostatni Ratusz został zbudowany w latach 1878–1880 na starych fundamentach poprzedniego. Był budowlą neogotycką trzypiętrową z dwiema wieżyczkami od północy, ryzalitem od południa, zwieńczonym po obu bokach ozdobnym schodkowym szczytem ze sterczynami. Do wschodniej elewacji przylegała wysmukła wieża z charakterystycznym hełmem z chorągiewką. We wnętrzu mieściła się reprezentacyjna sala posiedzeń rady miejskiej.

Na pierwszym skrzyżowaniu skręcamy w prawo, pozostawiając **kompleks zamkownikatedralny** na oddzielne zwiedzanie. Idziemy ul. Targową. Z

lewej strony Dom Błogosławionej Doroty, który jest równocześnie plebanią. Za nią dawna plebania (obecnie gabinety lekarskie i centrum rehabilitacyjne), a po obydwu stronach kilka domów z przełomu XIX i XX w. Wolne miejsca po spalonych i rozebranych domach zostały pod koniec XX w. zastąpione ?plombami?. Dochodzimy do XVIII-wiecznego spichlerza; czterokondygnacyjny, zbudowany z czerwonej cegły jako tzw. mur pruski, z przyziemiem i poddaszem. Budynek nie jest w dobrym stanie. Przez wiele lat były tu magazyny ?Herbapolu?, a później sklepy i pub młodzieżowy z ciekawym wystrojem wnętrza.

Przechodzimy przez skrzyżowanie i skręcamy w lewo w ul. Batalionów Chłopskich. Mijamy budynek z lewej strony to najstarsza szkoła w mieście ? obecnie **Szkoła Muzyczna**. Pozostałe budynki to zabudowa z końca XIX w. Przed nami **kościół św. Trójcy**. Przechodzimy na drugą stronę ul. Słowiańskiej i wchodzimy w malutką ul. Kościelną. Z prawej kościół, z lewej kamienice. Dochodzimy do skrzyżowania z ul. Piłsudskiego. Z prawej strony neogotycka plebania, parterowa z poddaszem. Skręcamy w lewo i z prawej strony mamy Centrum Handlowe wybudowane w 1993 r. oraz oddany rok później budynek PKO. Z lewej strony podziwiamy secesyjno-eklektyczne kamienice z przełomu XIX i XX w. W lewo prowadzi ul. Basztowa o podobnej zabudowie. Widoczna świątynia (z prawej strony ulicy) zbudowana została w 1892 r., jako zbór staroluterański. Jest to budowla na planie prostokąta, salowa, z niską pięcioboczną absydą. Obecnie świątynia katolicka p.w. Ojca Pio. Przechodzimy przez ul. Chopina i wchodzimy na deptak zbudowany w 1996 r. Zatrzymujemy się przed pomnikiem Józefa Piłsudskiego. Za nim zbudowany pod koniec XIX w., na planie prostokąta, neogotycki gmach, który był siedzibą policji. Budynek dwukondygnacyjny, z dwoma pozornymi ryzalitami na skrajach elewacji frontowej i tylnej. W partiach okiennych ryzalitu udekorowano okrągłymi półkolumnami, zwieńczonymi kostkowymi kapitelami. Przez trzy lata mieściło się tu Technikum Młynarskie, które w 1959 roku przeniesione zostało do pałacu Fermora, na ul. Katedralną 5. Obecnie znajduje się tu **Biblioteka Miejsko-Powiatowa**, a w jednym z pomieszczeń ma swą siedzibę Oddział Miejski Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i Towarzystwo Miłośników Ziemi Kwidzyńskiej.

Idziemy deptakiem, z mocno przebudowanym centrum. Większość zabudowy pochodzi z kilku ostatnich lat, a ze ?starych? budynków pozostały tylko nieliczne. Również i ich przeznaczenie uległo zmianie. Dochodzimy do ul. Dębowej. Z lewej strony nieczynne od wielu lat dawne kino ?Tęcza?. Skręcamy w ul. Dębową, dochodzimy do ul. 15 Sierpnia, skręcamy w prawo i po kilkudziesięciu metrach w lewo, w ul. Konopnickiej. Domy, które minęliśmy stanowią starą zabudowę Kwidzyna. Dochodzimy do dworca PKS.

10. Spacer wokół zespołu katedralno-zamkowego

Zamek założony został na planie czworoboku z dziedzińcem wewnętrznym i czterema

narożnymi wieżami, powstał w XIV w.. Całe założenie miało charakter obronny. Zamek wzniesiony z cegły na granitowych fundamentach był podpiwniczony (oprócz skrzydła południowego). Powstawał etapami w ciągu całego XIV w. i tworzył kwadrat o boku około 44 m . Dziedziniec zamkowy miał wymiary 12,80 na 16 m i z trzech stron, od południa, zachodu i północy posiadał dwukondygnacyjne krużganki, które służyły jako korytarze. W trakcie budowy koncepcja architektoniczna uległa zmianie, ale dokładne daty rozpoczęcia i zakończenia wznoszenia zamku nie są dziś możliwe do określenia. Skrzydła zamku, z których jako pierwsze powstało wschodnie, następnie kolejno południowe, zachodnie i północne, miały po pięć-sześć kondygnacji i kryte były dwuspadowym dachem. Elewacja zewnętrzna posiadała ostrołukowe, różnej wielkości, blendy, okna i okienka strzelnicze. Nad biegnącym dookoła maswerkowym fryzem widoczne są okienka strzelnicze ganku obronnego.

Katedrę zbudowano później niż zamek, ale również w XIV w. Na tym miejscu znajdował się pierwotnie kościół, który zastąpiony został nową budowlą. Jako pierwsze zostało ukończone (około 1330 r.) prezbiterium, zwane kryptą grzebalną lub chórem wysokim. Długość prezbiterium wynosi 22 m , szerokość 10,50 m , a wysokość 18,20 m . Dookoła biegnie ganek obronny o wysokości 3,75 m . Wzmocnione jest od szczytu czterema przyporami (wspornikami) o grubości 3 m i szerokości 1,10 m . Mury mają grubość 1,25 m . Pochowany został tu w 1330 r., zamordowany w Malborku, wielki mistrz Zakonu Wernera von Orseln. Po 1343 r. rozebrano poprzedni kościół i rozpoczęto budowę nawy głównej, która połączyła prezbiterium ze ścianą wschodnią zamku. W tym czasie msze odbywały się w prezbiterium. Patronami katedry są Najświętsza Maria Panna i św. Jan Ewangelista. Całkowita długość katedry i prezbiterium wynosi 86,20 m , a szerokość 25 m . Wysokość nawy głównej wynosi 21,0 m , a naw bocznych 14,55 m . Katedra właściwa ma formę trzynawowej, pięcioprzęsłowej pseudobazyliki o długości 62,15 do 63,60 m . Różnica długości ścian katedry wynika z kolejności budowy poszczególnych elementów kompleksu katedralno-zamkowego. Dowodzi to, że zamek został zbudowany pierwszy, a dopiero dobudowywano katedrę zaczynając od prezbiterium.

Budową **korpusu katedry** kierował włoski budowniczy, Eupertuss. Katedra ukończona została po 1360 r., a ostatnim etapem zakończonej około 1385 r. budowy było wykonanie ganku obronnego na całej długości murów świątyni. Charakter obronny katedry podkreśla ganek strzelniczy pokryty wspólnym dla całej budowli dachem oraz dwie wieże obronne, łączące prezbiterium z nawami katedry. Okna wąskie, ostrołukowe, z witrażami. Dach dwuspadowy, stromy, kryty czerwoną dachówką. Całość budowli wzmacniają potężne przypory rozdzielające okna. Aby właściwie

ocenić masyw świątyni połączony z zamkiem proponujemy obejście tego kompleksu.

Do **wnętrza katedry** prowadzą trzy wejścia. Znajdujemy się przy wejściu północnym. Do wejścia w ścianie północnej prowadzą schodki, a nad drzwiami w 1946 r. umieszczono tablicę upamiętniającą przejęcie świątyni w ręce polskie. Naprzeciwko wejścia parking i Plac Jana Pawła II, a za nim kinoteatr, oddany do użytku w 1991 r. Na tym terenie utworzona została w 1788 r. stadnina królewska, która w 1910 r. przeniesiona została do nowo wybudowanych obiektów w Miłosnej. Dawna ujeżdżalnia koni została w latach 1926–1928 przebudowana dla potrzeb Towarzystwa Ewangelicznego. Powstała sala na ponad 400 miejsc i liczne boczne pomieszczenia służące różnym imprezom artystycznym. Władze miasta zdecydowały w 1973 r. o przeprowadzeniu remontu kapitalnego obiektu i był to remont ?symbol? ? trwał 18 lat.

Przechodzimy kilkanaście metrów i zatrzymujemy się przed **kaplicą grobową generała majora Ottona Friedricha von Groeben**, zbudowaną w początku XVIII w. Generał był starostą kwidzyńskim i prabuckim, właścicielem majątku w Nowej Wiosce, a wślawił się w walkach z Turkami i założeniem pierwszej kolonii brandenburskiej w Afryce Zachodniej. Na kaplicy rzeźby przedstawiające dwie leżące osoby (to generał ze swoją trzecią żoną) i dwie klęczące (dwie pierwsze żony generała). Tuż obok kaplicy postawiono obelisk poświęcony papieżowi ? Janowi Pawłowi II.

Wejście od wschodu ? przez **prezbiterium**, ?udekorowane? jest kamiennymi kulami

armatniami, z których swego czasu ostrzeliwano Kwidzyn. Trzeba zejść kilka schodków i otworzyć ciężkie, dębowe drzwi.

W południowej ścianie prezbiterium znajduje się **kaplica błogosławionej Doroty** z Mątów. Dorota, córka Agaty i Wilhelma Swarcze urodziła się 25 stycznia 1347 roku we wsi Mątowy Wielkie, koło Malborka i była najmłodszym z dziewięciorgadzieci. W 1363 r. wydana została za dwadzieścia lat starszego Wojciecha, pochodzącego z tej samej wsi. Mąż Doroty był płatnerzem i zamieszkali w Gdańsku przy ulicy Długiej. Z tego związku urodziło się dziewięcioro dzieci, a Dorota często zajmowała się nie tylko domem, ale i zakładem (w czasie nieobecności męża). Już na początku małżeństwa miała ?wizje? i poprzez pracę, modlitwę i umartwienie jednoczyła się z Bogiem. W wyniku epidemii i zarazy przeżyły tylko dwie córki, a małżonkowie w połowie lat 80. XIV w. odbyli kilka pielgrzymek. W 1390 roku umiera mąż Doroty, a ona odbywa pielgrzymkę do Rzymu. Do Kwidzyna przybywa w 1391 r., a kierownictwo duchowe nad nią przyjął prepozyt Pomezkańskiej

Kapituły Katedralnej ksiądz Jan z Kwidzyna, który również został jej spowiednikiem. Dorota zwróciła się do spowiednika, by pozwolił jej zamurować się w celi przy katedrze kwidzińskiej. Ksiądz Jan z Kwidzyna i prawnik Jan Ryman zwrócili się do biskupa pomezkańskiego Jana I Mnicha i Pomezkańskiej Kapituły Katedralnej w Kwidzynie o wydanie zgody na tę formę pokuty. Otrzymał specjalne pozwolenie, 2 maja 1393 roku, po nabożeństwie odprawionym przez biskupa Jana, Dorotę odprowadzono do nowo wybudowanej celi. Umarła po 14 miesiącach przebywania w celi, 25 czerwca 1394 r. Do grobu jej zaczęły przybywać liczne pielgrzymki, a papież Bonifacy IX wydał 18 marca 1404 roku bullę rozpoczynając proces beatyfikacyjny. Kongregacja do spraw Beatyfikacji i Kanonizacji wydała 9 stycznia 1976 roku Dekret Aprobujący Kult Publiczny Doroty, wdowy i rekuzy, nazywanej „Błogosławioną” lub „Świątą”. Został on podpisany przez Pro-Prefekta Kongregacji Arcybiskupa Józefa Bafile oraz Sekretarza Kongregacji Arcybiskupa Józefa Casoria. Generalnym Postulatorem sprawy Doroty był Ojciec Antonio Cairoli, OFM.

Naprzeciwko stoi w stanie surowym budynek, w którym siedzibę miała znaleźć m.in. plebania. Jest to jeden z elementów przyszłej zabudowy Starego Miasta. Na pozostałej części starówki widzimy odkryte średniowieczne fundamenty. W latach 2005–2007 w podziemiach katedry prowadzono prace wykopaliskowe, w wyniku których znaleziono groby trzech wielkich mistrzów krzyżackich. Grób Doroty nadal jest poszukiwany.

Wejście główne znajduje się po stronie południowej, a wykonane zostało w 1586 r. z wapienia gotlandzkiego. Fundatorem krypty był członek rady miejskiej Antoni Trost. Budowla powstała na planie kwadratu. Nad kryptą umieszczona jest unikatowa, połączona mozaika z 1380 r., odnowiona w 1902 r., o wymiarach 1,90 x 2,15 m. Przedstawia św. Jana Ewangelistę na tle rzymskiej Porta Latina, przed którą dokonało się jego męczeństwo i klęczącego z lewej strony biskupa w szatach liturgicznych. Biskupem tym jest Jan I Mnich, który dokończył budowę katedry i ufundował mozaikę. Znane są jeszcze dwie takie mozaiki: starsza o 10 lat od kwidzińskiej, znajduje się na katedrze w Pradze i przedstawia Sąd Ostateczny oraz zniszczona w 1945 r. w zamku w Malborku, przedstawiająca postać Najświętszej Marii Panny.

Wieża znajdująca się części zachodniej katedry była wspólna dla zamku kapitulnego i kościoła. Budowla ta wzniesiona została na wysokość 56,50 m i była typową budowlą obronną o przeznaczeniu obserwacyjno-sygnalizacyjnym, z której rozciąga się wspaniały widok na miasto i dolinę Wisły. Służyła również za dzwonnice. Podstawa jej ma kształt prostokąta o wymiarach 15 na 10 m, a grubość murów osiąga 3 m. Z wieży widoczne są dwie inne wieże: w Nowem i w Gniewie. Wiadomość nadana światłem albo dymem bardzo szybko „wędrowała” między wieżami i docierała do adresata.

Przechodzimy przez **dawny rynek**, oglądamy odkryte jeszcze fundamenty gotyckich kamienic i kierujemy się w dół ulicą Podjazdową. Z lewej strony mijamy fragmenty gotyckich murów obronnych. Dochodzimy do skrzyżowania, gdzie do 1823 r. stała Brama Nizinna, zwana Wodną. W lewo odchodzi ul. Drzymały, na której znajdował się stary dom Związku Strzeleckiego im. Winricha von Kniprode, rozebrany w poł. XIX w. Skracamy w prawo w ul. Gdańską. Z prawej strony znajdują się **wysokie mury obronne**, a należy pamiętać, że ulica została podniesiona kilka metrów. Wyobrazić możemy sobie, jak czuli się atakujący, mający wspinać się na mury kilkanaście metrów. Przecież obrońcy mogli ?raczyć? ich wszystkim co było zgromadzone na zamku. Zbliżamy się do **gdaniska** [danskeru], czyli wieży sanitarno-ustępowej, wznoszącej się na wysokość 34,50 m . Ulica przebiega pod pięcioprzęsłowym krytym gankiem długości 55,24 m i szerokości 4,75 m , prowadzącym z zachodniego skrzydła zamku do wieży. Filary mają wysokość 8,50 m , a zachodni filar ma wysokość 13 m . Całość zakończona jest kwadratową wieżą sanitarną o szerokości 8,75 m . Pod nią przepływał strumień zabierający nieczystości z zamku. Przechodzimy pod gdaniskiem wzdłuż kamienno-ceglanych murów obronnych. To największa latryna w Europie. Od strony północnej do zamku przylega tzw. małe gdanisko, czyli wieża studzienna z do dziś bijącym źródłem, połączona z zamkiem dwuprzęsłowym krużgankiem. Wieża studzienna ma kształt kwadratu o podstawie 7,5 x 7,5 m i jest usytuowana na zboczu parowu oddzielającego zamek od przedzamcza. Długość łącznika wieży z zamkiem ma 14,60 m .

Z lewej strony widoczna okazała budowla, to **pałac Fermora**. Zbudowany został w latach 1758-1762 podczas wojny siedmioletniej dla rosyjskiego gubernatora Wilhelma Fermora. Po I rozbiorze Polski w 1772 r. mieściła się w nim siedziba pruskiej Kamery Domen i Wojska oraz Sąd Nadworny i Krajowy. Od 1773 do 1945 roku funkcjonowała tu rejencja kwidzyńska. Pałac wielokrotnie rozbudowywano, w wyniku czego powstał olbrzymi trzykondygnacyjny czworobok w stylu neoklasycystycznym z bogato zdobioną ryzalitową elewacją w części środkowej i tunelem, prowadzącym na dziedziniec wewnętrzny. Tam znajdują się dwa kasztanowce, zawsze w maju kwiatami przypominające o zbliżającej się maturze. Ozdobą fasady jest ośmiometrowy, trzyczęściowy stiukowy fryz pochodzący z 1802 r., którego twórcami mogli być uczniowie Johanna Godfrieda Schadowa. Na nim przedstawione są sceny alegoryczne, nawiązujące do antyku oraz personifikujące urząd Rejencji. Wspomniana rozbudowa gmachu i dobudowywanie poszczególnych skrzydeł widoczne jest po układzie wewnętrznym budynku. Część frontowa posiada dwie kondygnacje, skrzydło południowe i północne trzy, a zachodnie cztery. Budynek przeszedł największy remont na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., kiedy to internat został ?wyprowadzony? ze szkoły, a jego pomieszczenia zamienione na sale lekcyjne. Gmach rejencji w 1945 r. został splądrowany i wypalony. Przez kilkanaście lat straszły ruiny. Dopiero

w latach 1958–1959 został odbudowany na potrzeby Technikum Młynarskiego i Zasadniczej Szkoły Młynarskiej, przeniesionych z Cieszyna. W następnych latach otwierane były inne kierunki kształcenia i w 1975 r. utworzono **Zespół Szkół Zawodowych nr 2**, największą szkołę w mieście. W 1986 r. szkoła otrzymała imię Marii Skłodowskiej-Curie. Obecnie jest to Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Kwidzynie.

Obok szkoły znajduje się klasycystyczny **pałacyk prezydenta rejencji** z początków XIX w. z dużą salą narad, pełniącą obecnie rolę sali gimnastycznej. W latach 1949–1960 miał tu swoją siedzibę Dom Harcerza, następnie internat, a w późniejszym czasie sale lekcyjne i świetlica. Najefektowniej wygląda odnowiona sala ?kominkowa?, środkowa sala dawnego internatu. Frontowa elewacja pałacyku ma lekko wysunięty ryzalit, zwieńczony szczytem trójkątnym oraz płaskie pilastry przyścienne z głowicami. Nad oknami umieszczono gzymsy. Obchodzimy pałacyk, w którym obecnie znajdują się mieszkania, a szkoła użytkuje kilka sal do zajęć z wychowania fizycznego.

Dochodzimy do **wejścia głównego do zamku**. Znajduje się tu brama wjazdowa (zwana Zimną), umieszczona w bogato profilowanej niszy bramowej o dekoracyjnym układzie cegieł. Portal bramy wykonano z granitu. W niszy widoczna jest prowadnica dawnej kraty obronnej. Nisza zwieńczona łukiem gotyckim pod gankiem obronnym. Wchodzimy na dziedziniec zamkowy, prowadzący w prawo pod arkadami do Muzeum Zamkowego. Wychodzimy na **taras widokowy**, z którego można obserwować panoramę doliny Wisły. Stoją tu też dwie armaty produkcji belgijskiej z 1861 i 1863 r., zdobyte przez Prusy w wojnie z Francją w latach 1870–1871. Widzimy wspaniałe krużganki i reprezentacyjne ostrołukowe duże okna skrzydła północnego. W średniowieczu piwnice i przyziemie zamku mieściły m.in. kuchnię, spiżarnię, palenisko centralnego ogrzewania oraz pomieszczenia dla służby. Na pierwszym piętrze w skrzydle północnym mieścił się refektarz zimowy (jadalnia) z unikalnym sklepieniem palmowym, z promieniście odchodzącymi żebrami. Była tu też kaplica i mieszkanie proboszcza. W części zachodniej usytuowano sypialnię (dormitorium). W nieistniejącym dziś skrzydle wschodnim mieścił się szpitalik (infirmaria). W przyziemiu w latach 70. i 80. XX w. czynna była kawiarnia ?Zamkowa?. Skrzydło południowe mieściło refektarz letni i salę posiedzeń (kapitularz). Większość pomieszczeń posiadała sklepienia gwiaździste. Zamek był siedzibą kapituły biskupstwa pomezkańskiego do 1525 r., kiedy to biskup Erhard von Queiss przeszedł na protestantyzm. Po biskupach ewangelickich, od II poł. XVI w. przez dwieście lat, rezydowali tu starostowie kwidzyńscy. Po 1772 r. zamek stał się siedzibą sądu, a jego wnętrza przebudowano na sale sądowe i więzienne. W 1798 r. władze pruskie nakazały wyburzyć skrzydła wschodnie i południowe. Ślady szwów i łuków sklepiennych zachowały się na ścianie wschodniej i południowej dziedzińca. Pozostała część zamku została poddana gruntownemu remontowi w latach

1855–1885. W pracach tych chodziło głównie o przywrócenie wyglądu średniowiecznego. Pod koniec XIX w. zamek przeznaczono na szkołę dla ociemniałych żołnierzy i szkołę zawodową. W czasach hitlerowskich istniała tu szkoła dowódców młodzieży nazistowskiej. Po wojnie uszkodzony i zdewastowany, dopiero w 1950 r. stał się siedzibą Muzeum Regionalnego, co było zasługą kustosa Alfonsa Lemańskiego.

11. Zwiedzamy Katedrę

Wchodzimy do katedry przez **wejście główne**, prowadzące przez dawną kryptę. Idziemy w lewo w stronę empory muzycznej, podziwiając **polichromie ścienne**. Przestrzeń między oknem 5 a 6 podzielona została na pola. Górne przedstawiają Ukrzyżowanie, złożenie do Grobu i Chrystusa zstępującego do piekieł. Dolne przedstawiają: zdjęcie z krzyża, Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie lub Zesłanie Ducha Świętego. Znajdujący się pod obrazami krzyż z inskrypcją wskazuje na istniejący wcześniej w tym miejscu ołtarz. Idąc dalej widzimy Zwiastowanie w bogatej oprawie architektonicznej z wizją Męki Pańskiej u góry. Następne dwa pola to: u góry Chrystus adorowany przez aniołów, a na dole Pokłon pasterzy i Adoracja Dzieciątka przez św. Brygidę. Pomiędzy oknem 7 a 8 postacie św. Marii Magdaleny i św. Katarzyny. Przestrzeń wypełniona ornamentem dywanowym z wici roślinnej. Między następnymi oknami znajdują się postacie świętych pod architektonicznymi baldachimami: św. Błażej, św. Jerzy, św. Dorota i św. Urszula. Następne malowidło, podzielone na trzy poziome pola, przedstawia postacie apostołów. W środkowym polu przedstawieni są: św. Jakub Starszy, św. Andrzej, św. Piotr, św. Paweł i św. Bartłomiej. W narożnikach symbole czterech ewangelistów: u góry, na lewo orzeł św. Jana, na prawo byk św. Marka, u dołu anioł św. Mateusza i lew uskrzydłony św. Łukasza. Na ostatnim malowidle na ścianie południowej mamy cztery postacie: św. Hieronim i św. Grzegorz oraz nieznanego biskupa.

Pod **neogotyckim chórem muzycznym** widzimy dwa późnobarokowe konfesjonały z drewna, wykonane przez Jozefa Krausego w 1715 r. na zamówienie Barbary Charlotte Blackhall i Christiana Reinholda Kleina. W dolnej części znajdują się płaskorzeźby przedstawiające pokutującego celnika, syna marnotrawnego i zaparcie się św. Piotra. Nad balustradą fryz ze złożoną snycerką wici roślinnej i rozeta. Na filarach cztery pełnoplastyczne rzeźby będące personifikacją Miłości i Cierpliwości oraz dwa cherubiny, dźwigające baldachim. W zplecku płaskorzeźbiona polichromia przedstawiająca Chrystusa w Ogrójcu. Na drugim konfesjonale umieszczone są płaskorzeźby Pokutującego Dawida, szukanie drachmy i niewiastę dotykającą skraju szaty Chrystusa z nadzieją na uzdrowienie. W zplecku przedstawiona jest św. Magdalena myjąca nogi Chrystusowi. Na chórze największe wrażenie robi dwukondygnacyjne epitafium rodziny Georga von Rembau z Sadlinek. Wykonane w drewnie w

Samotrzcęć, po lewej św. Małgorzata z krzyżem i smokiem. Następna postać to św. Jan Ewangelista z kielichem i wężem. Jednym z najcenniejszych malowideł jest **ukrzyżowanie Volto Santo z Lucii**, zwane także wizerunkiem **św. Wilgefortis**. Według legendy Wilgefortis była córką pogańskiego księcia, która przyjęła wiarę chrześcijańską. Odmówiła poślubienia pogańskiego księcia i odrzucenia wiary. Prosząc Boga o pomoc otrzymała typowo męskie cechy. Nie uchroniło jej to jednak i za przeciwstawienie się woli ojca została skazana ją na śmierć przez ukrzyżowanie. Przedstawienia te, podobnie jak i sama legenda rozpowszechniły się w Europie w XIV w., ostatecznie jednak zostały zakazane przez Kościół jako herezja. Warto zwrócić uwagę na formę przedstawienia ukrzyżowanej postaci, z charakterystycznymi atrybutami – pasem w formie korony, ciżemką i skrzypcami (elementy te występowały w legendzie o św. Wilgefortis).

Mijamy zbudowane w XIX w. **wejście w ścianie północnej**. Nad nim znajduje się malowidło przedstawiające św. Jana Ewangelistę unoszonego do nieba przez siedem aniołów. Kolejny obraz składa się z czterech pól: u góry przygotowania narzędzi męczeństwa i obalenie bożków, poniżej wskrzeszenie Druzjany i św. Jana Ewangelisty przed cesarzem Domicjanem. W niszy postać świętego z książką i chorągwią, a obok klęczy fundator. Następne malowidło przedstawia św. Jakuba z Compostelli na tle architektonicznym. Kolejne malowidło przedstawia przypowieść o pięciu pannach mądrych i pięciu pannach głupich. Panny mądre z aniołkami na ramionach i kagankami zwróconymi do góry z koronami na głowach. Na dole panny głupie z diabełkami i odwróconymi kagankami, ze spadającymi koronami. U dołu, w lewym rogu smok piekielny, w prawym rogu półpostać Chrystusa. Dalej postać biskupa z pastorałem, obok płynący statek i klęczący zakonnik, św. Krzysztof z Dzieciątkiem. Stajemy przed ostatnim już malowidłem: kuszenie Chrystusa z postaciami aniołków i uciekających diabłów. Wszystkie malowidła pod oknami obydwu naw bocznych zostały wykonane na przełomie XIV i XV w., w okresie najbujniejszego rozkwitu gotyckiego malarstwa ściennego w państwie zakonnym. Malowidła te zostały w czasach reformacji zatynkowane, a dopiero prace renowacyjne prowadzone w latach 60 – tych XIX w. odsłoniły je (kilkakrotnie były restaurowane).

Idąc dalej dochodzimy do marmurowego **epitafium Eilharda Menkoniusa** z 1657 r. Nad gzymsem znajdują się dwa owalne medaliony z inskrypcjami. Pod nim położona jest płyta nagrobna biskupa Kaspara Linke, zmarłego w 1463 r., na której wyryto postać biskupa z pastorałem w prawej ręce i lewą ręką na piersi. Kamienne epitafium sędziego i radnego **Adama Blackhalla** i jego żony Barbary z I poł. XVIII w., znajduje się przy portalu kaplicy Groebenów. Na płycie znajdują się dwa kartusze herbowe i inskrypcja. Wszystko zostało pięknie odnowione. Przy filarze znajduje się biała neogotycka ambona ze sztucznego kamienia, wykonana

w II poł. XIX w. przez rzeźbiarza Kocha, według projektu Stülera, który był też autorem ołtarza głównego i lektorium. Pięcioboczny korpus ambony przedstawia w płycinach balustrady sceny z działalności misyjnej św. Wojciecha wśród Prusów. Ambonę wieńczy ażurowy baldachim w formie strzelistej korony.

Nawę główną zamyka **neogotyckie lektorium** w linii łuku tęczowego z wkomponowanym weń ołtarzem głównym. Całość zdobią ażurowe maswerki i sterczyny. W zwieńczeniu stoi grupa Ukrzyżowania oraz dwie figury św. Piotra i św. Pawła. Obok ołtarza głównego stoi bogato rzeźbiony tron biskupi ?żelaznego biskupa? Hioba von Dobeneck z 1501 r. Wykonany został z drzewa dębowego z herbami diecezji pomezkańskiej i biskupa, postaciami świętych i motywami roślinnymi.

W nawie północnej znajduje się **kaplica Groebenów**, wzniesiona w 1705 r. przez generała majora Otto Friedricha von Groeben. Był on również generałem wojsk polskich. Za swe zasługi otrzymał w 1705 r. od króla Prus zezwolenie na wzniesienie przy katedrze kaplicy. Drzwi wykonane zostały później z drewna dębowego, a pokryte są cynkowymi reliefami powleczonymi warstwą brązu. Autorem był kwidzyński rzeźbiarz Heinrich Medem, który wykonał je według projektu Raucha około 1865 r. Reliefy przedstawiają dwa epizody z życia fundatora: walkę z Saracenami i odbieranie hołdu od ludności murzyńskiej w Afryce. Drzwi zdobi neogotycki portal ze sztucznego kamienia. Wystrój wnętrza kaplicy jest autorstwa Jozefa Krausego i znajduje się tam nagrobek fundatora w pozycji leżącej, w zbroi, z lornetką w ręku. Z obu stron klęczą dwie pierwsze żony (Anna Barbara von Schlieben ? zmarła w 1703 r.; Helena Maria hrabina von Waldburg ? zmarła w 1710 r.), a niżej leży trzecia ? Luiza Julia von Kanitz. To ona dokończyła wystroju kaplicy po śmierci generała. Tło za grobowcem wypełniają sceny walk z Turkami i zarys Grobu Świętego w Jerozolimie. Ściany boczne zdobią portrety Murzyna i Murzynki. Inskrypcje na ścianach opisują żywot i czyny Groebena. Kaplica w 1997 r. poddana została renowacji.

Wchodzimy schodami do górnej części prezbiterium, gdzie mieścił się **chór kapłański**. Ściany rozczłonkowane są dziewięcioma wysokimi ostrołukowymi oknami. W oknie środkowym zachował się witraż ze scenami z Pisma Świętego. Poniżej znajdują się malowidła ścienne z początku XVI w., przedstawiające siedemnastu biskupów pomezkańskich oraz trzech wielkich mistrzów krzyżackich. Na chórze umieszczono w ścianach, wyjęte w XIX w. z posadzki, **płyty nagrobne**, a wśród nich poświęconą uczonemu teologowi, spowiednikowi błogosławionej Doroty z Mątów ? Janowi z Kwidzyna, zmarłemu w 1417 r. Zatrzymujemy się przed wapienną płytą nagrobną z postacią z pastorałem biskupa Jana IV Kierstaniego, zmarłego w 1501 r. Najstarsza gotycka płyta nagrobna pochodzi z 1376 r. Również tu znajduje się wcześniejszy barokowy ołtarz główny z 1690

r., ufundowany przez archidiakona Elicharda Menkeniusa i Heinricha von der Groebena. Część środkowa ołtarza jest flankowana przez dwie kolumny i przedstawia ukrzyżowanie Chrystusa, a dolna Ostatnią Wieczerzę. Obok pochodząca z 1634 r. złocona ambona, fundacji Melchiora von Dargitza, starosty kwidzyńskiego i prabuckiego. Z kościoła górnego mamy **widok na nawę główną** i empore organową. Ściany wokół chóru kapłańskiego ozdabiają **średniowieczne polichromie**. Pod oknem środkowym znajduje się podobizna Najświętszej Marii Panny z Dzieciątkiem. Na prawo od niej trzej wielcy mistrzowie Zakonu: Werner von Orseln (zm. w 1330 r.) i Ludolph König von Weizan (zm. w 1348 r.). Trzecia postać wielkiego mistrza to Henryk von Plauen. (zm. w 1429 r.). Na lewo św. Jan Ewangelista w szatach biskupich, a dalej 17 biskupów, w tym przedostatni Wincenty Kiełbasa, jedyny Polak będący biskupem pomezzańskim. Kolejność namalowanych biskupów od lewej: 1. Ernest; 2. Albert; 3. Henryk; 4. Chrystian; 5. Ludeko; 6. Rudolf; 7. Bertold; 8. Arnold; 9. Mikołaj I; 10. Jan I Mnich; 11. Jan II Ryman; 12. Gerhard Stolpmann; 13. Jan III; 14. Kaspar Linke; 15. Mikołaj II; 16. Wincenty Kiełbasa; 17. Jan IV Kierstani.

Schodzimy na dół i przez ostrołukowe drzwi obok ołtarza głównego wchodzimy do **dolnej części prezbiterium**. Jest to krypta ze sklepieniem krzyżowo-żebrowym podtrzymywany przez filary. Drewniana ażurowa ściana oddziela zakrystię i przedsionek prowadzący do wyjścia wschodniego. Pod kryptą pochowano biskupów pomezzańskich oraz dwóch wielkich mistrzów: Werner von Orseln (zm. w 1330 r.) i Ludolph König von Weizan (zm. w 1348 r.), pochowani tu też są inni duchowni i rycerze. W południowej ścianie dolnego prezbiterium jest wejście do **celi Doroty z Małtów**. Jej grób stanowił cel licznych pielgrzymek. Zniszczony został przez protestantów w XVII w. i do dziś nie został odnaleziony. Na specjalnej tablicy przedstawiono życiorys Błogosławionej, a obok ustawiono jej domniemany portret.

Drugimi drzwiami, koło ołtarza głównego, opuszczamy prezbiterium i w nawie bocznej południowej zatrzymujemy się przed barokową granitowo-marmurową chrzcielnicą z 1625 r., ufundowaną przez ks. M. F. Stimera. Na ścianie południowej odkryto w XIX w. malowidła, które były w bardzo złym stanie i ponownie je zamalowano. Wmurowano tu kilka płyt nagrobnych z XIV i jedną z XVII w., ale napisy są nieczytelne. Wszystkie płyty nagrobne, które możemy oglądać na ścianach katedry, wcześniej znajdowały się w posadzce. Obecnie nie ma możliwości ustalenia ich pierwotnego miejsca. Najstarsza płyta, wykonana z szarego piaskowca, pochodzi z 1376 r. i poświęcona jest dziewiętemu biskupowi pomezzańskiemu Mikołajowi I. Inna płyta poświęcona jest biskupowi Janowi IV Kierstani zmarłemu w 1501 r., a wyryta na niej jest postać biskupa z pastorałem w lewej ręce. Płyta nie posiadająca żadnego rysunku, a tylko napis o treści: ?Magister Jan z Kwidzyna świętej teologii profesor, błogosławionej matki Doroty ostatni

spowiednik odszedł 1417 dnia 19 września? ? upamiętnia najwybitniejszego średniowiecznego mieszkańca Kwidzyna. Na ścianie znajduje się renesansowy tryptyk z 1570 r., w którym środkowa część przedstawia Ukrzyżowanie. Skrzydła boczne są ruchome i przedstawiają: Chrystusa w Ogrodzie Oliwnym i Biczowanie oraz Złożenie do Grobu i Zmartwychwstanie. Po stronie zewnętrznej przedstawiono Zwiastowanie.

Obok znajduje się kilkunastokondygnacyjne, bogato ornamentowane drewniane epitafium zasłużonego dla Kwidzyna burmistrza Augusta Milde (zmarł w 1628 r.) i jego żony (zmarła w 1602 r.). Na dole znajduje się kartusz dekorowany ornamentem okuciowym z tablicą inskrypcyjną. W części centralnej w płaskorzeźbie przedstawiony jest Chrystus w Ogrodzie Oliwnym. Pod tą płaskorzeźbą, w centrum cokołu znajduje się obraz na desce przedstawiający zmarłych w pozycji klęczącej modlących się między kolumnami korynckimi obrazujące alegorie Sprawiedliwości i Wiary. W górnej kondygnacji płaskorzeźba ukrzyżowania z rzeźbami Chrystusa Ukrzyżowanego, Matki Boskiej, św. Jana Ewangelisty i św. Marii Magdaleny. Z obu stron są rzeźby ? alegorie Miłości i Nadziei oraz rzeźby św. Piotra i św. Pawła. Zwieńczeniem całości jest główka aniołka w bogatej oprawie ornamentowej. Epitafium prawdopodobnie wykonano w Królewcu, a cechą jego jest duży realizm twarzy postaci biblijnych i alegorycznych oraz ciekawa kolorystyka. Dochodzimy do wejścia głównego i wychodzimy na zewnątrz. Cegła z której została zbudowana katedra i zamek ma następujące rozmiary: 29,5–31 cm długości; 14,5–15 cm szerokości; 9 cm grubości. Zakończyliśmy zwiedzanie katedry.

12. Zamek biskupów pomezzańskich i muzeum w Kwidzynie

Muzeum mieści się w gotyckim zamku kapituły pomezjańskiej zbudowanym w I poł. XIV w. Utworzone zostało w 1950 r. staraniem pana Alfonsa Lemańskiego, a dla publiczności udostępnione zostało 20 listopada. W zabytkowych pomieszczeniach zamku eksponowane są zbiory gromadzone przez dziesiątki lat. Zbiory Muzeum reprezentują kulturę materialną Dolnego Powiśla, obejmującego dawne powiaty: kwidzyński, sztumski i suski. Muzeum dopracowało się kilku bardzo ciekawych wystaw stałych, m.in.: ? narzędzia kar i tortur (XVI–XVIII w.), rzemiosło artystyczne z Warmii i Pomorza (XVXX w.), rzeźba barokowa z terenu Pomorza, kultura ludowa Dolnego Powiśla oraz przyroda Polski północnej (w roku 2006 otrzymała nową formę prezentacji). Nadto organizowane są corocznie wystawy czasowe zróżnicowane tematycznie, a związane z przyrodą, historią, twórczością artystyczną i ludową oraz kulturą Dolnego Powiśla, Pomorza, Warmii i Mazur. Muzeum otwarte jest od wtorku do niedzieli w godzinach 900 ? 1700 (w sezonie wiosenno- letnim, od 16.04 do 15.09) i 900 ? 1600 przez pozostałą część roku.

13. Spacer po Prabutach [propozycja 1]

Daszyńskiego ? Warszawska ? Plac Kościuszki ? Kraszewskiego ? Rynek ? Kwidzyńska ?

Grunwaldzka ? Warszawska ? Daszyńskiego

Wędrówkę rozpoczynamy od **dworca PKP** znajdującego się przy ul. Daszyńskiego. Pierwotny budynek stacji wybudowany został bardziej na południe od obecnego. W wyniku rozbudowy linii kolejowej doszło do zmiany lokalizacji nowego budynku, który zbudowano po 1910 r. Naprzeciwko dworca znajdują się neogotyckie zabudowania dawnej cukrowni, zbudowane w 1883 r. z czerwonej cegły. Zakład produkował prawie bez przerwy od chwili powstania do 1945 r. Było to przedsiębiorstwo prywatne emitujące nawet własne akcje. Obecnie mieszczą się tu Zakłady Hydrauliki Okrętowej ? ?HYDROSTER?.

Mijając budynki i przylegający do nich obecny rynek mamy po prawej stronie najstarszy w mieście **cmentarz katolicki** założony w 1867 r. Widoczny od strony ulicy mur i ogrodzenie z siatki wzniesiono w 1955 r. Na nieczynnym już cmentarzu można zobaczyć przykłady sztuki kamieniarskiej z XIX i początku XX w.. Tutaj spoczywają pierwsi katolicycy proboszczowie parafii w Prabutach. Od strony zachodniej do cmentarza przylega budynek mieszczący restaurację, sklep meblowy i filię banku ? jest to dawna restauracja ?Blu Mouse? (?Niebieska Mysz?).

Przechodzimy obwodnicę i dochodzimy do budynku za przejściem dla pieszych, który zbudowany został na początku lat dwudziestych ubiegłego wieku. Znajdują się tam mieszkania prywatne, a przed wojną był to dom właściciela tartaku Adolpha Wüdmillera. Cały teren wokół zajmował tartak o powierzchni 30 mórg. Kolejny mijany budynek z tzw. muru pruskiego pochodzi z XIX w., a za nim znajduje się **dawne kasyno oficerskie** zbudowane w 1858 r. Po I wojnie światowej była tam siedziba prabuckiego związku sportowego, a po II wojnie światowej był on częściowo spalony. Odbudowany został w latach 60 - tych i obecnie są tu mieszkania prywatne. Elewacja budynku została przemalowana na zielono. Z lewej strony znajduje się **kościół św. Andrzeja**, zbudowany w 1878 r. w stylu neogotyckim. Wieże przy wejściu głównym dobudowano w 1903 r. Wewnątrz zachowały się elementy wyposażenia z XIX w., m.in.: klamki przy drzwiach, ołtarz północny i południowy, chrzcielnica, konfesjonał oraz przyniesiony z katedry kamień nagrobny kupca Jana Krzysztofa Meinkusa pochodzący z 1707 r. Po prawej stronie ul. Warszawskiej znajduje się **plebania** zbudowana w 1911 r. przez księdza Franciszka Osińskiego. Otaczające ją ogrodzenie pochodzi z lat 1955-1956. W czasie kampanii plebiscytowej w 1920 r. na plebani gościł znany polski poeta Jan Kasprówicz. W latach 1945-1948 proboszczem był

znany ksiądz jasnowidz Andrzej Klimuszko.

Widoczny za kościołem budynek mieści zakład kominiarski. W latach międzywojennych znajdował się tam zakład fotograficzny Karla Schäffera. Stojące tu kamienice pochodzą z XIX w. Na parterze jednej z nich mieściła się restauracja ?Pod Jeleniem?, która funkcjonowała już na początku ubiegłego stulecia. Mieściła się też w niej kręgielnia. Pomiędzy kamienicami a ul. Warszawską był skwer Cesarza Wilhelma. Obecnie zachował się on w okrojonej formie ze zmienioną fontanną i pomnikiem Matki Boskiej, postawionym w 1946 r. Są na nim tablice upamiętniające powrót tych ziem do Polski w 1945 r. oraz lista wyświęconych kapłanów pochodzących z Prabut (dołączona w 2005 r.). Po drugiej stronie ulicy znajdują się dwupiętrowe budynki mieszkalne zbudowane w latach 20 - tych XX w., w których przed wojną mieszkali urzędnicy miejscy. Przed skrzyżowaniem z ul. Kwidzyńską znajduje się okazały **neogotycki budynek poczty**, wzniesiony pod koniec XIX w. Pełni on swoją rolę do dnia dzisiejszego. Pierwotnie na budynku znajdował się napis w języku niemieckim ?Poczta Cesarska? i umieszczony był herb Prus. Elementy te zostały usunięte po II wojnie światowej.

Skrećamy w prawo, w ul. Kwidzyńską i idziemy jej prawą stroną w kierunku dawnej bramy miejskiej. Z prawej strony, w 2004 r., został umieszczony obelisk z tablicą upamiętniającą poległych Polaków pochodzących z Prabut. Za obeliskiem znajduje się Bank Spółdzielczy, postawiony na miejscu hotelu ?Deutsches Haus?. Hotel zbudowano w poł. XIX w. i do 1940 roku pełnił swoją funkcję. W tym hotelu w czasie I wojny światowej, przez krótki czas, mieszkał Paul von Hindenburg, późniejszy prezydent Niemiec (w latach 1925-1934).

Dochodzimy do dawnej bramy miejskiej ? **Bramy Kwidzyńskiej**, zbudowanej w XIV w.. Pełniła ona różne funkcje, m.in. aresztu, prochowni, wieży ciśnień. Obecnie mieszczą się w niej siedziby stowarzyszeń społecznych, a na najwyższych kondygnacjach jest prezentowana wystawa zbiorów Wenera Zebrowskiego (ur. W 1923 r.) i pamiątek związanych z Prabutami. Ten były prabucianin, mieszkający obecnie w Niemczech, przekazał miastu kilkaset obrazów, grafik oraz rodzinne pamiątki związane z historią miasta. Na wieży, nad przejściem, znajduje się herb Prabut pochodzący prawdopodobnie z poł. XIX w.

Po minięciu wieży wchodzimy na Plac Kościuszki. Dawniej stanowił on część rynku i przed wojną zwany był Małym Rynkiem. Z jego dawnej zabudowy nie zostało prawie nic. W 1945 r., gdy oddziały Armii Czerwonej zajęły Prabuty, miasto ucierpiało najwięcej nie w trakcie walk, ale w wyniku późniejszej działalności żołnierzy sowieckich. Rynek i przylegająca zabudowa zostały zniszczone w 95 %. Na środku placu, przed przystankiem autobusowym, znajduje się kamień z wymienionymi miastami partnerskimi Prabut ze Szwecji i Niemiec. W tym

miejsku zbudowano w 1913 r. pomnik bohaterów wojny francusko-pruskiej, który przetrwał do 1946 r. Upamiętniał on mieszkańców Prabut, którzy zginęli w trakcie tych działań wojennych. Pomnik składał się z postumentu, ogrodzenia i statuy żołnierza pruskiego w pełnym umundurowaniu. Po II wojnie światowej statua zginęła, a postument z ogrodzeniem został przeniesiony na ul. Warszawską i stoi na nim Matka Boska (którą już oglądaliśmy). Widoczne po prawej stronie bloki mieszkalne zostały wzniesione w latach 70. i 80. ubiegłego wieku.

Dochodzimy do rynku, mającego kształt kwadratu. Ta część miasta istniała już od czasów średniowiecza, niestety nie widać tego w otaczającej ją zabudowie, która ostatecznie została zniszczona przez Rosjan w 1945 r. Do XIX stulecia na środku znajdował się gotycki ratusz z 1330 r. Pod koniec lat 20 - tych ubiegłego stulecia władze miejskie sprowadziły z Berlina fontannę, którą tu widzimy. Stoi ona dokładnie w tym miejscu, gdzie był ratusz. Fontanna została wybudowana w 1900 r. dla uczczenia pamięci cesarza Niemiec Wilhelma I. Zbudowana została w stylu tzw. historyzmu, czyli łączenia ze sobą stylów poszczególnych epok. Uwagę zwracają liczne postacie zwierząt, ludzi oraz bogata symbolika obiektu. Na jej szczycie znajdowała się figura rycerza w zbroi z mieczem i tarczą, tzw. Rolanda. Została ona prawdopodobnie zniszczona lub ukradziona przez żołnierzy radzieckich już po wyzwoleniu miasta. Obchodzimy fontannę i idziemy lewą stroną rynku ? ul. Prusa. Na pierwszym planie widać masywną bryłę obecnej **konkatedry p.w. św. Wojciecha**. Jest to kościół gotycki, zbudowany w I poł. XIV w., jako katedra biskupów pomezkańskich. Kościół jednonawowy z trzema kruchtami, z których do naszych czasów przetrwały dwie i asymetrycznie ustawioną wieżą. Po sekularyzacji Prus w 1525 roku był to kościół protestancki, a swoją funkcję spełniał do 1945 r. Kościół został spalony przez żołnierzy radzieckich w maju 1945 roku. Odbudowano go w latach 1980-1983 i ponownie wyświęcono. Niestety, wewnątrz po odbudowie otrzymało współczesny wystrój. Do naszych czasów zachowała się jedynie ręcznie kuta krata z opisem *W.B. Anno 1717*. Krata znajduje się po prawej stronie od wejścia. W południowej ścianie prezbiterium wyeksponowano częściowo zachowane epitafium nagrobne burmistrza Riesenburg Paula Bentouna i jego żony Katarzyny z 1736 r. Po bokach konsoli zachowały się alegoryczne figury życia i śmierci. Można zwiedzić kościół oraz wejść na wieżę i podziwiać panoramę miasta okolic okolic z góry. Przy dobrej pogodzie można zobaczyć zabudowania oddalonego o 11 km Susza.

Po zwiedzeniu kościoła idziemy przez zachodnią część Placu Kościuszki i dochodzimy do **siedziby władz miasta i gminy Prabuty**, gdzie początek bierze ulica Kwidzyńska. Budynek zbudowany został w 1927 roku w stylu neogotyckim, a z boku zachowała się data i mały herb Prabut. Znajdowała się tu Powiatowa Kasa Oszczędnościowa. Przechodzimy koło

Komisariatu Policji, a mijane kamienice pochodzą z początku XX w. Po drugiej stronie ulicy znajduje się kino, a do I wojny światowej znajdowała się ujeżdżalnia koni dla stacjonującego w mieście regimentu kawalerii.

Przechodzimy na drugą stronę ulicy i znajdujemy się przy niewielkim skwerze założonym po II wojnie światowej. Za skwerem znajdują się warsztaty Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, z których część środkowa to **dawny szpital wojskowy**, czyli lazaret, czynny do 1918 r. Idziemy dalej i zatrzymujemy się przy obelisku z głazu polodowcowego, na którym znajduje się tablica poświęcona doktorowi Krause. Lekarz ten w II poł. XIX w., po wielu latach prób, zalesił piaskowe nieużytki, na których mieści się obecnie szpital pulmonologiczny. Obelisk ten wykonano przed wojną i stał niedaleko rynku. Po II wojnie światowej został usunięty i dopiero w 2007 r. ustawiono go wraz z nowymi tablicami w tym miejscu. Za obeliskiem skręcamy w lewo, w ul. Grunwaldzką. Po lewej Zespół Szkół, a po drugiej stronie ulicy boisko. Na miejscu boiska znajdowało się wybudowane w 1907 r. Gimnazjum miejskie, które zostało spalone przez Rosjan w 1945 r. w trakcie ostrzału miasta. Ruiny stały do połowy lat 60-tych, a cegły z nich posłużyły do odbudowy Starego Miasta w Warszawie. Był to dwupiętrowy budynek w stylu neogotyckim z czerwonej cegły z internatem i salą gimnastyczną. Do dzisiaj zachowały się tylko fragmenty ogrodzenia. W dalszej wędrówce po lewej stronie mijamy obecne gimnazjum, a była to dawna szkoła miejska wybudowana przed 1915 r. Jej wygląd zewnętrzny nie zmienił się prawie do naszych czasów. Od frontu budynku, nad wejściem, mamy kolejny herb Prabut. Warto wspomnieć, że przed II wojną światową była to największa placówka oświatowa w powiecie suskim. Mur oddziela szkołę od terenu kościoła św. Andrzeja. Do ulicy dochodzi budynek mieszkalny z czerwonej cegły wybudowany w 1912 r. jako dom parafialny i szkoła katolicka. W latach 1946–1985 mieszkały w nim siostry zakonne Najczystszego Serca NMP. Dalej mijamy zabudowania kościoła od strony południowej i przechodzimy na prawą stronę ulicy. Idąc dalej ul. Warszawską widzimy z brzegu skwer, pośrodku którego rolę fontanny pełni rzeźba metalowa będąca kolejnym przedstawieniem herbu miasta. Widoczny w głębi budynek to siedziba Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, w którym przed wojną była siedziba Związku Strzeleckiego i restauracja, a z boku strzelnica. Dochodzimy do obwodnicy, mijamy stację benzynową i wchodzimy na ul. Jagiełły. Dom na rogu ul. Jagiełły i Obrońców Westerplatte to budynek z połowy lat 20 – tych ubiegłego wieku. Postawił go Artur Lindner, prowadzący od 1924 r. w mieście rozlewnię piwa dostarczanego z Elbląga oraz wytwórnię lemoniady, a oba zakłady znajdowały się za budynkiem. Przechodzimy na drugą stronę ulicy i przechodzimy obok najstarszej części cmentarza katolickiego. Przechodzimy przez ulicę i skręcamy w prawo. Mijamy działki osiedlowe, a za nimi teren rozparcelowanego

dawnego cmentarza żydowskiego.

Idąc w kierunku stacji kolejowej jeszcze raz spoglądamy na budynek starej cukrowni, a na placu przez który przechodzimy znajdowały się kanały do składowania i mycia buraków cukrowych. Resztki tych konstrukcji jeszcze możemy zobaczyć. Za torami znajdują się zabudowania **koszar** z XIX w., które funkcjonowały do 1918 r. Stacjonowało w nich 500 żołnierzy i konie. Na początku II wojny światowej mieścił się w nich obóz przejściowy dla żołnierzy polskich m.in. z Gdańska, Gdyni oraz urzędników celnych. Przebywał tutaj dowódca obrony Westerplatte major Henryk Sucharski. Co ciekawe, w swoich wspomnieniach żołnierze chwalą warunki panujące w obozie. Dochodzimy do dworca i kończymy naszą wycieczkę.

14. Spacer po Prabutach [propozycja 2]

Kwidzyńska - Plac Kościuszki ? Długa ? Barczewskiego ? Zamkowa ? Miła ? Mazurska ? Okrężna - Plac Wolności ? Kraszewskiego ? Reja ? Rynek - Plac Kościuszki - Kwidzyńska.

Spacer zaczynamy przed **Bramą Kwidzyńską**. Po jednej i drugiej stronie znajdują się parkingi, więc nie będzie problemu z zaparkowaniem. Przed bramą znajduje się tablica pamiątkowa odsłonięta w 2004 r. dla uczczenia poległych Polaków pochodzących z Prabut. Na tablicy znajduje się napis: "Bóg i ojczyzna ? narodów sumieniem?". Po schodkach wchodzimy do Bramy Kwidzyńskiej i zwiedzamy na najwyższych kondygnacjach wystawę zbiorów Wernera Zebrowskiego (przekazaną miastu) i pamiątek związanych z miastem Prabuty.

Na bramie, nad przejściem, znajduje się herb Prabut pochodzący z poł. XIX w. Według jednej z legend znajdująca się na herbie postać olbrzyma zastąpiła w XV w. sylwetkę rycerza zakonnego. Była to kara za przyłączenie się miasta do Związku Pruskiego i opowiedzenie się za Polską w czasie wojny trzynastoletniej. Mieszczanie, którzy tak postąpili, zostali z miasta wygnani, a sylwetkę rycerza symbolizującą opiekę Zakonu Krzyżackiego, zastąpiono postacią półnagięgo dzikusa, który w średniowieczu był symbolem pochopnego działania i zdrady.

Podchodzimy do **budynku Urzędu Miasta i Gminy**, mijamy go i skręcamy w lewo w ul. Długą. Budynek nr 1 jest jedynym na terenie miasta budynkiem w stylu klasycystycznym z XVIII w. Dochodzimy do rozwidlenia i skręcamy w prawo w ul. Barczewskiego. Przed nami XIV-wieczna **konkatedra**, gdzie na dziedzińcu w 2006 r. odsłonięto obelisk poświęcony pamięci Jana Pawła II. Naprzeciwko głównego wejścia do konkatedry znajduje się budynek mieszkalny zbudowany z czerwonej cegły, który do 1945 r. pełnił funkcję aresztu miejskiego. Z lewej

strony znajdują się zbudowane jeden przy drugim domy mieszkalne, postawione na fundamentach z kamieni polnych, które były podstawą dawnych murów miejskich. Wracamy do zakrętu i idziemy chodnikiem do **Kościółka Polskiego**. Wybudowany został przez biskupa pomezkańskiego Jana Mnicha w latach 1378-1402, jako kaplica pogrzebowa pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. Znajdował się poza murami miejskimi i był umiejscowiony na podgrodziu. Przychodziła tu na nabożeństwa ludność polska, która nie mogła mieszkać i handlować na terenie miasta i stąd wzięła się nazwa kościółka. Obecnie znajduje się tu **Izba Pamięci** ? niewielkie muzeum, w którym prezentowane są dawne maszyny, narzędzia, meble, numizmaty, militaria, dokumenty oraz rzeźby miejscowych twórców. Izba czynna jest w sezonie letnim (lipiec- sierpień). Z zewnątrz obiekt ma gotycki wygląd, szczególnie dach. Jego szczyt wschodni ma ścianę ażurową z kolistymi otworami i trzema wnękami z blendami i okienkiem. Natomiast zachodni szczyt ma ścianę z czterema wnękami i małymi bioforami po bokach. Dynamikę obu szczytom nadają smukłe sterczyny. Wewnątrz na szczególną uwagę zasługuje drewniany strop z XVIII w. w stylu barokowym. Polichromie przedstawiają Chrystusa jako źródło życia, a po bokach w formie medalionów są postacie czterech ewangelistów z ich symbolami. Oprócz tego na suficie są napisy po łacinie, niemiecku i polsku.

Opuszczamy kościółek i przechodzimy po schodkach na ul. Zamkową i skręcamy w prawo. Dochodzimy do domów nr 21 i nr 10. Pierwszy z nich pełnił funkcję miejskiego szpitala do 1918 r., a drugi był siedzibą gminy ewangelickiej. Idziemy po polnej drodze, pod górkę, do **ruin zamku biskupiego**. Zamek budowano w latach 1276-1345. Był on siedzibą biskupów pomezkańskich do czasu sekularyzacji Prus w 1525 r. W późniejszym czasie stał się jedną z siedzib księcia Prus. Po pożarze w 1688 r. odbudowano tylko niektóre budynki gospodarcze, a skrzydła zamku przebudowano na koszary, lazaret i magazyny. Po następnym pożarze w roku 1787 odbudowano jedynie nieliczne budynki wojskowe. Chodząc po tym miejscu widzimy fragmenty muru wewnętrznego oraz fundamenty budynków z XIX w. Obecnie trwają tu prace archeologiczne zmierzające do odsłonięcia fragmentów zabudowy zamku i zamiany ich w trwałą ruinę i taras widokowy. Z ruin zamku rozciąga się **widok na jezioro Liwieniec**. Jest to rezerwat ptactwa wodnego i błotnego. Dawniej jezioro sięgało pod same mury i pełniło ważną rolę w funkcjach obronnych zamku. Schodzimy z zamku tą samą polną ścieżką, którą weszliśmy i u jej końca skręcamy w prawo, na ul. Mazurską. Odwracamy się i widzimy mury zewnętrzne zamku w całej okazałości, bo wysokość ich wynosi około 10 m . Jest to idealne miejsce na pamiątkowe zdjęcie.

Idziemy dalej ul. Mazurską, mijamy dawny **kanal Młyński**, wchodzimy na ul. Okrężną i wchodzimy na Plac Wolności. Znajdujący się przed nami dom nr 1 z okazałą bramą, był do 1945 r. młynem parowym. Skręcamy w prawo i idąc pod górkę przechodzimy

z Placu Wolności na ul. Kraszewskiego. Mijamy niedawno odrestaurowane kamienice pochodzące z XIX w. Szczególnie interesująca jest kamienica nr 18/20/22 z bogatą dekoracją roślinną i figuralną na tympanonie i obramieniach okna pierwszego piętra, wykonana w stylu neoklasycyzmu.

Dochodzimy do **ryнку**, który miał kształt kwadratu i istniał już od czasów średniowiecza. Niestety, ale nie widać tego w otaczającej go zabudowie, która w 1945 r. została zniszczona przez wojska radzieckie. Tutaj najciekawszym zabytkiem jest Fontanna Rolanda, dziś najczęściej nazywana ?Lwami?. Została ona wykonana w 1900 r. dla uczczenia pamięci cesarza Niemiec Wilhelma I i stała pierwotnie w Berlinie. W latach dwudziestych ubiegłego stulecia władze Berlina przy okazji przebudowy skweru, na którym stała fontanna, sprzedały ją Prabutom. Fontanna przybyła do miasta specjalnym pociągiem latem 1929 r. Konstrukcja ta jest doskonałym przykładem historyzmu, gdyż łączy w sobie style architektury typowe dla różnych epok. Uroku dodaje bogactwo ornamentów roślinnych i zwierzęcych. Do 1945 roku fontannie wieńczyła figura Rolanda w zbroi. Postać tą jako stały cel, podobno upodobali sobie rosyjscy ?wyzwoliciele?. W 2007 r. przywrócono fontannie dawny wygląd, a odrestaurowanemu placowi nadano imię Jana Pawła II.

Przed sprowadzeniem fontanny na środku rynku stał ratusz, który spłonął w drugiej poł. XIX w. W jego rogach znajdowały się cztery studnie należące do systemu kanałów wodociągowych zbudowanych w XVIII w. Dalsza wędrówka prowadzi z Rynku w lewo, w ul. Reja. Tutaj po schodkach schodzimy w dół i jesteśmy u wejścia do dawnych kanałów wodociągowych. **Wodociągi miejskie** w Prabutach powstały z tego względu, że miasto w w. XVII i XVIII padało ofiarą licznych pożarów, które znacznie je niszczyły. Większość zabudowy miasta w tym czasie była drewniana, a większość budynków była kryta strzechą. O pożar więc nie było trudno. Wodociągi powstały w latach 1726–1730 przy znacznej dotacji króla Prus Fryderyka Wilhelma I, który przeznaczył na ten cel 10 000 talarów. Wodociągi składały się z sieci rur drewnianych i żeliwnych. Kanały, które tu widzimy, doprowadzały wodę do studni na rynku. Znajdują się na głębokości 3,5 m pod rynkiem. Zostały wykonane metodą odkrywkową. Wejście do nich znajduje się w fundamentach dawnych murów miejskich od strony wschodniej. Mają one z grubsza kształt dużej, odwróconej w lewo litery ?F?. Ściany kanałów wykonane są z czerwonej cegły, mają grubość od 70 do 80 cm i są przesklepione kolebkowo. Wysokość kanałów waha się od 170 do 230 cm , a szerokość od 120 do 130 cm . Długość głównego korytarza wynosi 120 m , a odnogi wschodniej i zachodniej odpowiednio 45 i 42 m . Każda odnoga zaczyna się i kończy zbiornikiem, który można obejrzeć przez specjalne otwory. Po wybudowaniu wodociągów na szczycie każdego zbiornika znajdowały się studnie, zastąpione w XIX w. pompami. Średnica każdego ze zbiorników wynosi około 4 m , a wysokość od podstawy do poziomu ulicy to ponad 5 m . W kanałach możemy zobaczyć dawne haki i wnęki na lampy i

pochodnie. Jest to jeden z niewielu zabytków pruskiej sztuki inżynierskiej na tym terenie. Po wyjściu z wodociągów mamy widok na zabudowania dawnej cukrowni miejskiej pochodzące z 1883 r. Natomiast widoczne łąki, to miejsce drugiego z jezior otaczających miasto (Jezioro Młyńskie).

Wracamy na ul. Reja, przechodzimy przez Rynek mijając fontannę, następnie konkatedrę od strony prezbiterium i masywnej wieży mieszczącej dzwonnice. Doszliśmy do Placu Kościuszki, który do 1945 r. wyglądał zupełnie inaczej. Dookoła placu była warta zabudowa, a pośrodku, w miejscu gdzie obecnie znajduje się głaz upamiętniający współpracę Prabut z jednym z zaprzyjaźnionymi miastami, stał pomnik bohaterów wojny prusko-francuskiej. Zwycięstwo Prus w tej wojnie w latach 1870- 1871 przyczyniło się do proklamowania Cesarstwa Niemieckiego. Na tym pomniku znajdowały się nazwiska mieszkańców Prabut, którzy zginęli w tej wojnie. Pomnik wzniesiono w 1913 r. i stał do 1946 r., a na jego szczycie stał żołnierz pruski w pełnym umundurowaniu. Przed wojną plac ten nosił nazwę Kleine Markt ? ?Mały Rynek? lub Wrangelplatz ? ?Plac Wrangla?. Wrangel był w XIX w. generałem pruskim, który przez kilka lat dowodził garnizonem wojskowym w Prabutach. Wsławił się tym, że w 1866 r. dowodził wojskiem pruskim w bitwie pod Sadową, w czasie zwycięskiej wojny Prus z Austrią.

Obeszliśmy plac i przechodzimy pod Bramą Kwidzyńską, kończąc naszą 2,5 godziną wędrowkę po mieście.

15. Propozycje wycieczek turystycznych po powiecie kwidzyńskim

Kwidzyn ? Mareza ? Podzamcze ? Janowo ? Gniew ? Nicponia ? Tymawa ? Jażwiska ?

Opalenie - Korzeniewo ? Kwidzyn - 36 km

0,0 km ? Rajd rozpoczynamy od dworca kolejowego w Kwidzynie, przy ul. Kościuszki, zbudowanego w latach 1901-1903. Jedziemy ulicami: Chopina, Górną i Wiślaną.

Przejeżdżamy przez mosty na rzece Liwie i kanale Palemona. Skręcamy w prawo, w stronę Janowa.

2,0 km ? Mareza. Z prawej strony zostawiamy budynki dawnej kolejki wąskotorowej,

by po chwili zachwycać się wspaniałym widokiem na zbudowany w XIV w. kompleks zamkowo-katedralny. Obok zamku część zachodnia budynku dawnej Rejencji. Obecnie mieści się tu największa szkoła średnia Kwidzyna i powiatu ? Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2. Jedziemy Doliną

Kwidzyńską, teren płaski, równy do wałów wiślanych, więc i przejazd nie będzie męczący. Przejeżdżamy przez most na rzece Liwie i zaraz za nim zatrzymujemy się. Po lewej stronie, pod rozłożystym kasztanowcem, zarośnięty krzakami, znajduje się malutki **cmentarz menonicki**. Teren cmentarza podniesiony na pół metra nad poziom pobliskiego pola. Zachowała się jedna stela, ale za to najstarsza w Dolinie Kwidzyńskiej, bo pochodzi z 1798 r.

5,0 km ? Podzamcze. Prace wykopaliskowe przyniosły znaleziska z czasów rzymskich. Na wysokiej skarpie znajdowało się **wczesnośredniowieczne grodzisko**, zwane Małym Kwidzynem. Mijane gospodarstwa usytuowane są wzdłuż dogi, a jedno z nich to gospodarstwo agroturystyczna ?Nad strumieniem?. Z prawej strony wspaniale prezentujące się zbocza Pojezierza Iławskiego, schodzące stromymi, często zalesionymi skarpami do Doliny Kwidzyńskiej. Liczne wąwozy-jary poprzecinane ciekami wodnymi. Z lewej strony rozległa dolina rzeki Wisły, poprzecinana kanałami.

12,0 ? Janowo. Zatrzymujemy się w szkole podstawowej w celu zwiedzenia **Izby Pamięci** poświęconej polskości tych terenów. W ten sposób upamiętniono heroiczybój o polskość tych ziem. Na parterze szkoły zwiedzamy sale ze zbiorami etnograficznymi, dzieło dzieci i nauczycieli tej szkoły. W dalszym zwiedzaniu udajemy się do **kościółka** z 1872 r. Na cmentarzu przykościelnym symboliczna mogiła pomordowanych przez hitlerowców Janowian. Od strony północnej kościoła grób wieloletniego wójta Janowa Tadeusza Tollika i innych działaczy polonijnych. Po wyjściu z kościoła kierujemy się w prawo i na skrzyżowaniu skręcamy w lewo. Jedziemy w stronę **wału wiślanego**, zabezpieczającego przed wylewami rzeki. Często wodadochodzi do samego wału, a z krzaków i drzew widoczne są tylko czubki. Na waleskręcamy w prawo i po kilkudziesięciu metrach dojeżdżamy do cmentarza. Wtulony w wał wiślany, usadowiony jest w jego połowie. Tu pochowani menonici mieli spokój i cieszę. Zachowało się kilkanaście grobów i duża kamienna tablica. Dwa żeliwne krzyże zostały przeniesione do miejscowej szkoły. Cmentarz zachował swój układ, co widać po nasadzeniach drzew.

15,0 km ? przeprawa promowa na Wiśle. Rozległą doliną Wisły dojeżdżamy do przeprawy promowej stanowiącej dużą atrakcję. Prom napędzany jest siłą nurtu Wisły i umocowany na stalowej linii. Teraz dopiero widać ile wody niesie ?królowa? polskich rzek i jak jej się tu leniwie płynie. Cały czas mamy przepiękny **widok na Gniew**.

17,0 km – Gniew. Pokonujemy okazałą górę i wjeżdżamy na rynek gniewski, gdzie znajdują się domy z XVI-XIX w. i zespół domów miejskich z podcieniami. W centralnym miejscu rynku znajduje się ratusz z XIII-XIV w., przebudowany w poł. XIX w. Odbywamy spacer po

mieście, małym, przytulnym i coraz piękniejszym. Zwiedzamy: **zamek gotycki**, muzeum, pałac ?Marysieńki? i mury obronne. W letnie weekendy można trafić na pokazy rycerskie i ciekawe spektakle przygotowane przez Bractwo Rycerskie. Zamek zbudowany na przełomie XIII-XIV w., kwadratowy z basztami w 3 narożnikach. 22.07.1921 r. zamek spłonął. Po II wojnie częściowo odbudowany. Na zamku ma siedzibę Bractwo Rycerskie organizujące szereg imprez historycznych. Stojący obok **Pałac Marysieńki** zbudowany w latach 1670-1674 w stylu barokowym. Dziś pełni rolę hotelu. W centrum miasta warto odwiedzić **kościół gotycki św. Mikołaja** z I poł. XIV w., Zapoznajemy się z wystrojem wnętrza: gotyckie płyty nagrobne, chrzcielnica, kropielnica, renesansowe stele oraz zabytkowy ornat ofiarowany przez królową Marię Kazimierę Sobieską. Przy kościele figura św. Jana Nepomucena z 1738 r.

19,0 km ? Nicponia. Opuszczamy Gniew i kierujemy się do drogi szybkiego ruchu łączącej Gdańsk z Toruniem. Musimy zachować szczególną ostrożność przy przejeździe na drugą stronę szosy. Jedziemy dwa kilometry poboczem oddzielonym od głównej drogi białą-ciągłą linią. Następnie skręcamy w lewo, przejeżdżamy przez drogę szybkiego ruchu i kierujemy się na Opalenie. Droga prowadzi pod dość okazałą górę, ale trud wjazdu na szczyt odpląca wspaniałymi widokami na dolinę Wisły i Kwidzyn. We wsi znajduje się dwór i budynki gospodarcze z początku XIX w. W czasie wojny znajdował się obóz angielskich i radzieckich jeńców wojennych. Wieś ?schodzi? w dolinę Wisły i jest często podtapiana.

22,0 km ? Tymawa. Wzmiankowana w 1224 r. Była siedzibą hiszpańskiego odłamu zakonu cystersów, tzw. kalatrawensów. Wieś lokowana w 1632 r. Tereny te często nazywane są ?Alpami Tymawskimi?, a po raz pierwszy nazwy tej użył Jan III Sobieski. Wspaniałe pofałdowany teren, duża ilość wzniesień, liczne doliny i ?oczka? wodne, przepiękne widoki. Zwiedzamy **kościół** jednonawowy z przełomu XVIII/ XIX w. Obok cmentarz z ciekawymi pomnikami i nagrobkami. Jednak urozmaicony teren przekłada się na kilometry pokonywane pod górę. Warto się potrudzić. Jadąc do Opalenia, z prawej strony mijamy **cmentarz**. Jest to jeden z licznych pomenonickich cmentarzy znajdujący się po tej stronie Wisły. Zarośnięty, zaniedbany, ale groby widoczne i niektóre tablice czytelne.

28,0 km ? Opalenie. Cała droga prowadzi wzdłuż Wisły, którą mamy po lewej stronie. Mamy wspaniałe punkty widokowe i często zatrzymujemy się i dla odpoczynku i dla uroczego krajobrazu. Obok cmentarza neogotycki **kościółek ewangelicki** z ceglanyimi gwiazdami Dawida na wieży. W centrum wsi **kościół** z 1773 r., jednonawowy z bocznymi kaplicami, murowany, na początku XX w. odnowiony. Wystrój rokokowy. Wewnątrz średniowieczna kropielnica granitowa. W pobliżu XVIII-wieczny **pałac Czapskich**, murowany z cegły, piętrowy o fasadach

rozcłódkowanych pilastrami, rokokowy. Obok park. Kolejne miejsce do obejrzenia panoramy doliny Wisły.

31,0 km ? przeprawa promowa Opalenie ? Korzeniewo. Droga prowadzi w terenie nizinnym. Wjeżdżamy na wał wiślany i mamy wspaniałe widoki na Wisłę i Kwidzyn. Droga prowadzi w stronę przeprawy promowej. Zatrzymujemy się na brzegu Wisły i czekamy na prom.

31,1 km ? Korzeniewo. Tu mogła znajdować się przeprawa przez Wisłę karawan jadących po bursztyn. Oczywiście mogła być przejezdna tylko przez kilka miesięcy, przy niskim stanie wody w rzece. Wchodzimy na wał wiślany, przed nami **port** w Korzeniewie, w okresie międzywojennym należący do Polski. W budynku obok do 1939 r. znajdował się samopiszący wodowskaz (limnigraf). Obecnie kapliczka. Drugi budynek na wale wiślanym, to budynek mieszkalny, drewniany, zbudowany został około 1890 r. W nim od 1920 r. znajdował się Urząd Graniczno-Celny. Opuszczamy Korzeniewo i udajemy się do Kwidzyna. Jedziemy ścieżką rowerową prowadzącą dawnym torowiskiem kolejki wąskotorowej.

36,0 km ? Kwidzyn. Zbliżając się do Kwidzyna mamy coraz ładniejszy widok na miasto i zespół katedralno-zamkowy.

16. Wycieczka z Rakowca do Mikołajek Pomorskich

Rakowiec ? Ośno ? Wola Sosenka ? Szramowo ? Laskowice ? Orkusz ? Gdakowo ?

Mikołajki Pomorskie ? 29 km

0,0 km ? Rakowiec. Z Kwidzyna albo z Prabut autobusem dojedziemy do Rakowca.

Wysiadamy na przystanku autobusowym i rozpoczynamy naszą 29 kilometrową wędrówkę pieszą lub rowerową. Z przystanku kierujemy się w stronę widocznego kościoła i zwiedzamy go. Warto wiedzieć, że w 1807 r. kilkakrotnie we wsi przebywał Napoleon Bonaparte wizytujący swoje wojska. 5 sierpnia 1835 r. przeszła nad wsią burza o niespotykanej dotychczas sile, z licznymi wyładowaniami atmosferycznymi. Jeden z piorunów uderzył w wieżę kościelną powodując jej pożar i tylko nadzwyczajna odwaga miejscowych cieśli spowodowała ugaszenie pożaru. Remont wieży przeciągał się i dopiero w 1843 r. został całkowicie zakończony. Na wieży został umieszczony zegar. W poł. XIX w. w Rakowcu znajdowały się dwie karczmy znane w okolicy z dużego wyboru trunków alkoholowych. Z inicjatywy kościelnej utworzono w 1839 roku

Towarzystwo Wstrzemięźliwości, które za cel postawiło zmniejszenie pijaństwa, tak na terenie wsi, jak i w okolicy. Jednak te szczytne cele były realizowane z wielkimi oporami i nie udało się doprowadzić do zmniejszenia spożycia alkoholu. W roku 1920 w mieszkaniu pani Anasowej znajdowała się polska biblioteka publiczna, chętnie odwiedzana przez mieszkańców. W tym samym czasie we wsi działa ochronka polska spełniająca rolę szkoły polskiej. Również na terenie wsi funkcjonował Dom Starców, przeznaczony dla starych, schorowanych ludzi. Dom ten, podobnie jak i w wielu innych miejscowościach, był utrzymywany przez ewangelicką gminę kościelną.

0,2 km - Idąc dalej mijamy przystanek PKS, piekarnię, sklepy, bar i skręcamy w lewo, w drogę asfaltową, znajdującą się przed zakładem blacharsko-lakierniczym.

0,7 km - Przechodzimy przez tory kolejowe, zlikwidowanej pasażerskiej linii łączącej Kwidzyn z Prabutami, idziemy dalej mijając gospodarstwa rolne. Dochodzimy do kapliczki przydrożnej ? krzyż stojący w otoczeniu świerków. Kierujemy się w stronę widocznego lasu. Za gospodarstwem kończy się asfalt, wchodzimy na piaszczystą drogę polną. Na najbliższej krzyżówce skręcamy w prawo, w najbardziej uczęszczaną drogę. Idziemy lasem, a mamy wrażenie marszu aleją. Z lewej strony rośnie brzoza z sosną, z prawej dęby z sosną. Idziemy wśród wspaniałych drzew, których wiek sięga kilkudziesięciu, a nawet i więcej lat.

2,8 km - Mimo licznych krzyżówek droga nasza prowadzi cały czas prosto. Wychodzimy z lasu, mijamy zabudowania osady Rakowieckie Pole (Pole Rakowe), która była lokowana razem z Rakowcem w 1293 roku. Przed nami znajduje się zadbane gospodarstwo, do którego wchodzi się przez bramę z kamienia polnego. Gospodarstwo ogrodzone, robi wrażenie enklawy ciszy i spokoju.

4,0 km - Stąd mamy do Brokowa ? 3 km , do Rakowca ? 4 km , do Ośna ? 3 km . Skręcamy w lewo i idziemy polną drogą w stronę widocznego lasu. Tu zatrzymujemy się i widzimy bardzo rzadko już występujące budynki kryte strzechą. Podchodzimy bliżej i oglądamy precyzyjne wykonanie dachu i całego budynku. Czujemy się jak w skansenie. Z lewej strony mijamy budynek piętrowy, w którym przed wojną mieściła się szkoła. Zresztą, przed wojną była to wieś, w której znajdowało się 19 gospodarstw, a teraz tylko kilka. Przechodzimy drogą prowadzącą wśród pól uprawnych, od czasu do czasu mijając ?wyspy? z drzew owocowych i bzu, które są pozostałościami po zniszczonych gospodarstwach. Dochodzimy do lasu. Tu przy ?ambonie? myśliwskiej możemy zatrzymać się na mały odpoczynek. Mamy ładny widok na całą okolicę z nielicznymi gospodarstwami. Nadal z prawej strony

towarzyszą nam pola uprawne, ale z lewej las sosnowy mieszany z modrzewiem. Wchodzimy do lasu i dochodzimy do szerokiej drogi leśnej. Przy drodze rosną pojedyncze lipy i wierzby. Wychodzimy z lasu, zostawiając z prawej strony dęby rosnące na skraju lasu. Do Ośna idziemy ładną drogą polną, mając po obydwu stronach pola uprawne, z lewej strony, w odległości kilkuset metrów widoczny las z ?ambonami? myśliwskimi. Cisza i spokój towarzyszą nam od dłuższego czasu. ?Ambony? świadczą o dużej ilości zwierzyny, którą tu także spotykamy w czasie naszej wędrówki. Dlatego nie dziwi nas widok saren, które hasają po polach, w pobliżu których przechodzimy. Przy drodze, którą idziemy, rosną bardzo duże i stare drzewa, których jest kilkadziesiąt. Wśród nich najokazalsze to klon o obwodzie 367 cm , dęby o obwodach 326 cm i 346 cm oraz lipa o obwodzie 359 cm .

7,0 km – Ośno. Z lewej budynki mieszkalne, z prawej sklep i zarośnięty park. Tu spotykamy jeszcze jedną okazałą lipę o obwodzie 368 cm . Działania II wojny światowej nie ominęły Ośna. Spaleniu uległa szkoła i kilka domów. W pobliżu widocznego sklepu znajdował się pałac. Za sklepem skręcamy w lewo, przechodzimy przez wieś, mijając z prawej strony kapliczkę. Mijamy przystanek PKS i przed tablicą z nazwą wsi skręcamy w prawo, w drogę polną. Po przejściu kilkunastu metrów, w kępie drzew i krzaków znajduje się cmentarz. Skręcamy w prawo i wchodzimy w zarośla, gdzie znajduje się jeszcze 12 grobów z lat 20-tych XX w.. Wracamy do drogi i kontynuujemy naszą wędrówkę. Idziemy do osady **Wola Sosenka**. Z lewej strony las, z prawej uprawne pola. Od czasu do czasu drogę przebiegnie sarna. Zobaczyć też możemy bażanta i wiele innego ptactwa. Po drodze mijamy okazały **głaz narzutowy** oraz kilkadziesiąt pomnikowych drzew, z których największe, to klon (383 cm obwodu), lipy (372 cm i 312 cm obwodu), brzoza (209 cm obwodu) i dąb (306 cm obwodu). Cała droga do Woli prowadzi, albo lasem, albo wśród uprawnych pól. W pobliżu Woli, z lewej strony na wzniesieniu, mamy kolejny **cmentarz poniemiecki**. Widoczne są dwa groby dorosłych i jeden dziecka oraz pozostałości płyt nagrobnych. Około 50 m za cmentarzem znajduje się lipa o obwodzie 522 cm . Mijamy kilka następnych lip, których obwód wynosi: 331 cm , 317 cm , 300 cm , 324 cm .

9,2 km – Dochodzimy do szlaku zielonego i z prawej strony mamy osadę Wola Sosenka. Znajdują się tu dwa gospodarstwa i cztery mieszkające rodziny ? to cała wieś. Po drugiej stronie gospodarstw 12 dużych lip, z których najokazalsza ma 422 cm obwodu. Idziemy szlakiem zielonym w stronę rzeki Liwy, która kluczy tu, tworząc najbardziej uroczy jej odcinek. Stoimy na brzegu rzeki i z lewej i z prawej strony podziwiamy jej meandry. Zarośnięte brzegi dodają jej dzikości i sprawiają wrażenie rzeki tajemniczej i niebezpiecznej. Meandry Liwy znane są szczególnie u kajakarzem, którzy organizują coroczne spływy. Wchodzimy na **mostek** i przechodzimy na drugi brzeg. Idziemy jeszcze około jednego kilometra szlakiem zielonym i skręcamy w prawo, w stronę wsi Szramowo.

Droga cały czas prowadzi lasem, początkowo młodym, później już starszym ? dorodniejszym, w mocno pofałdowanym terenie. W zależności od pory roku możemy zatrzymać się na zbieranie grzybów, poziomki i malin, o cudownym, leśnym aromacie. Jest to las mieszany. Występuje tu świerk, sosna, brzoza, buk i dęby. Dochodzimy do ogrodzonego pola, za którym skręcamy w lewo.

12,5 km - Szramowo. Z prawej strony mijamy zabudowania wsi. Idziemy drogą brukową i na skrzyżowaniu skręcamy w lewo. W pewnej odległości obchodzimy okazały piętrowy dwór, mając go cały czas z prawej strony. Dochodzimy do niewielkiego stawu i przy nim skręcamy w lewo. Droga prosto prowadzi do centrum wsi. Idziemy drogą polną wśród pól uprawnych, aż do ogrodzonej łąki. Tu przy elektrycznym podwójnym słupie, skręcamy w prawo, w stronę widocznego jeziora. Schodzimy w dół nad jezioro skrajem wąwozu. Z prawej strony mamy ładny widok na zabudowania **Kałdowa**. Dochodzimy do drogi prowadzącej nad brzegiem jeziora Orkusze. Idąc brzegiem jeziora spotykamy dużo wędkarzy, a złowiona ryba to leszcz, lin, płoć, okoń. Na drodze skręcamy w lewo i idziemy w stronę wąwozu. Wychodzimy na górę i skręcamy w prawo. Idziemy wśród pól uprawnych, a mijane z lewej strony gospodarstwa ? to **Laskowice**. Jest to jeden z najstarszych terenów osadniczych na terenie naszego przemarszu. Do niedawna, była to jedna z nielicznych osad, gdzie znajdowało się kilka zabudowań krytych strzechą.

16,6 km - Mijamy samotnie stojące brzozy i dochodzimy do drogi Laskowice ? Orkusze. Była to droga polna, piaszczysta, a teraz jest po gruntownym remoncie i posiada ładny dywanik asfaltowy. Skręcamy w prawo i szeroką drogą, prowadzącą przez las idziemy w stronę Orkusza.

17,6 km - Orkusze. Po półgodzinnym marszu, z lewej strony, ukazują się domki kempingowe i dochodzimy do Harcerskiego Ośrodka Kolonijno-Obozowego ?Skaut?. Ośrodek posiada kilkadziesiąt domków drewnianych, dużą stołówkę i murowane sanitariaty. Położony jest w lesie. Zbudowany został duży amfiteatr, gdzie jest możliwość organizowania ognisk i innych imprez. Po drugiej stronie drogi znajduje się jezioro Orkusze, duży pomost z kąpieliskiem i ratownikiem podczas sezonu obozowo-kąpielowego. Obok pomostu kilkanaście łodzi wędkarzy, którzy spędzają tu czas od wiosny do późnej jesieni. Idąc dalej, mijamy z lewej strony pałac, od kilku dobrych lat remontowany. Stoi w stanie surowym i niszczeje. Za pałacem znajdowały się pola uprawne. Teraz to jest ?osiedle? domków wypoczynkowych, należących głównie do kwidzyńców. Orkusze to niewielka wieś. Natomiast latem w ?osiedlu? domków wypoczynkowo-rekreacyjnych zamieszkuje ponad 500 osób (orócz uczestników obozu i koloni). Dochodzimy do skrzyżowania i skręcamy w lewo. Idziemy drogą asfaltową do następnej krzyżówki. Tu skręcamy w prawo, w drogę polną, prowadzącą terenem mocno urozmaiconym. Liczne pagórki i dolinki nadają uroku tej okolicy. Z prawej strony przebiega

telewizyjny w Rodowie, który jeszcze długo będzie nam towarzyszył w wędrówce. Droga polna, którą idziemy, jest mocno podniszczona. Liczne koleiny, doły i nierówności spowodowane ciężkim sprzętem rolniczym, który wykorzystuje się do uprawy pól. W czasie dni mokrych, często musimy schodzić na pobocze, albo w pole, aby ominąć błoto i glinę.

23,7 km - Tak powoli idziemy w stronę kolejnej wsi - Gdakowo. Po drodze mijamy pola uprawne, ciągnące się aż do linii lasu oraz stojącą przy trasie naszej wędrówki dorodną topolę, której obwód wynosi 453 cm. Mijamy Spółdzielnię Usług Wielobranżowych ?DROBUD?, skręcamy w prawo i dochodzimy do kościoła. Obchodzimy całe wzgórze, na którym został postawiony. Wracamy do skrzyżowania i skręcamy w prawo, idziemy w stronę Mikołajek Pomorskich. Droga początkowo polna, a wkoło tylko pola uprawne. Dochodzimy do lasu sosnowego, który znajduje się po lewej stronie i na pierwszym skrzyżowaniu skręcamy w prawo. Idziemy teraz w stronę torów kolejowych. Jest to linia elektryczna łącząca Malbork z Iławą. Ruch pociągów jest tu bardzo duży i często może się zdarzyć, że poczekamy przy zamkniętym szlabanie. Z prawej strony mijamy ruiny gospodarstwa, następnie dwa gospodarstwa o okazałych zabudowaniach i przechodzimy przez przejazd kolejowy.

28,8 km - Mikołajki Pomorskie. Wchodzimy na ulicę Gdakowską i pod numerem 5 znajduje się kościół ewangelicko-augsburski. Dochodzi się do niego ładną aleją lipową. Za kościołem znajduje się cmentarz, też bardzo ładnie utrzymany. Zresztą tak w pobliżu kościoła, jak i w pewnej odległości od niego jest czysto i schludnie. Przyjemnie wchodzi się na tak zadbane teren i równie estetyczne wrażenia ma się ze zwiedzania tych obiektów. Możemy poświęcić kilkadziesiąt minut na spacer po Mikołajkach. Pozostało kilkanaście starszych domów oraz cmentarz z ciekawymi nagrobkami.

29,0 km - Tu kończymy naszą wędrówkę. Udajemy się na dworzec PKP i pociągiem możemy dojechać do Prabut lub Malborka, a autobusami do Prabut i Sztumu.

17. Wycieczka z Kwidzyna do Kleczewa i Trumieje

Kwidzyn ? Miłosna ? Bądko ? Krzykosy ? Wandowo - Rozajny Wielkie - Czarne Dolne - Czarne Górne ? Klecewo

*? Trumieje ? Jaromierz ? Klasztorzek - Nowa Wioska ? Otoczyn ? Rakowiec ? Dankowo - Kwidzyn - **56 km***

0,0 km ? Kwidzyn. Wyruszamy z dworca PKP ul. Kościuszki w lewo. Mijamy dawne koszary wojskowe, obecnie mieści się tam Prokuratura Rejonowa, Sąd i Komenda Powiatowa Policji oraz kilka obiektów prowadzących działalność rozrywkową. Za dawnym kasynem wojskowym (pierwsza ulica w

lewo) skręcamy w lewo i po kilkunastu metrach skręcamy w prawo, jedziemy wzdłuż torów kolejowych. Znajdujemy się za ogrodami domków stojących przy ulicy Kościuszki. Trzymamy się pobocza, bo ?kocie łby? mocno utrudniają jazdę. Dojeżdżamy do skrzyżowania z ulicą Mostową, przejeżdżamy przez nią i jedziemy prosto. Z prawej strony mijamy park powstały po likwidacji cmentarza ewangelickiego. Jedziemy lekko z górki i po dojechaniu do ul. Grudziądzkiej skręcamy w lewo. Z prawej strony zostawiamy byłe WZPOW, a po obydwu stronach kilka domów ?kolejowych?. Przejeżdżamy przez mostek drewniany i zatrzymujemy się koło dawnej wieży ciśnień, zbudowanej w latach 1890– 1900. Teraz z wielką ostrożnością należy włączyć się do ruchu drogowego. Jest to droga prowadząca do Grudziądza. Z lewej mijamy Szkołę Podstawową nr 6, halę sportową i przejeżdżamy przez Rondo Rodła. Mijamy cmentarz żołnierzy radzieckich, Straż Pożarną i kościół p.w. św. Wojciecha. Z prawej ul. Lotnicza prowadzi do IP (dawna Celuloza), następnie stadion i inne obiekty sportowe. Wzdłuż drogi towarzyszą nam okazałe–pomnikowe dęby (niestety już nieliczne). Mijamy stację benzynową ?Orlenu?, przejeżdżamy przez most na rzece Liwie. Z lewej strony wodociągi miejskie, z prawej, w głębi, kikut mostu kolejowego z 1899 r. Kolejne skrzyżowanie: w lewo ul. Strumykowa, w prawo ul. Zamiejska. Jedziemy prosto ? pod górkę.

3,0 km ? Miłosna. Pierwsza droga w lewo prowadzi do pensjonatu ?Miłosna?. Następna do dawnej stadniny koni, zbudowanej w latach 1908–1910. Ma tu swoją siedzibę Stowarzyszenie ?Eko-inicjatywa?. Dalsza trasa prowadzi w stronę wsi Bądkki. Po minięciu lasu znajdującego się po obydwu stronach drogi, z lewej mamy kilka firm produkcyjnych, z prawej pola uprawne. Przed samą wsią mijamy dawne wysypisko śmieci, od pewnego czasu wykorzystywane dla celów gospodarczych.

6,0 km ? Bądkki. We wsi skręcamy w lewo i jedziemy w stronę Wandowa (Kisielice). Po drodze mijamy kilka domów z przełomu XIX/XX w.. Po obydwu stronach drogi rośnie wiele dorodnych lip. Przejeżdżamy przez przepust rzeczki Cyganówki. Rzeczka wypływa w okolicach wsi Cygany i wpływa do rzeki Liwy. Pierwotna nazwa Ciepłe (Ziepel); rzeczka ma długości 21 462 m. Z prawej widoczne łąki są często podtapiane przez tą niegroźnie wyglądającą rzeczka. Mijamy również dawny nasyp kolejowy linii Kwidzyn–Kisielice. Tory kolejowe rozebrane zostały przez Rosjan w 1945 r.

10,0 km ? Krzykosy. W prawo droga prowadzi do Cygan, w lewo do Otoczyna. Mijamy zabudowania gospodarcze dawnego majątku z rozległym parkiem. Przejeżdżamy przez wieś i dalej jedziemy wśród pól uprawnych. Zbliżamy się do lasu.

13,0 km ? Wandowo. Przy wjeździe do wsi, z lewej strony, znajduje się

gospodarstwo agroturystyczne "Strusie gniazdo". Przed widocznym z prawej strony jeziorem skręcamy w prawo. Zatrzymujemy się nad jeziorem, gdzie znajduje się plaża i pole biwakowe.

16,0 km ? Rozajny Wielkie. Dojeżdżamy do skrzyżowania, na którym stoi okazały krzyż. W lewo droga do Rozajn Małych (miejscowi używają nazwy - Różan). My jedziemy prosto, w stronę Czarne Dolne. Natomiast w lewo prowadzi stary nasyp kolejowy (Kwidzyn-Kisielice), przy którym stoją jeszcze niektóre zabudowania kolejowe. Ładną drogą, częściowo prowadzącą przez las, docieramy do wsi Czarne Dolne.

21,0 km ? Czarne Dolne. Po wyjechaniu z lasu, z lewej strony jezioro Czarne i widoczny na wzniesieniu kościół. Usytuowanie jego powoduje, że spostrzegamy go z każdej strony dojeżdżając do wsi. We wsi kilka sklepów i piekarnia. Wracamy z kościoła do skrzyżowania i skręcamy w lewo. Prosto droga do Gardei. Mijamy stary młyn (od wielu lat nieczynny), ośrodek zdrowia i po kilkuset metrach dawną bazę GS (teraz zakład produkcyjny i magazyny). W lewo mamy piękny widok na kościół i jezioro Czarne. Pierwsza droga w lewo prowadzi do Czarne Górnego i tam się udajemy.

22,0 km ? Czarne Górne. Mijamy kilka zabudowań mających ponad 100 lat. Droga prowadzi lekko w dół i po prawej stronie widoczne zabudowania Klecewa. Skręcamy w prawo. Z lewej strony widoczne jezioro Kucki, a następnie pałac i inne zabudowania gospodarcze.

26,0 km ? Klecewo. Przed mostkiem skręcamy w lewo i dojeżdżamy do pomnika stojącego nad brzegiem jeziora. Wracamy do drogi, zatrzymujemy się przed pałacem. Skręcamy w prawo i jedziemy do Trumiej.

28,0 km ? Trumieje. Wśród pól uprawnych dojeżdżamy do wsi. Zatrzymujemy się przed gotyckim kościołem. Za kościołem znajduje się budynek starej i nowej szkoły. Mijamy zabudowania dawnego PGR-u i skręcamy w lewo. Przejeżdżamy przez mostek na rzece Gardzędze, która ma 52 km długości i wpływa do rzeki Osy. Po przejechaniu około 100 metrów zatrzymujemy się na wysokości małego lasku. Ta kępa drzew po prawej stronie to stary cmentarz. Kilka grobów można jeszcze odczytać. Z lewej strony widoczne kąpielisko z plażą. Na całym jeziorze Kucki jest to najlepsze kąpielisko. Jedziemy dalej. W prawo droga do Prabut.

31,0 km ? Jaromierz. Nad jeziorem znajdowały się zakładowe ośrodki wypoczynkowe, które zostały sprywatyzowane. Bliżej i dalej od drogi znajduje się kilkanaście gospodarstw rolnych.

33,0 km ? Leśniczówka Polno. Osiągnęliśmy osadę Władysławowo, a nad jeziorem znajduje się leśniczówka. Po kilkudziesięciu metrach skręcamy

w prawo, w drogę leśną i mając jezioro Leśne po lewej stronie docieramy do Klasztoraka.

36,0 km ? Klasztorak. Dojechaliśmy do jednego z najstarszych miejsc osadnictwa słowiańskiego. Znajdował się tu gród i przebiegał jeden ze szlaków handlowych. Przed wejściem na półwysep znajduje się cmentarz i fragmenty kamiennych fundamentów. Na wyspie znajdował się gród. Drogą asfaltową jedziemy do Nowej Wioski.

39,0 km ? Nowa Wioska. Z prawej strony ogrodzony park, w którym znajduje się kilka pomnikowych dębów. Park jest częścią dużego kompleksu związanego z pałacem i zabudowaniami gospodarczymi. Cały teren jest własnością prywatną, ale za zgodą właścicielki możemy go zwiedzać. Po drugiej stronie kościół z 1845 r. Przy kościele cmentarz z grobami właścicieli wsi ? rodziny Groebenów. Obok plebania. We wsi kilka starszych budynków mieszkalnych i gospodarczych ? przełom XIX-XX w. Drogą polną, obok hydroforni, jedziemy do Otoczyna. Po drodze zatrzymujemy się na starym cmentarzu.

42,0 km ? Otoczyn. Kilka starszych domów, jezioro. W pobliżu pensjonat ?7-13? Udajemy się drogą asfaltową w stronę Rakowca. Przy stacji benzynowej skręcamy w lewo.

50,0 km ? Rakowiec. Zwiedzamy gotycki kościół. Wieś staje się sypialnią Kwidzyna. Dużo sklepów, bar. Jedziemy w stronę Kwidzyna.

54,0 km ? Dankowo. Zjechaliśmy z drogi głównej i mamy bardzo ładny widok na dolinę Liwy i Kwidzyn ? to są osiedla mieszkaniowe: Zatorze II i Nad Liwą.

56,0 km ? Kwidzyn.

18. Wycieczka z Kwidzyna do Rakowic

Kwidzyn ? Dankowo - aleja dębowa ? Cyganówka - nasyp kolejowy: Kwidzyn-Kisielice

*- Krzykosy - Rakowice ? Dankowo - Kwidzyn - **23 km***

0,0 km ? Kwidzyn. Rajd rozpoczynamy od dworca kolejowego. Jedziemy w prawo, w stronę ul. 3-go Maja. Z lewej strony mijamy kamienice mieszczańskie zbudowane na początku XX w. Po lewej stronie ulica Konopnickiej, gdzie znajduje się dworzec PKS. Po prawej tory kolejowe, po których jeszcze jeżdżą pociągi osobowe. Dojechaliśmy do zabudowań

najstarszego w Prusach Zachodnich młyna parowego, który stał się nowoczesnym centrum handlowym. Na Rondzie 3 Maja skręcamy w prawo i po przejechaniu przez wiadukt na Rondzie Pod Zegarem skręcamy w prawo. Most ten zbudowano na początku XX w. Minęliśmy tzw. budynek pod zegarem, w którym od 1992 r. mieści się filia Szkoły Podstawowej nr 2. Po przejechaniu kilkudziesięciu metrów skręcamy z ronda w lewo, w ul. Mickiewicza. Po prawej stronie mijamy domki jedno- i kilkurodzinne budowane na początku XX w. Po lewej, za boiskami sportowymi, Szkoła Podstawowa nr 2. Jadąc dalej skręcamy w prawo w ulicę Polną. Po obydwu stronach mijamy osiedla mieszkaniowe: Zatorze II i Nad Liwą. Z lewej strony ogrody działkowe i garaże, za którymi skręcamy w ul. Słoneczną. Jedziemy w dół ul. Słoneczną, z prawej strony mijamy II Liceum Ogólnokształcące, zbudowane w latach 1993–1995. Z lewej strony PEC (Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej), dojechaliśmy do skrzyżowania ulic: Gospodarczej i Młynarskiej. Po prawej stronie uroczy klasycystyczny dworek z końca XIX w.. Dojechaliśmy do mostków na rzece Liwie. Pod pierwszym płynie odnoga rzeki, która poruszała młyn (już zlikwidowany ? pozostały tylko zabudowania). Drugi mostek ma po prawej stronie wysoki jaz, który spiętrzał wodę na rzece, aby uruchomić napęd na młyn. Dalej znajdują się pozostałości po stawach hodowlanych pstrąga. Z lewej mijamy ul. Chmielną i jedziemy drogą asfaltową pod górę mijając działki pracownicze ?Dankowo?.

3,0 km ? Dankowo. Mijamy kilkanaście gospodarstw rolnych leżących najczęściej na mało urodzajnych, piaszczystych glebach. Zbudowanych zostało kilka nowych budynków mieszkalnych i zaczyna powstawać osiedle domków jednorodzinnych.

5,0 km ? Aleja Dębowa. Z lewej strony pola uprawne. W głębi lipy rosnące przy drodze Kwidzyn-Prabuty. Z prawej widzimy dębową aleję prowadzącą do lasu. Zatrzymujemy się na początku drogi, jest polna, z głębokimi koleinami. Musimy jechać ostrożnie w szpalerze drzew dębowych. Na miedzy z polami uprawnymi znajdują się duże kamienie narzutowe. Dojechaliśmy do lasu. Droga prosto prowadzi do zimowego paśnika dla zwierzyny leśnej. Skręcamy w prawo i dojeżdżamy do leśnej, szerokiej drogi zbudowanej w 2004 r. Jadąc cały czas w dół zachowujemy ostrożność, gdyż jest to droga szutrowa i o upadek nie jest trudno.

7,0 km – Cyganówka. Dojeżdżamy do rzeczki Cyganówki, przejeżdżamy przez mostek zatrzymujemy się na bardzo ładnie urządzonej parkingu. Jest tu miejsce na parking dla samochodów, na ognisko, kilka ław i stolików. Urocza polana, na której można odpocząć i rozpalić ognisko. Rzeczka dość leniwie tu płynąca ma długość zaledwie 21 462 m. Przy mostku jest duże rozlewisko, gdzie dzieci mogą pobrodzić po piaszczystym dnie. Idąc w górę rzeczki osiągnęlibyśmy najbardziej uroczy jej odcinek, z licznymi meandrami i mocno podmytymi, stromymi brzegami. Dużo zwalonych drzew i liczne kamienie w korycie zmieniają

bieg rzeczki, dodając jej dzikości.

7,1 km ? nasyp kolejowy: Kwidzyn-Kisielice. Jedziemy pod niewielką górkę i skręcamy w lewo, tak jak prowadzi szlak niebieski. Po przejechaniu drogą leśną około 300 m, wjeżdżamy na nasyp kolejowy. Do 1945 r. prowadziła tu linia kolejowa łącząca Kwidzyn z Kisielicami. Rosjanie rozebrali ją, a szyny i podkłady wywieźli. Jedziemy cały czas nasypem kolejowym, mając czasami niezbyt twarde podłoże. Jednak trasa jest urocza. Jedziemy terenem płaskim, z dwóch stron porośniętym lasem. Następnie droga prowadzi dość głębokim wąwozem, a po lewej stronie meandruje Cyganówka. Możemy wejść na skarpę i zobaczyć w głębokiej dolinie wijącą się rzeczkę. Dojechaliśmy do końca szlaku niebieskiego, który skręca w lewo. Po zjechaniu z nasypu jedziemy drogą powoli oddalającą się od niego. Jest to droga polna, rozjechana ciężkim sprzętem rolniczym.

12,0 km ? Krzykosy. Dojechaliśmy do drogi asfaltowej (Bądki-Wandowo) i skręcamy w lewo. Mijamy kilka gospodarstw rolnych i dojeżdżamy do skrzyżowania w prawo do Cygan. Jest to wieś w pobliżu której początek biorą źródła Cyganówki. Droga ta w 2005 r. została wyremontowana. Zatrzymujemy się w środku wsi. Z lewej minęliśmy jezioro, przy którym spotykamy dużo wędkarzy. Na drugim brzegu znajduje się kilka domów wielorodzinnych. Przed nami odbudowany (na miejscu dawnego pałacu), kilkurodzinny dom mieszkalny. Za nim silosy i zabudowania gospodarcze. Po drugiej stronie drogi dalsze zabudowania gospodarcze i mieszkalne dawnego PGR. Duży park z nielicznymi okazałymi drzewami i z resztkami cmentarza. Zabudowania gospodarcze stoją puste i niszczeją. Wsiadamy na rowery i jedziemy w stronę Małego Rakowca (Rakowice). Część trasy prowadzi drogą polną. Jedziemy wśród pól uprawnych, a w głębi widoczny kompleks lasów Miłosna. Po przejechaniu około 4 km mijamy ciek wodny, często na mapach zaznaczany jako rzeczka Miłosna. Łączy się on z ciekami wodnymi Cyganówki, która jako główny strumyk wpływa do Liwy.

17,0 km ? Mały Rakowiec (Rakowice). Te dwie nazwy są używane przez mieszkańców. Teraz wybudowano tu kilka domków rekreacyjno-wypoczynkowych oraz stawy hodowlane. W Małym Rakowcu skręcamy w lewo w drogę polną i kierujemy się w stronę lasu. Jednak las pozostaje po lewej stronie, my natomiast jedziemy wśród pól uprawnych. Towarzyszy nam śpiew ptaków i koncert świerszczy. Jest to kolejny odcinek w pełni relaksujący. Możemy zatrzymać się i w pełnym spokoju oddać relaksowi.

20,0 km ? Dankowo. Dojechaliśmy do drogi asfaltowej i skręcamy w lewo. Po przejechaniu kilkuset metrów osiągamy aleję dębową, w którą skręcaliśmy jadąc kilka godzin wcześniej. Droga prowadzi do Kwidzyna.

23,0 km – Kwidzyn.

19. Wycieczka z Kwidzyna do Białek

Kwidzyn ? ulice: Południowa - Żwirowa - Lotnicza - Zielna - Sportowa - Zamiejska ? Bogusze ? Białki ? Rozpędziny - wałem rzeki Liwy - Kwidzyn - 21 km

0,0 km ? Kwidzyn. Wyruszamy z dworca PKP, skręcamy w lewo i jedziemy ul. Kościuszki, która na tym odcinku była przez wiele lat ?ulicą wojskową?. Dojechaliśmy do Ronda Solidarności, na którym krzyżują się ulice: Kościuszki, Grudziądzka, Mostowa i Toruńska. Na rondzie skręcamy w ulicę Toruńską i jedziemy cały czas prosto. Z lewej i prawej strony mijamy budynki mieszkalne z początków XX w.. Z prawej bloki osiedla mieszkaniowego ?Hallera?. Przejeżdżamy przez dawne torowisko kolejki wąskotorowej zbudowanej w 1901 roku, a łączącej Kwidzyn z Marezą. Z lewej strony zabudowania dawnych WZPOW.

1,0 km ? ulica Południowa. Na najbliższym skrzyżowaniu (ulice: Toruńska, Łużycka, Południowa) skręcamy w lewo. Jest to nowa ulica, która wraz z wiaduktem została oddana do użytku w 2005 roku. Z lewej strony nadal dawne zabudowania WZPOW, z prawej potężne zabudowania chłodni oraz elewatora i młyna. Kilka domków dwurodzinnych, to pozostałości po zabudowie przedwojennej. Jeszcze w połowie lat osiemdziesiątych XX w. tych budynków było znacznie więcej. Po lewej stronie szczytkowa ul. Koło. Przejeżdżamy przez tory kolejowe, łączące stację PKP Kwidzyn z elewatorem i zatrzymujemy się na moście. Oddany do użytku został w 2005 roku, ma stanowić część tzw. małej obwodnicy. Pod nami tory kolejowe do Grudziądza i dalej tzw. stary tor do Smętowa. Kończy się on w Nowym Dworze Kwidzyńskim, bo nadal brak mostu na Wiśle. Za mostem, po lewej stronie, cmentarz żołnierzy rosyjskich z I wojny światowej.

1,5 km ? ulica Żwirowa. Jedziemy dalej i ostrożnie wjeżdżamy na ul. Żwirową. Ulica jest szeroka, ale w godzinach ?szczytu? lepiej jechać chodnikiem. Po lewej stronie stara zabudowa budynkami mieszkalnymi. Z prawej strony siedziby różnych firm.

2,0 km ? ulica Lotnicza. Na kolejnym dużym skrzyżowaniu skręcamy w lewo i jedziemy w dół ulicą Lotniczą. Mijamy kilka dużych zakładów pracy i Zakład Karny. Jedziemy prosto i mijamy wjazd do ?Jabila?.

2,4 km ? ulica Zielna. Teraz droga kieruje się w dół i nabieramy prędkości. Jednak cały czas musimy być ostrożni i nie szarżować. Po prawej stronie działki pracownicze, a po lewej kilka dalszych zakładów.

3,0 km ? ulica Sportowa. Dojechaliśmy do piętrowego, zbudowanego z czerwonej cegły budynku. Za nim skręcamy w prawo i jedziemy drogą

brukowaną. Mijamy z prawej strony stację benzynową, most na rzece Liwie, a za nią wodociągi. Teraz droga prowadzi pod górę. Jedziemy chodnikiem poprowadzonym wzdłuż drogi. Zatrzymujemy się na skrzyżowaniu. W lewo ulica Strumykowa, w prawo Zamiejska. Przejeżdżamy na drugą stronę ul. Sportowej.

3,3 km ? ulica Zamiejska. Skręcamy w prawo i jedziemy skrajem lasu. Z prawej strony **dolina Liwy**. Mijamy z lewej strony bazę transportową drewna. Droga polna prowadzi skrajem lasu, po obydwu stronach rosną dość okazałe lipy i kasztanowce. Kiedy droga z polnej zamienia się na wyłożoną płytami betonowymi zatrzymujemy się. Idziemy nad brzeg rzeki, która płynie tuż przy drodze, i podziwiamy jej meandry. Jest to jeden z najpiękniejszych odcinków rzeki, opływającej Kwidzyn, który w wielu miejscach tworzy potężne zakola. Widzimy dużo zwalonych drzew, podmytych brzegów i występują liczne starorzecza. Od dłuższego czasu towarzyszy nam szum rwącego nurtu Liwy. Kończy się droga ułożona z płyt betonowych. Stały się one wybawieniem dla tych, którzy tędy przechodzili lub przejeżdżali. Liczne ciekłe wodne tak ją podmywały, a ciężkie pojazdy tak ją zryły, że przejście po opadach graniczyło z cudem. Za płytami zaczyna się droga polna, często piaszczysta. Pod nami przepust z rwącym strumykiem. Kilkanaście metrów dalej wpływa on do rzeki Liwy. Natomiast z lewej strony mamy rozległą dolinę, dość mocno porośniętą roślinnością wodnolubną, a wejście tam latem grozi zmożeniem i pobrudzeniem obuwia. To jest raj dla wielu gatunków roślin, które rosną i kwitną od wiosny do jesieni. Olbrzymia ilość cieków wodnych wypływających z wysokich skarp, przecina dolinę w wielu miejscach. Teren jest podmokły i często możemy spotkać wiele dzikich zwierząt i ptaków. Szkoda, że jeszcze nie udało się tu stworzyć rezerwatu przyrody. Ulicą Zamiejską poprowadzono też zielony szlak pieszy, który za kilkadziesiąt metrów skręca w lewo i obchodzi całą dolinę. Wsiadamy na rowery i jedziemy dalej. Z lewej strony las, z prawej dolina Liwy. Miniemy cztery zabudowania gospodarcze, znajdujące się tuż przy drodze. Po prawej stronie, z drugiej strony doliny Liwy, widoczne **obiekty ?Celulozy?** (IP). Za gospodarstwem usytuowanym po lewej stronie, niewielka polana z oddalonym lasem. Tu zatrzymujemy się i idziemy na znajdujący się tam **zaniedbany cmentarz**. Kilka grobów jeszcze można odczytać. Za ostatnim gospodarstwem znajdującym się po prawej stronie droga skręca w lewo. Teraz już jedziemy w lesie. Po kilkadziesiąt metrów droga skręca w prawo i jedziemy z górki. Mijamy przepust nad strumykiem, za którym znajduje się zbiornik przeciwpożarowy. Z lewej strony mijamy rozległą polanę, a na następnym skrzyżowaniu skręcamy w prawo. Jedziemy w dół, do rzeki Liwy.

9,5 km ? Bogusze. Dojechaliśmy do zabudowań zwanych Bogusze. Kiedyś stanowiły one oddzielny majątek, a od dłuższego czasu są częścią składową wsi Białki. Bardzo duże gospodarstwo z młynem, które tu się

znajdowało, jest w części szczątkowej. Kilka lat temu uruchomiono tu **elektrownię na Liwie**. Mijamy jaz na rzece i jedziemy prosto. Przed lasem skręcamy w lewo i wzdłuż doliny Liwy dojeżdżamy do Białek. W pewnym momencie dolina robi się dość szeroka i urocza. Po drugiej stronie doliny, na jej zboczach, kilka ładnie położonych gospodarstw.

11,0 km ? Białki. Dojechaliśmy do drogi asfaltowej: Kwidzyn ? Sadlinki. Przed nami most drogowy i kolejowy na rzece Liwie. Skręcamy w prawo i jedziemy pod górkę w stronę Kwidzyna. Przejeżdżamy przez tory kolejowe linii Kwidzyn ? Grudziądz. Jesteśmy we wsi Białki. Za nami ?centrum? handlowe.

11,5 km ? Rozpędziny. Z prawej strony cegielnia. Skręcamy w lewo (przy kapliczce) i jedziemy za rzekę Liwę. Skręcamy w prawo i wałem rzeczny jedziemy z biegiem rzeki. Cały czas z prawej strony będzie płynęła Liwa, z lewej łąki, poprzecinane licznymi kanałami. Płynąca obok nas rzeka Liwa jest obwałowana. Głębokość przy normalnym stanie wody wynosi około 1 m . Płyńie leniwie. Od czasu do czasu mijamy drewniane mostki ?zawieszane? nad rzeką, ale są mocno ?sfatygowane?. Przed nami zbliżający się widok kompleksu zamkowo-katedralnego. Z prawej wysoka skarpa i droga prowadząca do Kwidzyna. Na tej wysokiej skarpie rozłożony jest Kwidzyn. Dojechaliśmy do szerokiego mostu na rzece, skręcamy w prawo i za nim w lewo. Jedziemy ulicą Przyszeczną, Drzymały i skręcamy w lewo w Wiślaną, by po chwili skręcić w prawo, w Gdańską. Przejeżdżamy pod gdaniskiem, skręcamy w prawo w ul. Żwirki i Wigury, a następnie Katedralną. Zatrzymujemy się przed Zamkiem. Dalsza podróż doprowadzi nas do dworca PKP.

21,0 km - Kwidzyn.

20. Wycieczka do Rodowa i Mikołajek Pomorskich

Kwidzyn ? Kamionka ? Brokowo ? Trzciano ? Orkuszy ? Sypanica ? Gonty ? Górowychy - Rodowo Małe ? Rodowo - Mikołajki Pomorskie ? Wilczewo ? Gdakowo ? Trzciano ? Dubiel ? Tychnowy - Kwidzyn - 75 km

0,0 km - Kwidzyn. Od dworca PKP wyruszamy w prawo i jedziemy ul. Kościuszki do Ronda 3 Maja. Po przejechaniu ronda jedziemy nadal prosto, tym razem ul. 3 Maja. Z prawej w dole tory kolejowe, z lewej kilka ładnych kamienic z początku XX w., następnie nieciekawych mieszkalnych bloków - ?pudełek?. Dojechaliśmy do kolejnego wiaduktu pochodzącego z początków XX w. Skręcamy w prawo i wjeżdżamy na Rondo Papieża Jana Pawła II kierując się prosto ul. Warszawską. Mijamy kilka okazałych kamienic, a po lewej stronie w głębi budynek zbudowany w

latach 1822-1825. Na Rondzie Piastowskim skręcamy w lewo i jedziemy ul. Piastowską, przebudowaną w latach 1995-1996. W głębi widoczne osiedle mieszkaniowe "Piastowskie". Skręcamy w prawo i jedziemy lekko w dół. Z prawej strony zostawiamy kościół p.w. św. Brata Alberta. Przejeżdżamy pod wiaduktem linii kolejowej Kwidzyn- Prabuty, a obok, z prawej strony płynie rzeka Liwa. Za wiaduktem z lewej strony, na wzniesieniu, niewielki zdewastowany cmentarz ewangelicki z przełomu XIX i XX w. Jedziemy w stronę Kamionki.

3,0 km ? Mały Baldram. Z prawej strony znajduje się kapliczka i kilka pomnikowych dębów. Droga w dół prowadzi do młyna "Piekarniak" i rzeki Liwy. Jedziemy przez wieś Mały Baldram mając po obydwu stronach zabudowania gospodarcze. Po lewej stronie, przed skrętem szlaku czerwonego (Kopernikowskiego) w lewo, znajduje się kolejny zaniedbany cmentarz.

5,0 km ? Kamionka. Zaczyna się najpiękniejszy odcinek rzeki Liwy (w górę rzeki), bardzo mocno meandrujący i to często wśród brzegów porośniętych lasem. Odcinek ten zaliczany jest do odcinków górskich i stanowi ostoję pstrąga. Dla zainteresowanych są polecane spływy kajakowe. W lewo odchodzi droga do Tychnów, a w prawo do rzeki Liwy, gdzie można zatrzymać się na parkingu.

8,0 km ? Brokowo. Dawniej znajdował się tu młyn, jeden z wielu pracujących na Liwie.

12,0 km ? Trzciano. Przed wsią mijamy bardzo ładna kapliczka z 1882 r. W centrum wsi znajduje się obelisk upamiętniający zwycięską bitwę wojsk hetmana Stanisława Koniecpolskiego z wojskami szwedzkimi Gustawa II Adolfa (27.06.1629 r.). Siły polskie liczyły: 1300 husarii, 1200 Kozaków, 2000 rajtarów i dragonów; siły szwedzkie: 5000 piechoty i 4000 jazdy. Trzciano było jednym z ważniejszych i mocniejszych ośrodków polskości w okresie międzywojennym. Obecnie jest tam kilka sklepów i zabudowań z przełomu XIX/XX w. oraz gospodarstwo agroturystyczne "Pod parasolem". Jedziemy prosto. Z prawej strony jezioro. Za nim skręcamy w prawo, w drogę polną. Po minięciu kilku gospodarstw droga przez kilka kilometrów będzie prowadziła lasem. Proponuję zrobić kilka przystanków i nawet zjechać z drogi. Spotkać możemy dużo poziomek i malin. Co za aromat. Dojechaliśmy do drogi asfaltowej. Skręcamy w prawo.

18,0 km ? Orkusze. Dojechaliśmy do skrzyżowania i ponownie skręcamy w prawo. Zatrzymujemy się po kilkudziesięciu metrach i odpoczywamy na plaży. W dni słoneczne znalezienie wolnego miejsca jest bardzo trudne. Wypoczywają tu mieszkańcy Prabut i Kwidzyna oraz mieszkający w "sezonie". Wracamy do skrzyżowania,

skręcamy w prawo i jedziemy pod górkę. Z prawej strony mamy jezioro Orkusz, z lewej pola uprawne.

20,5 km ? Sypanica. Dojechaliśmy do wsi i zatrzymujemy się w centrum. Część zabudowań pochodzi z przełomu XIX/XX w. We wsi znajdują się gospodarstwa agroturystyczne. Z centrum wsi skręcamy w lewo i jedziemy w stronę wsi Gonty.

23,0 km ? Gonty. Droga polna, ale przejezdna. Jedziemy w stronę widocznej szosy Prabuty ? Mikołajki Pomorskie. Przejeżdżamy przez przejazd kolejowy (Prabuty ? Malbork) i wjeżdżamy na nową drogę asfaltową. Prowadzi ona do wsi Górowychy.

27,0 km ? Górowychy. Do samej wsi będzie towarzyszył nam widok **jeziora Dzierzgoń**. Jest to największe jezioro w powiecie kwidzyńskim, nad brzegiem którego znajduje się kilkaset domków kempingowych, dachy i gospodarstwa agroturystyczne. Jedziemy nadal wzdłuż jeziora Dzierzgoń i docieramy do kolejnej wsi.

29,0 km ? Górowychy Małe. Wieś rozwija się powoli na potrzeby rekreacyjne. Dalsza droga niezbyt ciekawa, ale widoki warte wysiłku. Widoczne wsie po drugiej stronie jeziora to Obrzynowo i Jakubowo.

32,0 km ? Rodowo Małe. Przejeżdżamy przez wieś i kierujemy się w lewo, w stronę Rodowa.

34,0 km ? Rodowo. Zwiedzamy **kościół** z 1754 r., w którym znajduje się barokowa tablica fundacyjna. Obok kościoła pomnikowy dąb. Kilka zabudowań ma około 100 lat. Jesteśmy na terenie tzw. ?wioski cudów?, którą obowiązkowo musimy zwiedzić. Pierwszy plener zorganizowany został w 1990 r. przez mieszkańca wsi Ryszarda Rebeszko. Na plenery przybywają malarze i rzeźbiarze, a prace rzeźbiarskie wykonane z drewna, kamienia, szkła i innych materiałów zostają w miejscu wykonania, zdobiąc wieś. Kierujemy się prosto, zostawiając drogę asfaltową skręcającą w lewo.

37,0 km ? Kamienna. Dojechaliśmy do drogi głównej i skręcamy w prawo. Mijamy kilkanaście luźno rozrzuconych zabudowań gospodarczych.

42,0 km ? Mikołajki Pomorskie. We wsi znajdują się **dwa kościoły** z XIX w. (katolicki i ewangelicki). Domy z XIX i początków XX w. Wieś była bardzo silnym ośrodkiem polskości. Przejeżdżamy drogą Prabuty ? Sztum i kierujemy się w lewo (przed torami kolejowymi) w stronę Wilczewa ? Gdakowa. Strumyk, który przejechaliśmy to źródła Postolińskiej Strugi.

48,0 km ? Gdakowo. Przed wsią Wilczewo skręcamy w lewo do Gdakowa. Zatrzymujemy się przed kościołem barokowym z poł. XVIII w. Kilka

starszych zabudowań gospodarczych. Jedziemy wśród pól uprawnych, mijając dopływy Postolińskiej Strugi i zbliżamy się do kompleksu leśnego. Tu wjechaliśmy na drogę prowadzącą do Orkusza. My jedziemy dalej w stronę Trzciana.

58,0 km ? Trzciano. Jedziemy jeszcze 3 km tą samą drogą w stronę Kwidzyna. Na krzyżówkach skręcamy w prawo w stronę wsi Dubiel.

63,0 km ? Dubiel. We wsi kilka starszych zabudowań. Wieś była silnym ośrodkiem polskości. Uroczą drogą, lekko pofałdowaną kierujemy się bezpośrednio do Tychnow.

67,0 km ? Tychnowy. Tuż przy torach kolejowych (Kwidzyn ? Malbork) znajduje się **kapliczka przydrożna** z 1853 r. (najstarsza w powiecie kwidzyńskim) z rzeźbą św. Rocha. Kapliczka zbudowana z kamienia polnego i cegły. Jest w bardzo złym stanie. Skręcamy w prawo i zatrzymujemy się przed **kościółem** zbudowanym w XIV w. i zwiedzamy go. Odbywamy spacer po cmentarzu, gdzie znajduje się wiele grobów zasłużonych Polaków, w tym i miejscowych proboszczów. Jedziemy teraz bardzo ostrożnie ruchliwą trasą Kwidzyn ? Malbork.

69,0 km ? Nowa Wieś Kwidzyńska. Przejeżdżamy przez typową wieś ulicówkę i dalej droga doprowadza nas do Baldramu.

71,0 km ? Baldram. Jedno z najstarszych miejsc osadnictwa na terenie powiatu kwidzyńskiego, co potwierdziły prace wykopaliskowe. Na terenie wsi zachowało się kilka zabudowań z przełomu XIX/XX w. Dalsza droga doprowadza do Kwidzyna.

75,0 km ? Kwidzyn.

21. Wycieczka szlakiem plebiscytowym

Kwidzyn ? Baldram - Tychnowy - Biały Dwór - Janowo ? Szałwinek - Szkaradowo ? Rudniki ? Benowo ? Ryjewo - Klecewko - Pułkowice ? Postolin ? Sadłuki ? Mikołajki Pomorskie - Straszewo ? Trzciano - Dubiel ? Brokowo - Kamionka ? Kwidzyn - 84 km

0,0 km ? Kwidzyn. Wędrówkę rozpoczynamy na placu Plebiscytowym, który w 1920 r. odgrywał bardzo ważną rolę. To tu , w budynku Sądu, znajdowała się siedziba Komisji Międzysojuszniczej z Angelo Pavia jako przewodniczącym. Na frontonie budynku znajduje się tablica upamiętniająca pobyt w Kwidzynie (w 1920 r.), wybitnych polskich intelektualistów: Stefana Żeromskiego, Jana Kasprowicza i Feliksa Nowowiejskiego. Kierujemy się ulicą Słowiańską. Po lewej stronie parking, gdzie w czasie plebiscytu znajdowała się Resursa, stanowiąca bazę dla działalności polskiej. Przy końcu ul. Słowiańskiej, z prawej

strony, tablica upamiętniająca Tadeusza Odrowskiego ? prezesa Powiatowej Rady Ludowej w Kwidzynie, kierownika Tajnej Organizacji Wojskowej Pomorza i komisarza plebiscytowego z ramienia rządu polskiego w Kwidzynie. Skręcamy w prawo i po minięciu poczty dochodzimy do wejścia do Przedszkola nr 1, gdzie na ganku mamy tablicę informującą o tym, że w budynku miał siedzibę Konsulat Polski (w latach 1932-1939). Jedziemy ul. Podgórną, dojeżdżamy do ul. Sztumskiej i skręcamy w prawo. Jadąc dalej mijamy z lewej budynku dawnej Szkoły Podstawowej nr 3 i jedziemy ul. Malborską. Po lewej stronie mijamy cmentarz i kierujemy się w stronę Sztumu. Po minięciu stacji benzynowej ?Lotosu? wjeżdżamy do Baldramu.

3,0 km ? Baldram. Mijamy kilka ciekawych budynków mieszkalnych znajdujących się tuż przy drodze. Wieś typowa ?ulicówka?. Działaczem polonijnym był Tadeusz König, jeden ze współzałożycieli Banku Ludowego w Kwidzynie.

7,0 km ? Tychnowy. Dotarliśmy do wsi o olbrzymich tradycjach walki o polskość i nie możemy zapomnieć o nich. Byli to proboszczowie: Piotr Baranowski i Eryk Gross, którzy uczyli dzieci czytać i pisać po polsku. Ksiądz Baranowski założył bibliotekę i czytelnię polską oraz utworzył szpital dla ubogich. Wybitne zasługi w działalności polonijnej wnieśli: Brunon Świtalski, Aleksander Liszewski, Franciszek Liszewski, Marcin Głodny, Konrad Redmer, Teofil Redmer, Edmund Komorowski, Marta Omieczynska. W czasie spisu ludności w 1910 r. pochodzenie polskie zadeklarowało 375 osób (na 635). W 1912 r. został utworzony Bank Ludowy, który zrzeszał 62 rolników. W tym samym czasie działała biblioteka ludowa. W lipcu 1920 r. do zastępów harcerskich należało około 15 chłopców. Za przynależnością do Polski w 1920 r. głosowało 286 osób (na 484). Przy kościele przejeżdżamy na drugą stronę ulicy i mijając sklep i kiosk skręcamy w lewo. Po prawej zostawiamy Szkołę Podstawową z Izba Tradycji, a za nią ładne osiedle domków jednorodzinnych. Droga asfaltową jedziemy w stronę lasu (z coraz większej górki). Szeroka droga leśna w prawo kończy naszą jazdę. Z prawej strony duży cmentarz ewangelicki. Niestety bardzo mocno zdewastowany. Jedziemy leśną drogą jeszcze kilometr.

11,0 km ? Biały Dwór. Oglądamy obronny dwór. W latach 1920-1922 szkołę polską prowadziła Józefa Biegaczówna. Skręcamy w lewo i jedziemy drogą w dół. Na skrzyżowaniu skręcamy w prawo i jedziemy do Janowa.

15,0 km ? Gurcz. Droga w prawo prowadzi do wsi Gurcz. Zbliżyliśmy się do Janowa. Przed nami piękny **widok na wysoki zachodni brzeg Wisły i na Gniew**. Droga w lewo prowadzi do Pastwy. Osiągnęliśmy rzekę Liwa. Tu znajdowała się granica między Rzeczpospolitą (zwaną Janowską) a Prusami Wschodnimi.

19,0 km ? Janowo. Po lewej stronie Szkoła Podstawowa, w której zatrzymujemy się. Zwiedzamy Izbę Pamięci poświęconą walce o polskość i plebiscytowi w Janowie. To właśnie on zdecydował, że do Polski przyłączono tzw. Małą Polskę. Następnie zwiedzamy Izbę Tradycji wsi. W salach znajdują się sprzęty codziennego użytku zgromadzone dzięki inicjatywie nauczycieli, przy bardzo dużym zaangażowaniu uczniów. W 1910 r. w spisie ludności z pochodzeniem polskim było 211 osób (na 341 mieszkańców). Utworzona Komisja Plebiscytowa składała się z 4 osób: Tadeusz Tollik ? przewodniczący, August Czyżewski, Johann Albrecht i Kronke ? członkowie. W 1920 r. działała biblioteka ludowa. W lipcu 1920 r. do zastępów harcerskich należało około 19 chłopców. W plebiscycie za Polską głosowały 252 osoby (na 437). W wyniku plebiscytu do Polski przyłączono: Janowo, Nowe Lignowy, Kramrowo (Kramry Dwór), Burszty i Małe Pólko. Na skrzyżowaniu skręcamy w lewo i jedziemy do kościoła z XIX w. Obok kościoła znajduje się zbiorowa mogiła 16 pomordowanych przez hitlerowców działaczy polskich. W północnej części cmentarza znajdują się groby rodziny Tollików. Najbardziej zasłużeni działacze to m.in.: Tadeusz Tollik, ks. Ignacy Niklas, Augustyn Czyżewski, Alojzy Czyżewski, Anastazy Wygocki, Bolesław Napiontek, Andrzej Napiontek, Stefania Pobrynowna, Maria Komorowska, Walenty Baniecki, Julian Baniecki, Robert Małkowski, Kazimierz Krajnik, Albin Gajewski, Jan Leszkowski, Edmund Smętek, Maksymilian Tiedtkie, Antoni Paluchowski, Feliks Karczewski, Stanisław Czaja, Alfons Lipka, Antoni Lipka, Melania Tollik, Agnieszka Czyżewska, Antoni Bukowski. Wracamy do skrzyżowania, gdzie po prawej stronie stoi odbudowana w 2000 r. figurka Najświętszej Marii Panny. Droga w lewo prowadzi do przeprawy promowej. Jedziemy prosto.

24,0 km ? Szałwinek. Mijamy pojedyncze zabudowania gospodarcze, z których część pochodzi z przełomu XIX/XX w. Dojechaliśmy do wsi Szałwinek (kilka bloków mieszkalnych).

26,0 km ? Szkaradowo. Dojechaliśmy do skrzyżowania. W prawo droga do Ryjewa. Jedziemy w lewo. Droga coraz bardziej zbliża się do wału wiślanego.

29,0 km ? Rudniki. Dojechaliśmy do wału, droga skręca w prawo i cały czas wtulona będzie w wał. Możemy w dowolnym miejscu zatrzymać się i wejść na wał wiślany. Piękne widoki na dolinę Wisły, leniwie płynącą rzekę z licznymi, piaszczystymi wyspami obleżonymi przez mnóstwo ptaków.

34,0 ? Benowo. Jedziemy jeszcze 2,5 km , skręcamy w prawo i drogą asfaltową kierujemy się do Benowa. Po przejechaniu przez most na Liwie, z prawej strony teren znacznie górujący nad otoczeniem, porośnięty kępą drzew, to tzw. zamek leśniczego. We wsi początku XX w. z polsko brzmiącymi nazwiskami

41,0 km - Ryjewo. Mamy możliwość zatrzymania się na dłuższy odpoczynek i zwiedzanie wsi.

44,0 km ? Klecewko. Dość forsowny odcinek ponad 2 km prowadzący wśród lasów ryjewskich, ale dalsza trasa wiedzie już równinnym terenem.

46,0 km - Pułkowice. Wśród pól uprawnych dotarliśmy do kolejnej miejscowości. W czasie plebiscytu za Polską głosowały 74 osoby (na 110).

48,0 km ? Postolin. Zabytkowy gotycki kościół z XIV w., trójnawowy, halowy, z ciekawym wyposażeniem wnętrza. W czasie spisu ludności w 1910 r. za Polską opowiedziało się 638 osób, a za Niemcami 39 osób. W latach 1914-1920 wikarym był ks. Bronisław Sochaczewski, znany z działalności plebiscytowej w Kwidzynie. 19 kwietnia 1920 r. otwarto ochronkę polską, która mieściła się w Domu Polskim i do 1939 r. kierowała nią Anna Piotrowska-Radtke. W Domu Polskim działała również biblioteka, prowadzona w latach trzydziestych przez Stefanę Gawrońską-Flens, a następnie jej siostrę Irenę Gawrońską. W plebiscycie za Polską opowiedziało się 285 osób (na 476). Teofil Kochański od 1923 r. kierował oddziałem i był mężem zaufania Związku Polaków w Niemczech.

Prezesem Związku Polaków w Niemczech (od 1922 r.) był Jan Łęga, który w 1923 r. został sekretarzem Kółka Rolniczego w Postolinie. Przez wiele lat był wiceprezesem Polsko Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Powiślu i członkiem sejmiku powiatowego w Sztumie. W połowie 1922 r. w szkole niemieckiej uczono dzieci polskie po polsku religii i języka ojczystego. Taka sytuacja utrzymała się do końca lat dwudziestych, chociaż liczba dzieci stale malała. 19 sierpnia 1929 r. otwarta została polska szkoła, której nauczycielami byli: Jan Boenigk, Florian Wichłacz, Leon Malczewski. Amatorski zespół teatralny prowadzili: Jan Wróblewski i Maria Donimirska. W latach trzydziestych opiekunką drużyny harcerskiej żeńskiej była Waleria Wróblewska- Neugebauer (córka Jana). Zasłużonym działaczem polonijnym był długoletni prezes koła Towarzystwa Młodzieży w Postolinie, a od 1936 r. instruktor Towarzystw Młodzieżowych na Powiślu ? Mikołaj Dorsz. Tu urodził się, mieszkał i działał Piotr Połomski, członek Tajnej Organizacji Wojskowej, aktywnie agitował za Polską. Działalność polonijną prowadzili również: Magdalena Woyke i Roman Gawroński.

52,0 km - Sadłuki. 19 kwietnia 1929 r. otwarto szkołę polską, której nauczycielem był Franciszek Jankowski. Brał czynny udział w działalności oświatowej, kulturalnej i politycznej oraz zbierał miejscowy folklor. Bardzo ściśle współpracował z prasą polską w Niemczech i Prusach Wschodnich, w której publikował artykuły i wiersze. Od października 1935 r. został członkiem Hufca Wschodniopruskiego i pełnomocnikiem- kierownikiem akcji harcerskiej na

Powiśle. Prowadził teatr lalek, do którego należała młodzież i dorośli z okolicznych miejscowości. Żeńską drużyną harcerską opiekowała się Waleria Wróblewska-Neugebauer. Działała ochronka i świetlica dla dzieci i młodzieży.

57,0 km ? Mikołajki Pomorskie. Przed I wojną światową w Mikołajkach działała biblioteka prowadzona przez Jana Gembusza. Po wojnie bibliotekę prowadziła Henryka Gwiazda i Franciszka Nowak, a w latach trzydziestych Filomena Nowak. Do końca 1921 r. w szkole niemieckiej języka polskiego uczyło się 104 dzieci, ale do końca lat dwudziestych liczba uczących się znacznie spadła. Działająca od 1919 r. ochronka miała wychowawczynie: Henrykę Gwiazdę (od 1923 r.) oraz Walerię Wróblewską-Neugebauer (połowa lat trzydziestych). Henryka Gwiazda uczestniczyła w życiu polskich organizacji i stowarzyszeń oraz aktywnie pracowała w Towarzystwie Kobiet św. Kingi. Przez 21 lat prezesem Towarzystwa Kobiet św. Kingi była Franciszka Nowak (Liebrecht), aktywnie współpracowała z Donimirskimi i Sierakowskimi. Waleria Wróblewska-Neugebauer była wieloletnim sekretarzem Towarzystwa Kobiet św. Kingi, działała w Towarzystwie Młodzieży i prowadziła drużynę żeńską harcerską. 18 sierpnia 1930 r. otwarta została polska szkoła, która mieściła się w mieszkaniu Osińskich, gdzie znajdowało się również mieszkanie nauczycieli. W szkole nauczali: Franciszek Piotrowski, Juliusz Hewner, Mikołaj Broma, Alfons Kosteński. 28 października bojówki niemieckie zdemolowały szkołę i pobiły Polaków. Alfons Kosteński czynnie uczestniczył w życiu społecznym i kulturalnym Polaków, prowadził bibliotekę i był jednym z opiekunów harcerstwa w Gimnazjum Polskim w Kwidzynie. Będąc w Mikołajkach musimy pamiętać o rodzinie Schreiberów, z których Stanisław zatrudniał Polaków posyłających swe dzieci do polskiej szkoły. Odwiedzamy miejscową szkołę, w której znajduje się Izba Pamięci, a w niej obszerne materiały związane z tym okresem. Należy pamiętać o tych działaczach: Jan Gembusz, Henryka Gwiazda, Franciszka Nowak, Filomena Nowak, Waleria Wróblewska-Neugebauer, Franciszek Piotrowski, Juliusz Hewner, Mikołaj Broma, Alfons Kosteński, Stanisław Schreiber i jego rodzina. We wsi wybudowano pomnik ku czci Polaków pomordowanych przez hitlerowców. Kierujemy się przez Pierzchowice i Watkowice Duże do Straszewa.

67,0 ? Straszewo. Przeprowadzony spis ludności w 1910 r. wykazał 528 Polaków i 80 Niemców. W latach 1907-1913 wikarym był Jan Hanowski, który głosił kazania po polsku (po święceniach w 1900 r. był przez pewien czas wikarym w Postolinie). Od 1913 r. była polska biblioteczka prowadzona przez Marcelego Żukowskiego, a w 1918 r. przez Jana Kleina. W 1919 r. założono polskie przedszkole, a na rzecz polskości działali m.in. Jan Kosecki, ks. Franciszek Połomski (proboszcz w latach 1909-1923), Agaton Demski, Jan Klein, Leon Połomski, Agnieszka Borowska, Helena Matern. W czasie akcji plebiscytowej działała

prywatna szkoła polska. W plebiscycie głosowało za Polską 231 osób (na 381). Leon Połomski mieszkający w Trzcianie był długoletnim członkiem Rady i Zarządu Kościelnego w Straszewie. W Straszewie urodził się i aktywnie działał na Powiślu ks. Władysław Demski, zamordowany przez hitlerowców w 1940 r.

70,0 km ? Trzciano. Spis ludności przeprowadzony w 1910 r. wykazał 639 Polaków i 60 Niemców. Wieś była bardzo silnym ośrodkiem polonijnym. Przed I wojną światową działała polska biblioteczka, którą prowadził Józef Kopciński, a w późniejszym czasie: Liebrant, Helena Lewicka, Aniela Pomirska, Agaton Klóskowski, Urszula Pacerówna. W 1919 r. otwarta została ochronka dla dzieci polskich, a jedną z prowadzących ją była Maria Szufrażanka, a po jej przeniesieniu w 1927 r. ? Agnieszka Połomska-Borowska i Henryka Gwiazda. To tu do 1921 r. uczyło się języka polskiego w szkole niemieckiej 106 dzieci. Nauczycielem polskim był Jan Sylwester Nałęcz, który prowadził kursy języka polskiego i miał duży udział w założeniu i działaniu Towarzystwa Ludowego, Towarzystwa Śpiewu i Towarzystwa Czytelni Ludowych. W czasie akcji plebiscytowej działała prywatna szkoła polska. W czasie plebiscytu za Polską opowiedziało się 177 osób (na 275). 3 czerwca 1929 r. otwarta została szkoła polska, przy której działała drużyna harcerska, zespół sportowy, kółko śpiewu i teatrzyk. Liczna grupa mieszkańców Trzciana należała do Związku Polaków w Niemczech. Zajęcia szkolne odbywały się w prywatnym domu Antoniego Lewickiego, który podczas plebiscytu był prezesem ?Sokoła?, a od 1922 r. przewodniczył Towarzystwu Ludowemu. Tu od 1908 do 1939 r. sekretarzem Kółka Rolniczego był Leon Połomski, a od 1923 r. przewodniczył kołu Związku Polaków w Niemczech. W latach trzydziestych opiekunką drużyny harcerskiej żeńskiej była Waleria Wróblewska-Neugebauer.

73,0 km ? Dubiel. Spis ludności z 1910 r. wykazał 233 osoby pochodzenia polskiego (na 277). 27 marca 1920 r. Komisja Kwidzyńska wprowadziła naukę języka polskiego i religii katolickiej w języku polskim do szkół, w których przeważająca liczba dzieci w porozumieniu z rodzicami będzie tego żądać. Inspektorem polskim bez pensji, przy niemieckim powiatowym inspektorze szkolnym na powiat kwidzyński powołany został Franciszek Mauzolf, miejscowy nauczyciel. Do 1923 r. religii i języka polskiego uczył Franciszek Mauzolf. W plebiscycie 126 osób głosowało za Polską (na 175).

77,0 km ? Brokowo. W poł. XIX w. zbudowano szkołę, w której do 1872 r. uczono języka polskiego. Spis ludności w 1910 r. wykazał 138 Polaków (na 297).

79,0 km ? Kamionka. W spisie ludności z 1910 r. do pochodzenia polskiego przyznawały się 673 osoby, a 56 do niemieckiego. Mieszkał tu Tadeusz Odrowski, który kierował Radą Ludową w Kwidzynie. 13 czerwca

1920 r. odbył się polski wiec przedplebiscytowy.

84,0 km – Kwidzyn.

22. Wycieczka do Kozielca i Nowego

*Kwidzyn ? Korzeniewo ? Opalenie ? Widlice – Wiosło Małe – Wiosło Duże
? Kozielec ? Bochlina ? Nowe ? Bochlina ? Pieniążkowo – Kolonia
Ostrowicka ? Opalenie ? Korzeniewo – Kwidzyn – 58 km*

0,00 km – Kwidzyn. Rozpoczynamy rajd rowerowy z dworca kolejowego w Kwidzynie. Ulicą Chopina, Górną, Wiślaną dojeżdżamy do Marezy.

2,00 km ? Mareza. Z prawej strony mijamy dawny dworzec kolejki wąskotorowej, która kursowała nawet do Gniewa. Przejeżdżamy przez wieś i ścieżką rowerową osiągamy Korzeniewo.

6,00 km – Korzeniewo. We wsi kilka domów z końca XIX i początków XX w. Zabudowania dochodzą do samego wału. Jadąc do przeprawy promowej, z lewej strony mijamy słup-miernik wskazujący poziom Wisły w najwyższych falach powodziowych.

6,1 km – przeprawa promowa. Na promie odwracamy się w stronę Korzeniewa. Po prawej stronie widoczne ujęcie wodne IP, z lewej kaplica.

10,00 km – Opalenie. Zwiedzamy kościół z końca XVIII w. oraz kilka starych grobów znajdujących się obok. Przed kościołem skręcamy w lewo, w kierunku Widlic. Na końcu wsi znajduje się pałac z XVIII w., schody dwutraktowe prowadzą na pierwsze piętro. Bardzo ładnie wkomponowany w otoczenie. Wkoło pałacu park z ciekawym starodrzewiem. Za bramą wjazdową, z prawej strony hotelowiec. Po przejechaniu pod wiaduktem dawnej linii kolejowej do Kwidzyna, skręcamy w prawo i drogą asfaltową dojeżdżamy do Widlic.

13,00 km – Widlice. Tu urodził się w 1857 r. Józef Czyżewski, założyciel ?Gazety Gdańskiej? i ?Kuriera Gdańskiego? oraz Towarzystwa Odrodzenia Polski. Uważany za ?ojca Kaszubów?, działacz plebiscytowy. Jedziemy cały czas znakowanym czarnym szlakiem rowerowym. Wprawdzie droga wąska, ale asfaltowa. Tuż pod lasem z prawej strony mijamy okazały budynek szkoły. Z wysokiej skarpy doskonale widać Kwidzyn. Było to ulubione miejsce wycieczek kwidzyńskich w XIX i na początku XX w.. Są tu resztki pomnika Gottlieba Schmidta, który w XIX w. regulował Wisłę.

15,00 km – Wiosło Małe. Rezerwat przyrody o powierzchni 24,69 ha utworzony został w 1965 r. Obejmuje fragmenty lewego brzegu i stromych

zbczy skarpy wiślanej, pociętej wąwozami, ze starorzeczem, zalesionej borem mieszanym. Występuje pluskwica europejska, pajęcznica gałęzista, skrzyp olbrzymi, pływająca paproć, sasanka łąkowa, dąb szypułkowy, dąb bezszypułkowy, lipa drobnolistna, sosna pospolita, berberys, dereń.

18,00 km – Wiosło Duże. Kolejny rezerwat przyrody o powierzchni 29,88 ha, założony w 1972 r. Ochronie podlega roślinność już wyżej wymieniona. Wspaniałe miejsca widokowe na dolinę Wisły, starorzecze i przeciwległy brzeg. U podnóża mamy dość rozległą dolinę gęsto poprzetykaną łąkami, zarośniętą wikliną, pokrzywami i innym zielskiem. Dotarcie do brzegu Wisły jest utrudnione. Są to tereny tzw. kępy wiślanej, możliwe do pokonania, ale wymaga to bardzo dużego wysiłku. Brzegi łąków obłożone są przez wędkarzy. Dlatego nie decydujemy się na jazdę skrajem doliny, a wracamy do domków letniskowych i skręcamy w lewo. Jeszcze niedawno były to duże wsie znane z wspaniałych tradycji wikliniarskich (wyplatanie koszy i koszyków z wikliny). Obecnie niewielu mieszkańców pozostało i tu mieszka. Jedziemy w stronę wsi Kozielec.

24,00 km – Kozielec. Wieś, do której dojeżdża się z lasów, położona na wysokim brzegu Wisły. W lesie rosną okazałe dęby, graby, klony i wiązy. Co kilkanaście metrów mamy widoki na Wisłę i jej dolinę. Możemy zatrzymać się w leśniczówce i zdobyć dużo ciekawych informacji od pana leśniczego. Znajdujemy się na skraju Nadwiślańskiego Parku Krajobrazowego. Planując przejazd musimy pamiętać, że sklep znajduje się dopiero w następnej wsi.

27,00 km – Bochlin. Dojeżdżamy do skrzyżowania z E-1. Należy zachować ostrożność przy przejeździe na drugą stronę szosy. Tu są sklepy. Możemy posilić się i zatrzymać na odpoczynek.

30,00 km – Nowe. Zwiedzamy: prawie kwadratowy rynek z zachowanym układem przestrzennym starego miasta; trójnawowy, halowy kościół farny z XIV w., z bocznie ustawioną wieżą; gotycki kościół pofranciszkański z XIV w.; resztki gotyckich murów obronnych, baszty obronne; na cmentarzu gotycka kaplica z XIV w. i groby żołnierzy Armii ?Pomorze?. Spacerując po mieście dochodzimy do fragmentów murów obronnych znajdujących się na wysokiej skarpie. Kolejne wspaniałe miejsce widokowe. Miasto posiada częściowo zachowaną zabudowę z przełomu XIX-XX w.. Wyjeżdżamy z Nowego zachowując nadal szczególną ostrożność. Przez kilka kilometrów będziemy jechać E-1.

33,00 km – Bochlin. Przejeżdżamy przez wieś ciągnącą się wzdłuż drogi, cały czas jadąc ostrożnie. Co chwila mijają nas samochody jadące z olbrzymią prędkością.

37,00 km – Pieniążkowo. Wzmianki pochodzą z XIII w. Wieś leży nad

Jeziorem Pieniążkowskim. Z prawej strony, na niewielkim wzniesieniu znajduje się jednonawowy kościół późnogotycki z 1593 r., orientowany. Wieża usytuowana przy wejściu. Renesansowy grobowiec z 1598 r. zbudowany dla Jerzego i Zofii Oleskich. Obok kościoła pojedyncze groby zasłużonych mieszkańców wsi. W 1808 r. stacjonowały tu wojska francuskie. Żołnierze francuscy w następujący sposób zostali upamiętnieni przez miejscowego proboszcza Ignacego Mężyńskiego: ?Jeść wymyślnie, pić do zalania się, stroić się, dziewczki kochać ? to francuskie życie?. Proboszczem był tu Antoni Wolszleger zaliczany do wybitnych działaczy społecznych i niepodległościowych.

39,00 km - w prawo droga do wsi Półwieś. Od Nowego jedziemy po terenie pofałdowanym, urozmaiconym krajobrazowo, a liczne ?oczka? wodne są siedzibą ptactwa i wspaniale ?koncertujących? żab.

43,00 km - Kolonia Ostrowicka. W lewo skrzyżowanie do Smętowa. Skracamy w prawo i po jednym kilometrze dojeżdżamy do Dąbrówki. W centrum wsi postawiona kapliczka. Jedziemy cały czas prosto. Po dwóch kilometrach osiągamy las. Uroczą leśną drogą jedziemy do Opalenia. Przejeżdżamy przez drogę asfaltową i jedziemy szeroką leśną drogą. Wspaniałe tereny dla grzybiarzy. Wprawdzie co kawałek są rozwidlenia, ale główna droga jest bardzo wyraźna. Zresztą do samego Opalenia będzie ?prowadził? nas zielony szlak pieszy.

49,00 km - Opalenie. Przejeżdżamy pod wiaduktem kolejowym dawnej linii łączącej Smętowo z Kwidzynem. Skracamy w prawo do Opalenia. Z prawej strony mijamy Zakład Ceramiki Budowlanej, a już bliżej wsi szkołę wybudowaną w 1903 r., noszącą imię Józefa Czyżewskiego.

52,00 km - przeprawa promowa na Wiśle. Jedną z atrakcji turystycznych na naszej trasie. Płynąc promem widzimy jak siła rzeki ?przeprawa? nas na drugi brzeg. Trzeba przyznać, że w okresie kursowania promów natężenie ruchu na tych odcinkach jest duże.

52,100 km - Korzeniewo. Droga z Kwidzyna do Korzeniewa zbudowana została w 1828 r. W 1920 r. po plebiscycie na Powiślu port przyznany został Polsce, a granica przebiegała wałem wiślanym.

58,00 km - Kwidzyn. Jadąc w stronę miasta mamy widok na IP (dawna Celuloza), miasto i kompleks zamkowo-katedralny. Właśnie stąd widać jaką to potężną budowlę.

23. Rajd do Źródłka

Czachówek ? Źródełko (sanatorium z XIX w.) ? Bogusze ? Zamiejska ?
Kwidzyn ? 13 km

0,00 km ? Czachówek. Autobusem dojeżdżamy do wsi Czachówek ? kierunku Gardeja i z przystanku idziemy 20 metrów . Skręcamy w prawo, w drogę polną, biegnącą wśród alei topolowej. Kierujemy się do widocznego w oddali lasu.

0,65 km ? Doszliśmy do lasu. Schodzimy drogą prowadzącą lekko w dół i dochodzimy do skrzyżowania.

0,95 km ? zatrzymujemy się na skrzyżowaniu. Jedna droga prowadzi w prawo, druga w lewo. Wybieramy tą, która prowadzi w górę, lekko w lewo i następnie prosto. Idziemy cały czas drogą leśną, prowadzącą wśród sosen z niewielką ilością świerka, brzozy i dębu. Cisza, spokój i cały czas śpiew ptaków.

1,75 km ? Zatrzymujemy się na polanie. Pod drogą przepływa strumyk. Początkowo koryto jego, to niezbyt głęboki rów, który coraz bardziej się pogłębia i dochodzi nawet do 6 metrów . Idziemy nadal prosto.

1,95 km ? Doszliśmy do przepustu pod drogą, którym płynie dość wartko strumyk. Z lewej rozległa dolina poprzecinana strumykami, porośnięta trawami i olchą. Doszliśmy do miejsca, w którym znajdowało się uzdrowisko (XVIII i XIX). Odbywamy wędrowkę po całej dolinie. Musimy uważać na mocno zabagnione podłoże, wysoką trawę, wiele zwalonych drzew i liczne strumyczki. Opuszczamy uroczy teren źródła i idziemy dalej drogą leśną.

2,15 km ? Cały czas z prawej strony towarzyszy nam głęboki parów, w którym płynie strumyk. Doszliśmy do punktu czerpania wody. Po 100 metrach droga skręca w prawo.

2,50 km ? Na kolejnym skrzyżowaniu idziemy prosto. Cały czas towarzyszy nam szum drzew i śpiew ptaków.

2,75 km ? Wchodzimy do wąwozu. Z prawej strony jary, których skarpy sięgają nawet 30 metrów , a w wąskich korytach wiją się strumyki.

3,15 km ? Kolejne skrzyżowanie. Idziemy nadal prosto. Z lewej strony mijamy podmokłą dolinę porośniętą leszczyną i olchą. Z prawej las sosnowy, z nieliczną brzozą, świerkiem i bukiem. W okresie zimowym liczne ślady bytności dzików, poszukujących karmy. Dochodzimy do linii wysokiego napięcia.

3,55 km ? Skręcamy w prawo. Kierujemy się w stronę doliny Liwy oraz wsi Bogusze. Dochodzimy do kolejnego skrzyżowania.

4,10 km ? Droga w lewo prowadzi do Boguszy. Skręcamy w prawo i idziemy szlakiem czerwonym.

4,80 km ? Doszliśmy do zbiornika wodnego. Pod drogą przepust, a z lewej zbiornik napełniony spiętrzoną wodą. Idziemy nadal traktem leśnym, mijając sporo okazałych drzew. Są to tereny, gdzie możemy udać się na poziomki, maliny, jeżyny czy grzyby i na pewno uzbieramy.

5,35 km ? Szlak czerwony prowadzi w prawo. My idziemy w lewo, piaszczystą, leśną drogą.

5,85 km ? Doszliśmy do ulicy Zamiejskiej. Przed nami dolina rzeki Liwy, a za nią widoczne kominy IP (International Paper S.A.). Skręcamy w prawo i po kilkudziesięciu metrach mijamy z lewej strony dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarczymi.

6,25 km ? Około 100 metrów przed jedynym gospodarstwem po prawej stronie, skręcamy w prawo w drogę leśną i idziemy około 100 m . Na niewielkim wzniesieniu znajduje się stary cmentarz, na którym można jeszcze odczytać kilka grobów, również z polskimi nazwiskami.

6,75 km ? Betonowy mostek, a pod nim rwący strumyk wpływający do doliny Liwy. Urocze miejsce, gdzie można zatrzymać się na niewielki odpoczynek. Po 100 metrach mijamy gospodarstwo i idziemy cały czas prosto. Z prawej strony las i odchodzące do niego drogi, po lewej dolina rzeki Liwy, często zasłaniana młodnikami nasadzonymi w ciągu kilku ostatnich lat. Wysoki brzeg po drugiej stronie rzeki porośnięty lasem.

9,55 km ? Doszliśmy do ostatniego gospodarstwa znajdującego się przy ulicy Zamiejskiej. Z lewej urocze meandry Liwy. Z prawej las bukowy.

10,50 km ? Ulica Sportowa. Przed nami ?ścieżka zdrowia?. Skręcamy w lewo i idziemy do Kwidzyna.

13,00 km ? Dworzec PKP i PKS.

24. Wycieczka z Prabut do Kleczewa

Prabuty ? wokół jeziora Liwieniec ? Stary Młyn ? Nowy Młyn ? Kleczewo ? Kołodzieje ? Kowale ? Pólko Pomorskie ? Prabuty Sanatorium - 25 km

0,00 km ? Zaczynamy naszą wędrówkę z rynku w Prabutach. Z lewej strony Brama Kwidzyńska, dalej Katedra. Przed nami fontanna. Idziemy ul.

Prusa i dochodzimy do schodów, po których schodzimy do ul. Kraszewskiego, skręcamy w lewo i na skrzyżowaniu kierujemy się w stronę Orkusza. Z Placu Wolności wchodzimy w ul. Żeromskiego i idziemy mając z lewej strony jezioro Liwieniec, z prawej wzniesienia z nowo wybudowanymi domami.

1,70 km ? Przed nami wiadukt kolejowy linii Kwidzyn - Prabuty. Przed nim skręcamy w lewo i dochodzimy do mostu na rzece Liwie. Drogowskaz wskazuje miejscowość Gąski-Kolonia i w tym kierunku biegnie szlak zielony. Po prawej stronie dwa mosty, jeden okazalszy od drugiego. Liwa w tym miejscu posiada wartki nurt.

1,90 km ? Za mostem skręcamy w lewo i nadal z lewej strony mamy jezioro Liwieniec. Teraz mamy do pokonania dość trudny odcinek trasy. Związane to jest z porą roku, w której będziemy pokonywać trasę. Przy wysokim poziomie wody w jeziorze możemy mieć problemy z wędrówką ścieżką prowadzącą wzdłuż brzegu. Dlatego w wielu miejscach będziemy zmuszeni wejść na pole lub łąki. Brzeg porośnięty trzcina i krzakami, a tylko w nielicznych miejscach widoczne lustro wody.

3,05 km ? Dochodzimy do grobli, wznoszącej się wyraźnie nad tereny obok leżące. Została sztucznie usypana i nawet przy wysokim stanie wody można nią swobodnie wędrować.

3,20 km ? Dochodzimy do lasu sosnowego. Z prawej strony gospodarstwo. Idziemy skrajem lasu, porośniętego głównie olchą i świerkiem. Nadal brzegi jeziora bardzo mocno zarośnięte, duże ilości ptactwa. Można spotkać sarnę i dziką.

3,70 km ? Dochodzimy do ścieżki leśnej i mniej zarośniętego brzegu jeziora. Stąd mamy uroczy widok na drugi brzeg jeziora, a na wzniesieniu góruje katedra i inne budynki miasta. Cały czas nasza wędrówka prowadzi w pobliżu brzegu jeziora. Trudności spotykają nas różne, ale trud nie idzie na marne.

4,65 km ? Dochodzimy do dużej polany otoczonej rosnącym świerkiem i olchą. W dalszej wędrówce często będziemy spotykać także sosnę.

5,50 km ? Dochodzimy do drogi leśnej prowadzącej do jeziora. Przechodzimy dalej i dochodzimy do pola uprawnego. Nad nim wznosi się skarpa sięgająca nawet 8 metrów nad pole. Porośnięta jest lasem, przez który idziemy.

6,15 km ? Miejscami przedzieramy się przez krzaki gęsto tu rosnące i przed nami szeroka, leniwie wypływająca z jeziora rzeka Liwa. Jest głęboka i brak możliwości przejścia na drugi brzeg, więc będziemy szli prawym brzegiem rzeki. Możemy zatrzymać się na odpoczynek, a przy

okazji podziwiać urocze jezioro, rzekę i teren je otaczający. Znajdujemy się w lesie, teren dziki, cisza przerywana śpiewem ptaków.

6,55 km ? Woda płynie leniwie, w nurcie znajduje się dużo zwalonych drzew, a brzegi otoczone są wysokimi skarpami, miejscami sięgającymi nawet kilkunastu metrów. Dochodzimy do pierwszych meandrów rzeki, mocno wcinających się w skarpy.

6,70 km ? W dalszej wędrówce będą nam towarzyszyć liczne zakola Liwy i wysokie skarpy porośnięte lasem. Wspinamy się wąską ścieżką na górę dla łatwiejszego poruszania się, a również dla zatrzymania i obserwowania pierwszej żeremi bobrów. Trzeba mieć naprawdę dużo szczęścia i cierpliwości, żeby zobaczyć te płochliwe zwierzęta.

7,05 km ? Wchodzimy na drogę i dochodzimy do polany. Stare fundamenty i rura prowadząca przez rzekę.

7,25 km ? Przechodzimy w pobliżu pomnikowego dębu, a po drodze kolejne ślady bytności bobrów. Tak równo wyciętych drzew trudno spotkać w innych miejscach. Brzegi nadal wysokie, raz przybliżające się do rzeki, innym razem oddalające się. Przed nami urocza dolina przecięta błękitnym nurtem Liwy.

7,60 km ? Doszliśmy do szerokiego zalewu, na którym są dwie wyspy. Znajdował się tu Stary Młyn. Na drugim brzegu widoczne resztki tego kwitnącego w okresie międzywojennym gospodarczo i zabawowo miejsca. Teraz tylko leniwie rozlewająca się rzeka w szerokiej dolinie, plusk wody i przepływającego ptactwa. Reszta to cisza, cisza i cisza.

9,15 km ? Idziemy cały czas w pobliżu brzegu Liwy. Ścieżka prowadzi tuż przy samym brzegu lub oddala się, ale rzekę mamy cały czas w zasięgu wzroku. Wycinka drzew i nowe nasadzenia zmieniają krajobraz, ale nadal jest uroczy. Idziemy wśród dorodnych buków. Przed nami szeroki zalew, z jazem spiętrzającym wodę. Doszliśmy do Nowego Młyna. Wchodzimy na zaporę i możemy zobaczyć z jaką mocą woda spada do betonowego wlotu. Przechodzimy na lewy brzeg rzeki i zatrzymujemy się na pobliskim parkingu. Możemy zrobić nawet dłuższy odpoczynek. Miejsce urocze, zagospodarowane, z wiatami i ławami.

9,50 km ? Dochodzimy do szosy Kwidzyn - Prabuty. Dla osób zmęczonych dotychczasową wędrówką proponujemy pobliski przystanek PKS i dotarcie do Prabut lub Kwidzyna. Bardziej wytrwałych zachęcamy do dalszej marszruty. Przechodzimy przez drogę asfaltową i idziemy drogą leśną około 200 m. Skracamy w lewo, mamy las bukowy oraz w wielu miejscach wycinki i młodnik.

10,15 km ? Doszliśmy do kolejnego skrzyżowania i na nim ponownie

kierujemy się w lewo, w stronę Kleczewa. Szlak prowadzi cały czas lasem, który tu jest mocno przetrzebiony wycinkami. Na kolejnym skrzyżowaniu nadal idziemy prosto i coraz bardziej zbliżamy się do końca lasu.

10,90 km ? Wychodzimy z lasu. Przed nami rozległe pola uprawne. Na horyzoncie widoczna wieś Kleczewo. W prawo leśniczówka Podlasie, a obok nas wysoka ?ambona? myśliwska i okazały dąb. Idziemy do wsi wśród uprawnych pól. Droga polna, miejscami z dużymi koleinami.

11,85 km ? Doszliśmy do wsi, w której znajdował się PGR i mieszkańcy mieli w nim zatrudnienie. Przy skrzyżowaniu dróg (w lewo do Raniewa, a w prawo do Gilwy) znajduje się sklep. Przechodzimy przez skrzyżowanie i idziemy prosto drogą prowadzącą lekko pod górkę. Po przejściu około 100 m skręcamy w prawo. Przechodzimy koło nowych nasadzeń, a cały teren porośnięty jest pojedynczymi dostojnymi bukami. Na najbliższym skrzyżowaniu idziemy prosto i wychodzimy na skraj lasu.

13,05 km ? Przed nami łąka i w oddali olchy. Idziemy drogą prosto przez łąkę i dochodzimy do olch. Teren podmokły. Z lewej strony fundamenty dużego gospodarstwa, już bardzo mocno zarośnięte. Skręcamy w lewo i idziemy do widocznej na wzgórzu ambony.

13,55 km ? Stoimy pod amboną. Za nami rozległy widok na łąkę, olchy, las i gospodarstwa. Przed nami droga, którą udajemy się w dalszą wędrowkę. Wchodzimy do małego lasu, z lewej strony mocno podmokłego i drogą polną dochodzimy do skrzyżowania.

14,05 km ? Droga w lewo doprowadzi nas do gospodarstwa agroturystycznego ?Ranczo Anders?. My idziemy w prawo. Droga polna, wkoło pola uprawne. Widoczne gospodarstwa stanowią małe oazy rozsiane wśród tych pól. Tak dochodzimy do skrzyżowania.

14,95 km ? Droga betonowa w prawo prowadzi do Gilwy. My skręcamy w lewo i idziemy w stronę szosy asfaltowej, widocznej z daleka.

15,85 km ? Dochodzimy do pierwszych gospodarstw wsi Kołodziejewo znajdujących się w pobliżu drogi i skrzyżowania z drogą asfaltową. W lewo do Prabut, a w prawo do Trumiejek. Po lewej stronie budynek dawnej szkoły podstawowej oraz teren parku z kamiennym obeliskiem. Przy samym skrzyżowaniu remiza strażacka z drewnianą wieżą. Tu znajduje się przystanek autobusowy. Dla zmęczonych proponujemy zakończenie wędrowki i powrót do Prabut autobusem. Wytrwali skręcają w prawo, by po chwili skręcić w lewo w stronę Bałoszyca. Idziemy drogą asfaltową, po terenie mocno urozmaiconym.

17,80 km ? Osiągamy wieś Kowale i idziemy dalej drogą asfaltową.

19,35 km ? Doszliśmy do wsi Pólko Pomorskie. Z prawej strony widoczny dawny dworzec kolejowy. Doszliśmy do nieczynnej linii kolejowej Prabuty ? Kisielice. Na dawnym torowisku skręcamy w lewo i kierujemy się w stronę Prabut. Idziemy cały czas nasypem kolejowym w stronę widocznego lasu. Nasyp wznosi się kilka metrów nad okoliczne pola. W kilku miejscach jest tak rozjeżdżony ciężkim sprzętem, że z trudem poruszamy się wśród kolein. Mijamy przesmyk przez Jezioro Grażymowskie i kilka cieków wodnych. Dochodzimy do dużego skrzyżowania. Z prawej strony dom piętrowy, z lewej kominy i wieża ciśnień Sanatorium w Prabutach.

24,25 km ? Na skrzyżowaniu skręcamy w lewo i idziemy w stronę osady Stary Kamień i sanatorium. Wchodzimy na szlak zielony i skręcamy w prawo. Po kilkuset metrach dochodzimy do przystanku PKS.

25,00 km ? Doszliśmy do przystanku Prabuty ? Sanatorium.

25. Spacer wokół Szadowa

*Szadowo Młyn ? szlak zielony ? wyspa (grodzisko wczesnośredniowieczne)
? Szadowo Młyn - 6 km*

Wędrówkę rozpoczynamy w miejscowości Szadowo Młyn, od parkingu leśnego znajdującego się nad rozlewiskiem Liwy. Tu przebiega szlak zielony ? rzeki Liwy? (?napoleoński?). Proponowana trasa nie jest długa, ale polecamy osobom, które lubią trasy eksponowane, trudne. Szlak prowadzi pod górę wąską ścieżką, a z prawej strony płynie rzeka Liwa. Po około 200 m oddalamy się od głównego koryta rzeki i wchodzimy na okazałe wzniesienie. Teraz szlak prowadzi szczytem wzniesienia, a z prawej strony mamy głęboką dolinę ze starorzeczem Liwy. Różnica poziomów sięga nawet 40 m . Liczne zakola, kręta ścieżka, gęsty las i ciągłe zmiany wysokości wzniesienia, po którym idziemy mają wpływ na nasze zmęczenie. Po przejściu 2 km wychodzimy na drogę leśną, skręcamy w prawo i po 10 m ponownie skręcamy w prawo. Wchodzimy do wąwozu, szerokości około 3-4 m , który dość wyraźnie prowadzi w dół. Wąwóz z każdym krokiem pogłębia się, a musimy iść wolno, gdyż dno jest mocno rozmyte. Dochodzimy do rozległych rozlewisk, szeroko otaczających widoczną przed nami ?wyspę?. Z lewej i prawej strony bagna, mające nawet ponad 60 m szerokości. Podchodzimy do brodu, który jest możliwy do przejścia po położonym drzewie. W tym miejscu przejście przez strumyk nie sprawia większego problemu. Jesteśmy na drugim brzegu rozlewiska i odwracamy się. Mamy ładny widok na wąwóz, którym tu doszliśmy. Z lewej i prawej strony bardzo wysokie wzniesienia, a przed nami rozlewisko. Jest to stare koryto rzeki bLiwy, które opływało wyspę. Po znalezieniu nowego przepływu, cała dolina dawnej rzeki stała

się niedostępnym bagnem. Chcąc dokładnie poznać ?wyspę? i tereny ją otaczające proponujemy wyprawę wiosną lub późną jesienią, kiedy drzewa nie mają liści. Widoczność jest wtedy najlepsza, a i przejście jest łatwiejsze.

Skręcamy w prawo i idziemy szeroką drogą leśną, mając cały czas z prawej strony bagna. Po kilkunastu metrach mamy wąską ścieżkę prowadzącą lekko w dół do samego bagna. Jest to pierwsza ?ostroga?, której zadaniem było ?odpychanie? głównego nurtu rzeki Liwy od wyspy. Dzięki kilku następnym ?ostrogom? Liwa nie podmywała i nie zabierała ?wyspy?.

Wracamy do głównej drogi i dalej idziemy lekko pod górkę. Droga ciągle się wznosi. Skręcamy w lewo i idziemy wysokim brzegiem. Przeszliśmy odcinek ?wyspy? od najniższej położonego do najwyższego punktu. Po drodze minęliśmy kolejne ?ostrogi?, a bagna znajdują się coraz niżej.

Droga skręca w prawo i po przejściu około 100 metrów stajemy nad głębokim wąwozem, którym teraz płynie rzeka Liwa. Wyraźnie widać, że jest on zbyt duży, aby rzeka mogła poradzić sama. Prawdopodobnie nie obeszło się bez ingerencji człowieka. Spowodowało to wyprostowanie biegu Liwy i skrócenie go o dobre dwa kilometry. Z wysokiej skarpy schodzimy na dół, nad sam brzeg rzeki. Idziemy kilkadziesiąt metrów w górę rzeki i stajemy przy betonowych płytach kierujących główny nurt Liwy obok nas. Płyty te zamykają dostęp głównego nurtu na bagna i uniemożliwiają opływanie wyspy przez rzekę. Wracamy z mocno podmokłego terenu, wchodzimy na szeroką drogę, która urywa się na rozmytym wale i skręcamy w prawo. Kontynuujemy dalsze obchodzenie wyspy. Droga prowadzi kilka metrów nad szerokimi rozlewiskami. Co pewien czas odchodzi w stronę rozlewisk ?ostroga? o znacznej pochyłości. Stoimy w kolejnym wysokim miejscu wyspy. Przed nami widok na ?wyspę? o ściętym wierzchołku i lekko obniżającą się w stronę północną. Mimo różnych utrudnień spowodowanych rosnącymi krzewami idziemy dalej. Droga skręca w lewo i powoli zbliżamy się do miejsca, z którego wyruszyliśmy. Po drugiej stronie rozlewisk wysokie wzniesienia, znacznie górujące nad wyspą. Przy przejściu odwracamy się. Przed nami teren wyrównany, mogący służyć jako miejsce trzymania zwierzyny hodowlanej lub bezpieczne miejsce biwakowania karawan kupieckich. Obejście wyspy to kolejne dwa kilometry. Pełni wrażeń z tego niecodziennego, uroczego miejsca, przechodzimy na drugą stronę brodu i kierujemy się do wąwozu. Jeszcze jeden rzut oka na ?wyspę? i po kilkadziesiąt metrach wychodzimy na drogę leśną. Skręcamy w lewo i tą drogą odbywamy powrotną wędrowkę.

Po przejściu około 1,5 km , z lewej strony znajduje się aleja lipowa. Prowadzi ona do dawnego majątku, składającego się z pałacu i zabudowań gospodarczych. Niestety, do naszych czasów z majątku nic nie ocalało.

To co możemy zobaczyć jeszcze, to fragment piwnicy i głęboka studnia, wyłożona cegłą. Po przejściu 300 m dochodzimy do drogi brukowej, skręcamy w lewo i dochodzimy do parkingu, z którego wyruszyliśmy.

26. Wycieczka szlakiem menonitów do Białej Góry

Kwidzyn-Mareza-Podzamcze-Gurcz-Jałowiec-Ryjewo-MątownskiePastwiska-Barcice-Benowo-Biała Góra-Rudniki-Jarzębina-Szadówko-Janowo-Pastwa-Gniewskie Pole- Lipianki Korzeniewo-Kwidzyn - 63 km

SZLAK MENONITÓW - I

0,00 km - Kwidzyn. Proponujemy start od dworca kolejowego. Z lewej strony zostawiamy hotel ?Sawa? i restaurację ?Kaskada?. Jedziemy ul. Chopina wytyczoną pod koniec XIX w. Mijamy kolejne skrzyżowania i dojeżdżamy do nowo przebudowanego skrzyżowania. Wjeżdżamy w ul. Górną, a na kolejnym skrzyżowaniu skręcamy w ul. Gdańską i dojeżdżamy do tzw. gdaniska. Mamy widok na gotycki, zespół zamkowokatedralny. Z prawej strony zachodnia część pałacu Fermora. Obecnie znajduje się tu Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2. Jedziemy ul. Łąkową. Po drodze mijamy budynki z przełomu XIX/XX w. oraz zabudowania elektrowni i gazowni miejskiej uruchomionej w 1900 r. i pracującej do 1975 r. Skręcamy w lewo na most przez rzekę Liwę i jedziemy ul. Długą.

3,00 km - Mareza. Za mostem skręcamy w prawo. Mijamy kilka starszych domów z przełomu XIX/XX w., przy niektórych z nich rosną okazałe drzewa. Za kolejnym mostem zatrzymujemy się. Znajduje się tu cmentarz menonicki. Pozostała tylko jedna stela, ale za to najstarsza w Dolinie Kwidzyńskiej. Pochowany tu jest Peter Schwartz żyjący w latach 1778-1798.

5,00 km - Podzamcze. Z prawej strony urocze, zalesione, groźnie wyglądające zbocza Pojezierza Iławskiego, natomiast z lewej rozległa dolina rzeki Wisły.

9,00 km - Gurcz. Widoczne zabudowania z prawej strony to Biały Dwór. Mijamy skrzyżowanie i na następnym skręcamy w prawo. Po kilkuset metrach osięgamy wieś Gurcz. Przy drodze dwa sklepy. Były to tereny często zalewane wodami Wisły. Osadnictwo rozwinęło się dopiero w XVI w., kiedy to osadnicy holenderscy zabezpieczyli te tereny przed kaprysami Wisły. Jest to jedna z wsi ?popegerowskich?.

11,0 km - Jałowiec. Wieś przycupnięta pod lasami ryjewskimi. Kilkanaście zabudowań.

14,0 km – Ryjewo. Po wjechaniu do wsi, mijamy z lewej strony gospodarstwo kryte strzechą. Za skrzyżowaniem na okazałym wzniesieniu kościół i plebania. W centrum wsi skręcamy w lewo, jedziemy w stronę przejazdu kolejowego, przejeżdżamy na drugą stronę torów i na pierwszym skrzyżowaniu skręcamy w stronę Benowa.

17,0 km – Mątowskie Pastwiska. Wieś o dużej liczbie zabudowań z przełomu XIX/ XX w., które stanowiły w dużej mierze własność menonitów. Po lewej stronie znajduje się zagroda z 1779 r., dach dwuspadowy kryty strzechą, stoi na podmurówce ceglano-kamiennej. Od strony północnej część zabudowy gospodarczej zniszczona. Przykrycie dachu wymaga remontu i ujednoczenia. Budynek mieszkalny wartwy zwiedzenia. Obok stoi budynek z 1827 r., który jest już w bardzo złym stanie. Są to najstarsze zabudowania menonickie w Dolinie Kwidzyńskiej. Doczekały się nareszcie właściciela, który rozpoczął remont.

19,0 km – Barcice. Po drodze mijamy dużo gospodarstw budowanych w kształcie litery ?L?, ?T? lub ?U?. Przy pierwszym gospodarstwie z lewej strony skręcamy w polną drogę w prawo. Po kilkudziesięciu metrach mamy cmentarz menonicki wznoszący się ponad okolicę. Na nim spotykamy kilka stel kamiennych oraz dwie tablice drewniane. Odczytane napisy pochodzą z XIX w. Sara Sokrichter (1785-1837), Elirlohrth Janzern (1777-1842), Anna Janzern (1815-1853), Johann Janzern (1777-1851) i kilka młodszych pochówków. Budynek stojący na wschód od cmentarza był plebanią. Tu znajdował się kościółek menonicki. Jedziemy dalej drogą przez wieś, by po kilkuset metrach skręcić w prawo, tuż za mostem na Postolińskiej Strudze, w szeroką drogę polną. Docieramy do kolejnego cmentarza menonickiego – kilka stel stojących i leżących w lesie. Pochówki z XIX i XX w. Odczytane najstarsze napisy: Cornelius Cwert (1790-1871), Jacob Franz (1823-1872). Wracamy do drogi asfaltowej i jedziemy do Benowa. Tu także mijamy zabudowania których wiek sięga ponad stu lat.

23,0 km – Benowo. Wieś wielokrotnie niszczone przez powódzie. Wokół kościoła cmentarz, na którym znajduje się kilkanaście starszych grobów. Odczytane najstarsze to: Maria Grabski (1860-1922), Joseph Hohmann (1842-1923), Gertrud Tattera (1897-1912), Georg Taterka (1866-1918), Margarite Kopirskiński (1901- 1920), Johann Korno...(1857-1907), Hubert Doint (1855-1914), Franz Lorentz (1918-1920) .We wsi znajduje się jeszcze jeden cmentarz, który składa się z dwóch części. Część starsza (ewangelicka) cmentarza, zarośnięta i mocno zniszczona i część druga z nowymi pochówkami. Za sklepem skręcamy w lewo i drogą polną jedziemy w stronę Białej Góry.

28,0 km – Biała Góra. Przekroczyliśmy granicę powiatu sztumskiego.

Rezerwat "Biała Góra" ma obszar 3,81 ha . i jest to rezerwat florystyczny, utworzony w 1968 r., a ochronie podlega zespół roślinności stepowej, m.in.: ciemiężyk białokwiatowy, brodziszek czerwony, strzęplica sina, pięciornik piaskowy, lepnicza wąskopłatkowa i zielonawa, driakiew żółtawa, traganek piaskowy, smagliczka pagórkowa, jastrzębiec żmijowcowy, pajęcznica gałęziasta. Stoimy u podnóża okazałego wzniesienia. Za nami rzeka Liwa, a za wałem Wisła. Dojeżdżamy do wsi. Przy sklepie możemy zatrzymać się na odpoczynek. Za sklepem skręcamy w lewo i jedziemy w stronę poczty, a następnie lasu. Przed lasem skręcamy w lewo i jedziemy polną drogą. Po dotarciu do kilku domów mieszkalnych skręcamy w prawo i dojeżdżamy do lasu. Zatrzymujemy się przed leśną szeroką bramą i wchodzimy na teren ogrodzony. Z prawej strony bardzo mocno zdewastowany cmentarz. Na podstawie nasadzeń drzew możemy ustalić jego wielkość (35 x 35 m). Na cmentarzu znajduje się jeszcze 14 nagrobków, ale tylko na jednym udało się odczytać datę 1902 lub 1903 r. We wsi kilka zabudowań z przełomu XIX/XX w. W okresie międzywojennym zbiegały się tu granice Polski, Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska. Jedziemy w stronę Wisły. Po prawej stronie rozległa dolina rzeki Nogat, a z lewej rzeki Liwa. Przejeżdżamy przez most na rzece Liwie, która w tym miejscu wpływa do Nogatu. Przed nami wybudowana w 1917 r. śluza łącząca Wisłę z Nogatem. Zwiedzamy śluzę i podziwiamy widoki. Po drugiej stronie Wisły Dolina Walichnowska. Jedziemy w lewo, drogą asfaltową, która prowadzi wzdłuż wału wiślanego. Droga jest dość wąska, więc jedziemy ostrożnie. Pierwszy odcinek drogi prowadzi z dość dużej góry. Z lewej strony dolina Liwy z jeziorami, z prawej strony wał wiślany.

32,0 km – Rudniki. Wieś rozciągnięta wzdłuż wału. Po lewej stronie okazały drewniany dom, postawiony na podmurówce ceglanej, parterowy z mieszkalnym poddaszem, dach dwuspadowy. Dzięki nowemu właścicielowi ratowany od zniszczenia.

35,0 km – Jarzębina. Osiągamy skrzyżowanie. Skręcamy w prawo w stronę Janowa, a następnie ponownie w prawo w szeroką, wyłożoną płytami betonowymi drogę prowadzącą do wału wiślanego. Na wale znajduje się budynek strażnika wodnego. Przy wale skręcamy w prawo i osiągamy cmentarz znajdujący się na niewielkim wzniesieniu po prawej stronie. Oddzielony jest od wału drogą prowadzącą do gospodarstw rolnych. Mocno zarośnięty drzewami i krzakami; kilkanaście dużych drzew pozwala zorientować się w układzie i rozplanowaniu tej nekropolii. Fragmenty ogrodzenia pozostały do dzisiaj. Dwa rodzinne grobowce, ale tylko jeden zachował się z pełnym żeliwnym ogrodzeniem. Na cmentarzu znajdują się stele (uszkodzone) i tablice żeliwne, z których udało się nam niektóre odczytać: Otto Wetzel (1842–1874), Michael Wetzel (1805–1879), Wilhelmine Wetzel (1804–1879), Karoline Kolmsee z domu Koch (1837–1907), Jakob Kolmsee (1830–1913). Wracamy do głównej drogi

i skręcamy w prawo.

40,0 km – Szałwinek. Po 1945 r. powstał tu PGR, wybudowano osiedle mieszkaniowe i bazę produkcyjną.

44,0 km – Janowo. Na skrzyżowaniu skręcamy w prawo, w stronę przeprawy promowej. Przed wałem skręcamy ponownie w prawo i jesteśmy przy cmentarzu menonickim. Przytulony do wału wiślanego w 2/3 jego wysokości. Kilkanaście drzew wytycza jego wielkość. Duże tablice kamienne. Były też dwa krzyże żeliwne, ale po uszkodzeniu jednego z nich przeniesione zostały do miejscowej szkoły. Odczytane napisy: Johann Hube (1823-1856), Wilhelmine Bredau z domu Reykowski (1802-1867), Elisabeth Cornelsen z domu Selke (1786-1868) oraz groby dzieci z 1852-1853 r. Wracamy do wsi. Zwiedzamy Izbę Tradycji, wystawę etnograficzną, kościół i przyległy cmentarz. Wieś rozległa, w okresie międzywojennym należała do Polski.

47,0 km – Pastwa. Po osiągnięciu wsi mijamy piętrowe domy, w pobliżu których w okresie międzywojennym znajdowała się granica państwowa. Osadnictwo datowane od XVII w., a wieś lokował w 1677 r. Jan III Sobieski. Osadzonych zostało 4 Holendrów w celu odbudowy i umocnienia grobli i wałów. W latach 1910-12 menonicy zbudowali kościół, podzielony przegrodą dla mężczyzn i kobiet. Dobudowana została absyda. Budowla ceglana na rzucie prostokąta. Na górze znajduje się mieszkanie dla diakonów.

50,0 km – Gniewskie Pole. Sprowadzeni w XVI w. osadnicy holenderscy mieli zbudować wały przeciwpowodziowe i zmeliorować pola.

53,0 km – Lipianki. Na początku wsi skręcamy w prawo w polną drogę i zatrzymujemy się przy wale. Wchodzimy na wał i widzimy założenie cmentarza wytyczone starymi drzewami, z każdej strony stroma skarpa schodzi do doliny Wisły. Odczytane groby: Peter ... (1761-1809-uszkodzona stela), Johanna Dreier (1875-1894), Carl Dreier (1872-1894), Johanne Flindt z domu Reschke (1816-1848) i kilka z początków XX w. Jedziemy do drugiego cmentarza menonickiego, który również znajduje się na wale, obok sklepu, i schodkami wchodzimy na wał. Cmentarz w kształcie prostokąta (14 x 65 m), pozostało jeszcze 16 grobów. Niestety są tak zniszczone, że nic nie można odczytać.

57,0 km – Korzeniewo. Znajdujący się tu cmentarz został zniszczony. Znajduje się tu port, przeprawa promowa do Opalenia i budynki drewniane, wybudowane na wale wiślanym. Wchodząc na wał wiślany widzimy ile trudu włożyli osadnicy holenderscy- menonicy, aby ujarzmić? Wisłę i zagospodarować rolniczo te ziemie. Skręcamy w prawo i jedziemy w stronę Kwidzyna, nowo wybudowaną ścieżką rowerową,

prowadzącą do Marezy.

61,0 km – Mareza. Dalszą drogę musimy pokonać już uczęszczaną ul. Wiślaną. Przejeżdżamy przez dwa mosty, pod którymi przepływa kanał Palemona i rzeka Liwa.

Dalej na północ łączą się w jeden ciek wodny. Z prawej strony mamy natomiast przystań Batorego.

63,0 km – Kwidzyn.

27. Wycieczka szlakiem menonitów do Okrągłej Łąki

Kwidzyn ? Korzeniewo – Nowy Dwór Kwidzyński ? Grabówko ? Grabowo ? Kaniczki ? Nebrowo Wielkie ? Rusinowo ? Wełcz Wielki ? Okrągła Łąka ? Karpiny ? Sadlinki ? Białki ? Rozpędziny ? Kwidzyn- 69 km

SZLAK MENONITÓW II

0,00 km ? Kwidzyn. Wyruszamy z dworca PKP i ulicami: Chopina, Górna i Wiślana

docieramy do ścieżki rowerowej łączącej Marezę z Korzeniewem.

6,00 km ? Korzeniewo. W Korzeniewie skręcamy w lewo, tuż przed wałem. Okazały budynek drewniany, który mijamy to dawna gospoda. Jedziemy drogą asfaltową, prowadzącą w górę Wisły. Z prawej strony na wale ładny, drewniany budynek ? dawny Dom Komisyjny. Mijamy ujęcie wody IP i wjeżdżamy na wał wiślany. Przez najbliższe 3 km będziemy z lewej strony widzieć panoramę Kwidzyna i obiektów IP, a z prawej strony rzekę Wisłę, łąki i łachy leżące między rzeką a wałem. Drugi brzeg Wisły to Kociewie. Mijamy kolejne urządzenia IP ? tzw. ?odstojniki?.

9,00 km ? wał wiślany. Widoczne z prawej strony filary stojące w dolinie Wisły i w rzece to pozostałości po moście kolejowym wybudowanym w 1909 r., a rozebrany przez stronę polską w latach 1928-1930 i przeniesionym do Torunia. Skręcamy w lewo i wzdłuż nasypu kolejowego jedziemy do Nowego Dworu Kwidzyńskiego.

10,00 km ? Nowy Dwór Kwidzyński. Piętrowy budynek po prawej stronie to dawna szkoła. Dojechaliśmy do skrzyżowania drogi prowadzącej z Kwidzyna do Nebrowa Wielkiego, przy którym znajduje się kościół. Skręcamy w prawo i jedziemy do Grabówka.

12,00 ? km – Grabówko. Cmentarz widoczny jest z daleka. Zatrzymujemy się i wchodzimy na aleję główną szerokości 3 m . Długość cmentarza wynosi około 80 m , a szerokość 30 m . Cmentarz zarośnięty, a w tylnej

części znajduje się zdewastowana stela. Najstarsze pochówki pochodzą z początków II poł. XIX w. Na terenie cmentarza znajduje się kilkanaście drzew, które w ogólnym zarysie wytyczają rozplanowanie nekropolii. Rosną tu pomnikowe drzewa: dąb (obwód 297 cm) i klon (obwód 276 cm). Dalej jedziemy drogą asfaltową i docieramy do Grabowa.

15,00 km ? Grabowo. Tuż za przystankiem autobusowym, z lewej strony znajduje się gospodarstwo agroturystyczne ?Zielony Ogród?. Przy nim skręcamy w prawo, w szeroką drogę szutrową i jedziemy w stronę wału wiślanego. Po około 600 m skręcamy w lewo, a następnie w prawo i osiągamy gospodarstwo pana Piotra Żyły. Widoczna z lewej strony, w odległości 150 m kępa drzew, to cmentarz. Docieramy do niego ścieżką prowadzącą przez pola uprawne. Wielkość cmentarza wynosi 40x20 m. Jest wyraźnie podniesiony nad otaczające go pola uprawne. Znajduje się tu stela ozdobiona ornamentem kwiatowym z napisem: *Theophiel Friedr. Albrecht- 27.06.1841 ? 31 August 1860.* Znajduje się tu jeszcze krzyż żeliwny, a właściciel twierdzi, że powinny być tu jeszcze w ziemi inne przewrócone płyty i stele. Wracamy tą samą drogą i przed gospodarstwem agroturystycznym skręcamy w prawo. Dojeżdżamy do wsi Kaniczki.

19,00 km ? Kaniczki. Tuż za transformatorem znajduje się cmentarz, uporządkowany

przez strażaków OSP. Znajduje się na sztucznie usypanym podwyższeniu. Po nasadzeniach drzew bardzo ogólnie można zorientować się w jego układzie. Najstarsze, możliwe do odczytania nagrobki pochodzą z II poł. XIX w. W centralnym punkcie cmentarza został ustawiony żeliwny krzyż ? *Christine Gibbe, geb. Hermann?*: Dalsza wędrówka prowadzi przez Wiśliny do Nebrowa Wielkiego.

24,00 km ? Nebrowo Wielkie. W centrum wsi zwiedzamy kościół i odbywamy spacer po terenie przykościelnym. Wchodzimy na wał wiślany i podziwiamy bardzo ładny widok na łąki i łąchy wiślane, leniwie płynącą rzekę i panoramę miasta Nowe. Kierując się w lewo ? w stronę Nebrowa Małego ? mijamy szkołę i dojeżdżamy do cmentarza. Obok obecnie czynnego znajduje się zarośnięty teren, gdzie znajdował się stary cmentarz ewangelicko-menonicki. Dalsza droga prowadzi jednak wzdłuż wału wiślanego. Mijamy z prawej strony sklep, za nim ponad 70-letni dąb. Z lewej strony dawny młyn, pomnik żołnierza polskiego ? oswobodziciela wsi i okolic oraz wyremontowaną kaplicę św. Wojciecha. Jadąc dalej mijamy jezioro, liczne wejścia na wał i luźno rozrzucone gospodarstwa.

33,00 km ? Wełcz Wielki. Do wsi wjeżdżamy ładną aleją, porośniętą dorodnymi drzewami. Z lewej strony mijamy kościół i na skrzyżowaniu skręcamy w prawo. Cmentarz znajduje się ok. 700 m dalej, z prawej

strony. Zarośnięty i trudno po nim chodzić. Znajduje się kilkanaście nagrobków i jeden grobowiec rodzinny ogrodzony płotem żeliwnym. Możliwe do odczytania groby pochodzą z początku XX w. Wracamy z cmentarza do centrum wsi, przejeżdżamy skrzyżowanie i zatrzymujemy się przed kościołem, wzniesionym na przełomie XIII/XIV w.; zniszczony w czasie wojen ze Szwedami, następnie odbudowany. Przebudowany został w 1739 r., a z pierwotnego wystroju nic się nie zachowało. Dzwon pochodzi z 1612 r. Na cmentarzu przykościelnym zachowały się groby przedwojenne, a na terenie wsi zabudowania pochodzące z przełomu XIX/XX w. Najbliższy odcinek drogi prowadzi drogą polną do wsi Okrągła Łąka.

37,00 km ? Okrągła Łąka. Osiągnąwszy drogę asfaltową skręcamy w prawo i obok leśniczówki i kościoła dojeżdżamy do szkoły. Przy niej skręcamy w prawo, w drogę polną i jedziemy przez las. Dojeżdżamy do szerokiej drogi leśnej, skręcamy w prawo i jedziemy jeszcze około 400 m. Z lewej strony znajduje się jeden z najładniej położonych i najlepiej zachowanych cmentarzy ewangelicko-menonickich w Dolinie Kwidzyńskiej. Zarośnięty jest krzakami, ale z bardzo bogatym drzewostanem (świerki, sosny, dęby, lipy), który umożliwia zorientowanie się w rozplanowaniu i podziale na kwatery. Wymiary cmentarza wynoszą 80x70 m, a z zachodu na wschód prowadzi aleja szerokości 5 m. Na cmentarzu znajduje się sześć stel, ale niestety niektóre są mocno uszkodzone. Najstarsze odczytane napisy pochodzą z pocz. II poł. XIX w. (*Friedrich Stahl* 23.03.1827 ? 25.03.1864). Wychodzimy z cmentarza i wracamy drogą, którą tu dojechaliśmy. Jednak jedziemy cały czas prosto, aż do drogi asfaltowej. Tu kontynuujemy jazdę prosto, w stronę Sadlinek. Ze skrzyżowania odchodzi droga w prawo do Gardei, my jedziemy prosto.

43,00 km ? Karpiny. Zatrzymujemy się na skraju dużego kompleksu leśnego, gdzie z prawej strony drogi spotykamy podwyższenie około 3 m, na którym znajduje się cmentarz. Znajduje się tu duża ilość mocno zniszczonych nagrobków pochodzących z początku XX w. Dalsza nasza podróż prowadzi do Sadlinek.

45,50 km ? Sadlinki I. Zbliżyliśmy się do wsi, gdzie przed pierwszym gospodarstwem z lewej strony znajduje się cmentarz, mocno zdewastowany i zaniedbany. Położony jest około 20 m od drogi, w znacznym obniżeniu, a jednak wznosi się lekko ponad podłoże otaczającego lasu i pola uprawne. Wymiary jego wynoszą 70x50 m. Zachowało się 30 grobów, a odczytane pochodzą z lat dwudziestych XX w. Jadąc do centrum wsi, mijamy z lewej strony, ładny i okazały kompleks szkolno-sportowy Zespołu Szkół. Skręcamy w prawo, w szeroką brukowaną drogę i jedziemy około 700 m. Po lewej stronie mijamy gospodarstwo rolne i wjeżdżamy do lasu.

48,00 km ? Sadlinki II. W niewielkiej odległości z prawej strony mamy

tory kolejowe łączące Kwidzyn z Grudziądzem. To tu po lewej stronie znajduje się kolejny cmentarz o wymiarach 100x30 m. Porośnięty jest drzewami (świerk, sosna, dąb, brzoza), a od strony północnej wysoka skarpa schodzi do płynącego strumyka. Odczytane napisy pochodzą z początków XX w. Wracamy do drogi głównej i dojeżdżamy do centrum wsi. Z lewej strony minęliśmy okazałe zabudowania magazynów, z prawej strony mamy drewniany budynek dworca kolejowego. Skręcamy w lewo i jedziemy w stronę wsi Olszanica. Z prawej strony kościół.

55,00 km – Olszanica. Zostawiamy skrzyżowanie w lewo i jedziemy prosto. Z lewej strony, w głębi, podcieniowy budynek dawnej szkoły. Natomiast z prawej strony zarośnięty cmentarz, na którym odczytane napisy pochodzą z przełomu XIX/XX w. Tu powstało kilka nowych, okazałych domów i znajdują się stawy rybne, gdzie za opłatą można powędkować. Dojechaliśmy do skrzyżowania i skręcamy w prawo, w stronę wsi Bądkki. Droga prowadzi po terenie równinnym, a niewielkie wzniesienie pokonujemy dopiero przed samą wsią. Na kolejnym skrzyżowaniu skręcamy w lewo, mijamy budynek dawnej szkoły, sklepy i dojeżdżamy do przejazdu kolejowego. Przed przejazdem skręcamy w prawo, w wąską drogę, prowadzącą pod górę.

62,00 km ? Białki. Po przejechaniu ponad 400 m zatrzymujemy się, bo z lewej strony na wzniesieniu znajduje się cmentarz. Starszy drzewostan w ogólny sposób oddaje rozplanowanie tej nekropolii. Najstarsze odczytane napisy pochodzą z końca XIX w. Wieś jest bardzo ładnie położona. Część jej leży na wysokim wzniesieniu doliny rzeki Liwy, a część w lesie. Wracamy tą samą drogą i po przejechaniu przez przejazd kolejowy kierujemy się w stronę Kwidzyna. Przed cegielnią skręcamy w prawo i dojeżdżamy do gospodarstw znajdujących się za torami kolejowymi. Przed pierwszym gospodarstwem skręcamy w lewo i wchodzimy do lasu.

65,500 km ? Rozpędziny. Cmentarz mocno zarośnięty krzewami i drzewami, które są wycinane. Znajduje się ponad 100 nagrobków oraz elementy ogrodzenia. Odczytane napisy pochodzą z końca XIX w., ale najwięcej jest z początków XX w. Wracamy tą samą drogą i skręcamy w prawo. Przejeżdżamy pod okazałym mostem kolejowym z czerwonej cegły, po którym przebiegała linia kolejowa Kwidzyn ? Smętowo. Przed nami bardzo ostry podjazd pod górę i docieramy do Kwidzyna.

69,00 km – Kwidzyn.

28. Wycieczka z Kwidzyna do Gardei

Kwidzyn-Miłosna-droga leśna-Białki-Dziwno-Gardeja-Zebrdowo-Cygany-Krzykosy- Bądkki-Kwidzyn - 43 km

0,00 km – Kwidzyn. Wyruszamy spod dworca kolejowego. Jedziemy w lewo ul. Kościuszki, wjeżdżamy na Rondo Solidarności i skręcamy w ul. Mostową. Przejeżdżamy przez most nad torami kolejowymi prowadzącymi do Grudziądza i bocznice do IP i na kolejnym Rondzie Kardynała Stefana Wyszyńskiego skręcamy w prawo. Jedziemy ul. Grunwaldzką. Poruszamy się już wymalowanymi ścieżkami rowerowymi. Po lewej stronie mijamy Szkołę Podstawową nr 6 (Szkoła Tysiąclecia) zbudowaną w latach 1959–1961. Z prawej strony mijamy neogotycką wieżę ciśnień zbudowaną w latach 1890–1900 na planie koła o średnicy 9,8 m i wysokości 28 m . Mijamy kolejne Rondo Rodła i jedziemy dalej ul. Sportową.

4,00 km – Miłosna. Najbliższe skrzyżowanie to ul. Zamiejska (w prawo) i ul. Strumykowa (w lewo). Jedziemy dalej pod górę i dojeżdżamy do Miłosnej. Tu znajduje się pensjonat ?Miłosna? i treny rekreacyjno-wypoczynkowe ?Miłosna?. Tereny te zostały zagospodarowane w wyniku poszukiwań wody pitnej dla Kwidzyna. W 1890 r. wykonano odwierty głębokości 50 m . Pewne ożywienie gospodarcze osady nastąpiło po 15 stycznia 1899 r., kiedy to uruchomiono linię kolejową łączącą Kwidzyn z Kisielicami. W 1903 r. otwarto szkołę ludową, a nowy budynek wybudowano w 1905 r. Bardzo ważną decyzją było rozpoczęcie budowy obiektów stadniny i osiedla mieszkaniowego (1907–1910), które mijamy z lewej strony. Dotychczasowe ich usadowienie w centrum miasta (przy zamku) i brak możliwości rozbudowy, wpłynęły na taką decyzję. Jedziemy do końca osady i skręcamy w prawo, w drogę za transformatorem. Z prawej strony mijamy zabudowania gospodarcze i wjeżdżamy na szeroką, szutrową drogę leśną. Mocno pofałdowana, co chwilę jedziemy z góry lub podjeżdżamy pod górę. Bardzo ciekawy, urozmaicony krajobraz leśny z licznymi ciekami i ?oczkami? wodnymi. Mamy bardzo ciekawe, długie zjazdy, ale i męczące podjazdy. To jest odcinek, którego pokonanie wymagać będzie sporo sił. Po drodze spotykamy różnego rodzaju las. Od młodników niedawno nasadzonych do bardziej zaawansowanego wiekowi. Przy okazji zobaczyć możemy ile to drzewa ?spożytkowała? już Celuloza. Spotkać możemy zwierzynę i ptactwo leśne. Dojeżdżamy do rozwidlenia drogi i skręcamy w prawo. Teraz do samej leśniczówki będziemy jechać leśną, piaszczystą drogą. Miejscami tyle jest piachu, że możemy mieć problemy z normalną jazdą. Dlatego uciekamy na pobocze lub po prostu przeprowadzamy rower na drugą stronę drogi. Nie interesują nas żadne boczne odnogi. Trzymamy się tylko głównej, tej najbardziej rozjeżdżonej.

9,00 km – leśniczówka Białki. Dojeżdżamy do leśniczówki w Białkach, zadbanej i bardzo estetycznie urządzonej. Teren wkoło uporządkowany. Tuż za leśniczówką skręcamy w lewo i ponownie ?zanurzamy? się w lesie, w którym występują duże ilości jagód i grzybów. Droga nie zawsze równa, a czasami są głębokie koleiny. Jedzie się nią jednak bardzo przyjemnie. Teren mocno urozmaicony. Tą drogą dojedziemy do drogi asfaltowej łączącej Sadlinki z Gardeją.

13,0 km - skrzyżowanie z drogą asfaltową. Skracamy w lewo i jadąc lekko pod górę zbliżamy się do przejazdu kolejowego w Dziwnie. Droga niezbyt często uczęszczana. Jednak po obydwu stronach asfaltu znajduje się las i jazda jest przyjemna.

14,0 km - Dziwno. Przejazd kolejowy to linia łącząca Kwidzyn z Grudziądzem. Jeszcze niedawno stała tu budka dróżnika, ale w ramach oszczędności wszystko polikwidowano. Obok dom mieszkalny.

15,00 km ? leśniczówka Otlów. W dalszej podróży zatrzymać się możemy w pobliżu leśniczówki Otlów. Możemy odpocząć i odbyć krótki spacer do pomnikowych dębów znajdujących się w pobliżu lub sfotografować ?dzikie? zwierzęta znajdujące się za ogrodzeniem. Wsiadamy na rowery i jedziemy dalej. Droga kręta, prawie cały czas pod niewielką górkę. Z lewej strony rozległe mokradła (zarastające jezioro z licznym ptactwem wodnym i błotnym). W prawo szeroka, utwardzona droga prowadzi do przejazdu kolejowego. To tam znajdował się dworzec kolejowy wybudowany przez Niemców w 1927 r., a łączył on Gardeję z Kwidzynem. Związane to było z plebiscytem na Powiślu (11 lipiec 1920 r.), w wyniku którego do Polski przyłączono dworzec kolejowy w Gardei. Dlatego władze niemieckie zdecydowały się na wybudowanie swojego dworca w tym miejscu. Dojeżdżamy do szosy łączącej Kwidzyn z Grudziądzem i skręcamy w lewo.

18,0 km - Gardeja. Mimo wybudowania linii kolejowej miasto nadal nie rozbudowuje się w jej stronę. Wszelkie próby ożywienia gospodarczego nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. Gardeja pozostała na zawsze małym, prowincjonalnym miasteczkiem. W 1945 r. miasto zostało zniszczone w 80 % i Gardeja utraciła prawa miejskie. Przejeżdżamy przez wieś. Skręcamy w lewo i zatrzymujemy się przed kościołem i mieszkaniem proboszcza. Wracamy do głównej drogi i jedziemy do kolejnego kościoła. Pozostała tylko gotycka wieża, reszta została wybudowana w XXw. Przed kościołem pomnik poświęcony Karłowi Chudobie. Na rynku znajduje się kilka domów z przełomu XIX/XX w., a następnie Urząd Gminy. Droga skręca do Kwidzyna, my jedziemy prosto, w stronę Czarnego Dolnego. Z lewej strony mijamy obiekty sportowe i rekreacyjne wsi leżące nad jeziorem Kamień. To tu, po nieudanym oblężeniu Malborka w 1410 r., obozem rozłożyły się wojska polsko-litewskie na czele z Władysławem Jagiełłą. Po noclegu, już następnego dnia o świcie ruszyły dalej i przechodząc w okolicach Łasina udały się pod Radzyń Chełmiński.

22,0 km - Olszówka. Z prawej strony widoczne zabudowania Olszówki, do niedawna dużego PGR. Obecnie w rękach prywatnych.

24,0 km - Zebrdowo. Wieś położona w uroczej okolicy, teren mocno pagórkowaty. W pobliżu wsi znajduje się źródło rzeczki Cyganówki,

której długość wynosi 21 462 m . Obecnie zamieszkiwana przez kilkanaście rodzin. Za sklepem po prawej stronie budynek dawnej szkoły. Na skrzyżowaniu skręcamy w lewo i jedziemy w stronę wsi Cygany.

28,0 km – Cygany. Z lewej strony wążutki strumyk, to Cyganówka. Wierni wybudowali kościół. Wieś dość rozległa. W pobliżu przebiegała linia kolejowa łącząca Kwidzyn z Kisielicami. Jadąc do Krzykos przejeździemy przez wiadukt nad tą linią. Staraniem władz Gminy wybudowano w pobliżu miejsce rekreacyjne. Teren z licznymi oczkami wodnymi, pofałdowany, z dość szeroką doliną rzeczki Cyganówki. Przejeżdżamy przez osadę Szczepkowo.

33,0 km – Krzykosy. Na skrzyżowaniu skręcamy w lewo. Wieś ciągnie się również i w prawo, w stronę Wandowa. Niewiele pozostało z jej niedawnej świetności. Jedziemy drogą asfaltową z góry i pod górkę. Przejeżdżamy dawny tor kolejowy Kwidzyn – Kisielice oraz przepust na rzeczce Cyganówce. Droga bardzo atrakcyjna, urozmaicona. Kolejny podjazd i wjeżdżamy do wsi Bądky.

36,0 km – Bądky. Jest to wieś sołecka z dużą ilością gospodarstw rolnych. We wsi znajduje się kilka domów z początków XX w. oraz budynek byłej szkoły. Wieś leży przy drodze łączącej Kwidzyn z Gardeją. Na skrzyżowaniu skręcamy w prawo, w stronę Kwidzyna. Po lewej stronie mijamy byłe miejskie wysypisko śmieci. Po prawej stronie kilka zakładów przemysłowych wybudowanych w specjalnej strefie ekonomicznej, na miejscu, na którym miał powstać szpital. Zaraz za lasem parking i rozległe miejsce rekreacyjne, a w dali widoczne zabudowania – to Miłosna.

39,0 km – Miłosna. Dojeżdżamy do drogi, w którą jeszcze niedawno skręcaliśmy. Przed nami zjazd z góry do samej doliny rzeki Liwy. Z prawej strony zostawiamy (w lesie) tzw. ścieżkę zdrowia. Stacje do ćwiczeń i wiele osób przyjeżdża tu, aby poćwiczyć. Niestety, jest ona ciągle dewastowana. Przy wjeździe na ul. Strumykową znajduje się węzeł szlaków pieszych, przebiegających przez Miłosną (szlak czerwony – Kopernikowski) lub prowadzących tylko na Miłosnej (szlaki: niebieski, zielony i żółty).

43,0 km – Kwidzyn.

29. Wycieczka z Kwidzyna do Brokowa

Kwidzyn–Górki–Rakowiec–Licze–Ośno–Szadowo–Brokowo–Pola Rakowieckie ?

Płaska ? Górki ? Kwidzyn - 33 km

0,00 km - Kwidzyn. Rajd rozpoczynamy od dworca kolejowego jadąc w prawo. Przejeżdżamy przez Rondo Jana Pawła II i jedziemy nadal wzdłuż torów kolejowych. Skręcamy w prawo i przez wiadukt zbudowany na początku XX w. wjeżdżamy na Rondo Papieża Jana Pawła II. Jedziemy prosto ul. Warszawską, która twardą nawierzchnię otrzymała w 1857 r. Dojeżdżamy do mostu na Liwie. Tu w 1824 r. wybudowany został młyn Górki, zburzony w latach 60 - tych XX w. Na przełomie XIX/ XX w. istniało tu bardzo popularne kąpielisko, z którego bardzo chętnie korzystali mieszkańcy Kwidzyna.

2,00 km - Górki. Po przejechaniu 150 m znajdujemy się w Górkach. Jedziemy pod górkę w stronę Prabut. Droga asfaltowa, jeden ze średniowiecznych traktów handlowych. Po obu stronach rozległe pola uprawne.

6,00 km - Rakowiec. Zatrzymujemy się i zwiedzamy kościół gotycki z I poł. XIV w. Obok znajduje się ceglana, dwukondygnacyjna, neogotycka plebania z XIX w. Na uboczu wsi dwór myśliwski z początku XX w., obecnie gospodarstwo agroturystyczne ?Dworek myśliwski?. Wieś staje się sypialnią Kwidzyna.

11,0 km - Licze. Jedziemy szosą lekko pofałdowaną. Liczne pagórki dodają uroku przemierzanej trasie. Mijamy kilka ?oczek? wodnych z licznym ptactwem wodnym i błotnym. Krajobraz urozmaicony. W prawo droga do Otoczyna, Moraw i Wandowa. Zatrzymujemy się przed dworem z 1664 r., który znajduje się w rękach prywatnych.

14,0 km - Ośno. Na skrzyżowaniu skręcamy w lewo i jedziemy w stronę Ośna. Z prawej strony mijamy Zespół Szkół w Liczu. Jedziemy dalej mijając zabudowania gospodarcze i przejeżdżamy przez przejazd kolejowy linii Kwidzyn ? Prabuty. Niestety, jeżdżą już tylko pociągi towarowe. Za kolejnymi zakrętami mijamy z lewej strony nieliczne zabudowania dawnego PGR Ośno. Wtedy też wybudowano sześć budynków mieszkalnych. Teraz część zakładu znajduje się w rękach prywatnych, a część budynków została rozebrana. Osiągamy skrzyżowanie. Z lewej strony dom z 1922 r., za nim sklep i zarośnięty park, w którym do lat 90 - tych znajdował się pałac. Przejeżdżamy przez wieś. Po prawej stronie, pod lasem, stary poniemiecki cmentarz. Jedziemy prosto mając po obydwu stronach las.

15,0 km - Szadowo. W średniowieczu były to tereny porośnięte puszcza. Działał tu młyn, ale obecnie znajduje się tylko elektrownia. Zapora piętrząca wodę spowodowała powstanie dużego rozlewiska, nad którym znajduje się parking z wiatą i miejscem na ognisko. Spotykamy wędkarzy, którzy w ?swoich? miejscach łowią ryby. Teren bardzo uroczy,

pagórkowaty, otoczony lasem. Za drugim mostem skręcamy w prawo i zatrzymujemy się na odpoczynek. Można rozpaść ognisko i posiedzieć nad wodą. Przebiega tu pieszy szlak zielony ? ?Szlak Napoleoński?, zwany też ?Szlakiem rzeki Liwy?. Widoczny budynek wybudowany został w 1927 r. Za nim znajduje się Centrum Wolontariatu ? Uniwersytet Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy ? ?Ratujmy i uczmy ratować? ? Jurka Owsiaaka.

15,30 km ? skrzyżowanie. Po przejechaniu 300 m skręcamy w lewo, w drogę leśną. Jedziemy w stronę wsi Brokowo. Mijamy stary cmentarz, na którym znajdował się grobowiec właścicieli majątku w Szadowie. Po przejechaniu około 2,5 km skręcamy w lewo i jedziemy dalej drogą polną.

18,00 km ? Brokowo, rzeka Liwa. Dojechaliśmy do zabudowań dawnego PGR Brokowo i po skręceniu w lewo zatrzymujemy się ponownie nad rzeką Liwą. Dotychczas jechaliśmy w większości wśród pól uprawnych. Teraz czeka nas odcinek jazdy w lesie. Tereny urocze, pagórkowate, spokój i relaks. Znajdujemy się nadal nad najciekawszym odcinkiem Liwy, mocno meandrującej.

21,00 km ? Pola Rakowieckie. Wjeżdżamy do lasu i jedziemy prosto 3 km nie zważając na wąskie leśne dróżki odchodzące od głównej drogi. Osiągamy duże skrzyżowanie

i skręcamy w prawo. To są Pola Rakowieckie. Znaleźliśmy się na terenie byłego poligonu wojskowego.

24,50 km ? Płaska. Poligon nosił nazwę Płaska i po pokonaniu 3,5 km skręcamy w lewo kierując się w stronę Górek. Dojechaliśmy do wiaduktu kolejowego linii łączącej Kwidzyn z Prabutami. Jedziemy pod wiaduktem, skręcamy w prawo, by po chwili skręcić w lewo. Wyjechaliśmy z lasu i jedziemy wśród pól uprawnych.

31,00 km ? Górki. Dojechaliśmy do resztek zabudowań dawnego Kombinat PGR i przed nimi skręcamy w prawo. Dotarliśmy do dawnego dworku Kowalskich, mieszczącego siedzibę Warsztatów Terapii Zajęciowej dla osób niepełnosprawnych, prowadzonych przez Fundację ?Misericordia?. Zwiedzamy dworek i udajemy się do Kwidzyna, jadąc ulicami: Warszawską, Szeroką, Orlą, Staszica i Kościuszki.

33,00 km - Kwidzyn.

30. Wycieczka z Ryjewa do Benowa i szańców szwedzkich

Ryjewo-Jałowiec-Mątownskie Pastwiska-Benowo-Leśniczówka Benowo-szańce szwedzkie-Leśniczówka Sarnowo-Borowiec-Ryjewo - 23 km

0,00 km ? Ryjewo. Zwiedzanie rozpoczynamy od dworca PKP. Jedziemy do centrum

wsi ul. ks. F. Prussa, skręcamy w prawo. Mijamy z lewej strony bardzo ładnie położony kościół i skrzyżowanie do Kwidzyna. Jedziemy prosto. Z prawej strony dawna szkoła i zamieszkały dom kryty strzechą. Droga prowadzi w prawo, pod wiaduktem kolejowym linii Kwidzyn ? Malbork, a dalej prosto, w stronę wsi Gurcz.

3,00 km ? Jałowiec. Po przejechaniu około 750 m skręcamy w prawo, w drogę polną i kierujemy się w stronę wsi Mątowskie Pastwiska. Początkowo mijamy nieliczne zabudowania gospodarcze, jadąc wśród pól uprawnych. Po przejechaniu około 2 km spotykamy więcej zabudowań rozlokowanych z prawej strony. Pochodzą najczęściej z przełomu XIX/XX w. i stanowią typowe zagrody menonickie. Dojechaliśmy do skrzyżowania, skręcamy w prawo, by po kilkudziesięciu metrach skręcić w lewo, w stronę Benowa.

7,00 km ? Mątowskie Pastwiska. Zatrzymujemy się przed najstarszą zagrodą mennonicki w Dolinie Kwidzyńskiej, pochodzącą z 1779 r. Nowy właściciel przeprowadza powolny remont zabudowań. Dalsza trasa prowadzi drogą asfaltową, przy której znajdują się kolejne zabudowania z przełomu XIX/XX w.

8,50 km ? Barcice. Przy pierwszym gospodarstwie z lewej strony skręcamy w prawo i po kilkudziesięciu metrach zatrzymujemy się przy cmentarzu menonickim. Znajduje się tu jeszcze kilkanaście stel, grobowiec rodzinny i dwie drewniane tablice nagrobne, jedyne na cmentarzach w naszym powiecie. Wracamy do drogi asfaltowej i jedziemy dalej. Przejeżdżamy przez most na Postolińskiej Strudze, gdzie po prawej stronie w lesie znajduje się kolejny cmentarz menonicki z kilkunastoma stelami. Tu już spotykamy dość gęstą zabudowę, gdzie starsze zabudowania wymieszane są z niedawno wzniesionymi. Kończy się wieś i droga polna prowadzi w lewo. W odległości około 500 m znajduje się najwyższy punkt w dolinie rzeki Liwy (15,1 m .).

12,00 km ? Benowo. Dojechaliśmy do wsi. Zwiedzamy kościół oraz przykościelny cmentarz, na którym zachowało się jeszcze kilkanaście grobów z początku XX w., o polsko brzmiących nazwiskach. Za kościołem jedziemy w prawo, w stronę drogi Sztum-Biała Góra.

13,50 km ? Leśniczówka Benowo. Dojechaliśmy do leśniczówki i kierując się na zachód spotykamy wzniesienia ziemne ? tzw. ?szańce szwedzkie?, pochodzące z przełomu XVI-XVII w. Odbywamy spacer po szańcach, które stanowią unikatowe fortyfikacje. Pozostało 9 czworobocznych szańców, składających się z majdanu opasanego wałem i fosą. Wracamy do leśniczówki. Około 1 km jedziemy tą samą drogą i po osiągnięciu szlaku

czerwonego skręcamy w lewo, tak jak on prowadzi. Po przejechaniu 500 m szlakiem czerwonym skręcamy w lewo i przez okazały las jedziemy jeszcze 1,5 km. Droga prowadzi pod górkę, dość głębokie koleiny utrudniają jazdę, ale jest uroczo, spokojnie. Dojechaliśmy do bardziej uczęszczanej drogi i skręcamy w prawo, w stronę osady Borowiec. Jadąc w lewo dotarlibyśmy do leśniczówki Sarnowo.

19,50 km ? Borowy Młyn. Nadal jedziemy drogą leśną. Cały czas towarzyszy nam śpiew ptaków. Minęliśmy przejazd kolejowy i dojechaliśmy do drogi asfaltowej Ryjewe ? Sztum; skręcamy w prawo. Po przejechaniu 1 km skręcamy w prawo. Ponownie przejeżdżamy przez tory, skręcamy w lewo i jedziemy wzdłuż torów. Droga doprowadza nas do uroczo położonego pensjonatu ?Leśniczówka?. Stąd już niedaleko do centrum Ryjewa.

23,00 km – Ryjewe.

31. Wycieczka z Ryjewa do Pułkowic

Ryjewe–Leśniczówka Lisewo–Nowa Wieś–Pułkowice–Mątki–Jezioro Mątki–Ryjewe – 14 km

0,00 ? Ryjewe. Wyruszamy z dworca PKP. Jedziemy do głównej ulicy (Grunwaldzkiej) i skręcamy w lewo, w stronę Sztumu. Po drodze zatrzymujemy się przy bardzo obszernym cmentarzu znajdującym się z prawej strony. Po drugiej stronie ulicy był kolejny cmentarz, ale został splantowany. Trzysta metrów dalej kolejny. Dojechaliśmy do leśniczówki Lisewo.

1,50 km ? leśniczówka Lisewo. Jedziemy dalej drogą asfaltową i przy parkingu skręcamy w prawo. Tu znajduje się zbiornik wodny i tereny rekreacyjne. Zostawiając zbiornik z lewej strony jedziemy leśną drogą do Nowej Wsi.

5,00 km ? Nowa Wieś. Okolice wsi zamieszkałe były we wczesnym średniowieczu. Około 1,5 km na zachód od wsi, nad Postolińską Strugą, znajduje się grodzisko. Jedziemy kilkadziesiąt metrów drogą Kwidzyn ? Sztum, zachowując szczególną ostrożność. Skręcamy w prawo, na Postolin. Po około 500 m skręcamy ponownie w prawo i kierujemy się do wsi Pułkowice. Opuściliśmy już urocze lasy ryjewskie i teraz poruszamy się wśród pól uprawnych. Teren urozmaicony, pagórkowaty.

8,00 km ? Pułkowice. Dojechaliśmy do wsi Pułkowice. 27.06.1627 r. na polach od Trzciana do Pułkowic rozegrała się bitwa wojsk polskich ze szwedzkimi. Wojskami polskimi dowodził hetman Stanisław Koniecpolski i

cesarski generał Arnheim. Rozgromili wojska Gustawa Adolfa, który został ranny. Rozbite oddziały szwedzkie uciekały do Sztumu, m.in. przez tereny wsi. W Pułkowicach skręcamy w prawo i jedziemy około 300 m, by ponownie skręcić w prawo; teraz kierujemy się w stronę wsi Mątki.

11,00 km ? Mątki. Jedziemy około 1,5 km i za rozległymi łąkami skręcamy w prawo.

Po przejechaniu dalszych 300 m zostawiamy drogą odchodzącą w lewo i dopiero w następną skręcamy w lewo. Widać szosę Kwidzyn ? Sztum i zabudowania. Przejeżdżamy szosę i udajemy się na parking nad jeziorem Mątki.

11,25 km ? jezioro Mątki. Ponownie wjechaliśmy w lasy ryjewskie. Nawet dłuższy odpoczynek nad jeziorem nie będzie straconym czasem. Możemy odbyć spacer brzegiem jeziora. Wsiadamy na rowery i jedziemy zagłębiając się coraz bardziej w las. Droga doprowadza do malowniczo położonego ?Słonecznego Wzgórza? - Domu Pomocy Społecznej dla niepełnosprawnych dorosłych i do Ryjewa.

14,00 km ? Ryjewo.

32. Wycieczka z Sadlinek do Okrągłej Łąki

Sadlinki-las Sadliński-jezioro Głęбочek-Okrągła Łąka-Bronisławowo-Karpiny-Sadlinki - 26 km

0,00 km ? Sadlinki. Stoimy przed drewnianym dworcem kolejowym, których już niewiele pozostało. Jedziemy w prawo, w stronę Kwidzyna. Mijamy Urząd Gminy, przejeżdżamy tory kolejowe, mijamy posterunek Policji, Bank Spółdzielczy i nowe osiedle mieszkaniowe. Za osiedlem prowadzi brukowa droga w las.

1,25 km ? droga brukowa. Skręcamy w prawo, w las. Droga prowadzi lekko pod górkę. Trzymamy się jednego lub drugiego pobocza, bo tak wygodniej jechać. Teraz trasa naszego przejazdu będzie prowadziła uroczymi lasami sadlińskimi. Po przejechaniu 1,5 km skręcamy w prawo, w najbardziej uczęszczaną drogę. Jest to skrzyżowanie dróg leśnych.

2,75 km ? skrzyżowanie. Teren urozmaicony, pofałdowany, droga piaszczysta nie sprawia większych trudności w poruszaniu się. Tylko podjazdy wymagają pewnego wysiłku. Za to widoki, które mamy na trasie przejazdu rekompensują wysiłek fizyczny. Po przejechaniu około 2 km zatrzymujemy się nad strumykiem płynącym w malowniczym wąwozie.

Jedziemy dalej i po dotarciu do kolejnego strumyka, obok starego cmentarza, wjeżdżamy na drogę brukową.

6,50 km ? skrzyżowanie drogi i torów kolejowych. Jedziemy tą drogą oddalając się od Sadlinek. Przez pewien czas jedziemy wzdłuż torów kolejowych, które jednak będą się coraz bardziej oddalać. Początkowo droga szeroka, brukowana, nie sprawia problemu. Jednak w pewnym momencie urywa się i zaczyna się odcinek drogi leśnej, rozjeżdżonej przez ciężki sprzęt leśny.

10,50 km ? skrzyżowanie dróg Sadlinki ? Gardeja. Dojechaliśmy do skrzyżowania i jedziemy dalej prosto przez lasy bogate w jagody i grzyby.

11,75 km ? jezioro **Głęбочek**. Dotarliśmy do jeziora Głęбочek, które znajduje się po naszej lewej stronie. Jest to niewielkie leśne oczko wodne, ale jego głębokość wynosi 7 m . To doskonałe miejsce na odpoczynek i zregenerowanie sił. Po odpoczynku ruszamy w dalszą trasę i jedziemy cały czas prosto.

13,00 km ? skrzyżowanie dróg leśnych. Znajdujemy się na dużym skrzyżowaniu dróg leśnych i skręcamy w prawo. Droga prowadzi będzie lekko w dół. Nadal jedziemy duktem leśnym ze wspaniałym drzewostanem. Droga prowadzi prawie po granicy powiatu kwidzyńskiego i grudziądzkiego.

15,50 km ? skrzyżowanie na skraju lasu. Dojechaliśmy do kolejnego skrzyżowania z szeroką, leśną drogą. Znajdujemy się na skraju lasu. Skręcamy w prawo i po przejechaniu około 750 m , z prawej strony mamy cmentarz ewangelicko-menonicki z sześcioma stelami. Zatrzymujemy się na parkingu i idziemy do widocznego z lewej strony przedwojennego bunkra strzelniczego, który był niemieckim stanowiskiem ogniowym. Betonowy, z drzwiami wejściowymi od strony północnej. Przechodzimy przez mniejsze pomieszczenie i zatrzymujemy się w większym, w którym znajdują się dwa otwory strzelnicze (większy i mniejszy), skierowane na południe (w stronę przedwojennej granicy z Polską). Całość pomieszczeń wyłożona blachą karbowaną ocynkowaną. Na bunkrze znajduje się otwór doprowadzający powietrze. W okolicy znajdują się jeszcze dwa podobne bunkry. Wracamy do parkingu, jedziemy kilkadziesiąt metrów i na drodze asfaltowej skręcamy w lewo.

17,00 km ? **Okrągła Łąka**. Dojechaliśmy do centrum wsi. Znajduje się tu kościół i sklep. Przed sklepem skręcamy w prawo i ponownie w prawo w drogę polną. Mijane zabudowania należą jeszcze do Okrągłej Łąki, a my kierujemy się do Karpin. Po przejechaniu 3 km skręcamy w prawo, by po niecałym kilometrze skręcić w lewo. Po przejechaniu dalszych 2 km

docieramy do zabudowań wsi Karpiny.

23,00 km ? Karpiny. Od Okrągłej Łąki droga prowadzi terenem równinnym, wśród pól uprawnych i licznych kanałów odwadniających. Zbliżamy się do nowego osiedla mieszkaniowego w Sadlinkach, skręcamy w prawo i wyjeżdżamy koło nowej szkoły ? Zespołu Szkół z wspaniałym zapleczem rekreacyjno-sportowym. Skręcamy w lewo i zatrzymujemy się przy budynku dworca kolejowego.

26,00 km ? Sadlinki PKP.

33. Wycieczka wokół Gardeji

*Gardeja PKS - jezioro Kamień ? Cygany ? Otłowiec ? Osadniki ?
leśniczówka Otłów ? dawny dworzec kolejowy (niemiecki) ? Gardeja II ?
Dworzec PKP ? 26 km*

0,00 km ? Gardeja PKS. Wyjeżdżamy z przystanku PKS znajdującego się w centrum wsi Gardeja. Z prawej strony zostawiamy kościół ze średniowieczną wieżą, mijamy bar ?Wiola?, posterunek policji i Urząd Gminy, w lewo szosa do Kwidzyna. Jedziemy prosto, w stronę Czarnego Dolnego, po lewej mijając Zespół Szkół.

1,25 km - jezioro Kamień. Skręcamy w lewo i jedziemy w pobliżu ośrodka sportoworekreacyjnego ?Kamień?. Droga prowadzi wśród pól uprawnych w terenie lekko pofałdowanym. Po przejechaniu około 1 km mijamy z lewej strony małe jezioro znajdujące się w polu. Kontynuujemy naszą jazdę aż do wsi Cygany.

5,75 km ? Cygany. Te wszystkie gospodarstwa, które znajdowały się przy drodze naszego przejazdu zaliczane są do tej wsi. W pobliżu płynął mały ciek wodny, który nosi nazwę Cyganówka. Dojechaliśmy do centrum wsi, do drogi asfaltowej. Skręcamy w lewo i przejeżdżamy przez wieś. Zatrzymujemy się przed dawnym dworem oraz kościołem.

6,15 km ? skrzyżowanie Cygany. Droga w prawo (asfaltowa) prowadzi do Krzykos, prosto do Otłówka. My jedziemy w lewo, by ponownie przejechać przez Cyganówkę i kierujemy się w stronę widocznej szosy Kwidzyn ? Gardeja.

9,15 km ? Otłowiec. Dojechaliśmy do wsi, przejeżdżamy szosę asfaltową i jedziemy nadal prosto. Po minięciu wszystkich zabudowań skręcamy w prawo, w stronę wsi Osadniki.

11,00 km ? Osadniki. Osada powstała równocześnie z utworzeniem PGR. W Osadnikach skręcamy w lewo, by po 300 m skrócić w prawo. Droga

prowadzi nas w stronę lasu. Z drogi polnej wjeżdżamy na drogę leśną i jedziemy prosto. Po przejechaniu około 1,5 km , na skrzyżowaniu dróg skręcamy w lewo, w najbardziej uczęszczaną drogę. Teraz droga lekkim łukiem odchodzącym w prawo, doprowadza nas w pobliże torów kolejowych. Jest to linia kolejowa Kwidzyn ? Grudziądz.

14,50 km ? skrzyżowanie w pobliżu torów kolejowych. Osiągamy kolejne skrzyżowanie i skręcamy w lewo. Teraz droga będzie prowadziła wzdłuż torów kolejowych, w odległości od 1 do 1,5 km . Po przejechaniu około 2 km , z prawej strony, mijamy jezioro. Jedziemy nadal uroczą drogą leśną i zatrzymujemy się na parkingu w pobliżu leśniczówki Otlów.

18,00 km ? leśniczówka Otlów. Teraz wędrowkę będziemy kontynuować drogą asfaltową. Droga prowadzi lekko pod górkę, w stronę Gardei. Po przejechaniu około 1 km skręcamy w prawo, w drogę brukową i jedziemy jeszcze przez kilometr.

20,00 km ? dawny dworzec kolejowy (niemiecki). W 1927 r. Niemcy wybudowali drogę dojazdową i dworzec kolejowy, aby utrzymać łączność z Kwidzynem. Pozostał budynek, obecnie zamieszkały. Skręcamy w prawo, następnie w lewo, przejechaliśmy tory kolejowe. Jedziemy wśród pól uprawnych, po lewej stronie znajdują się zbiorniki wodne. Spotkamy różne ptactwo wodne, m.in. łabędzia, bociana, czapłę, kaczki. Po dalszych 750 m skręcamy w lewo i po następnych 300 m w prawo.. Dojechaliśmy do Gardei II.

21,75 km ? Gardeja II. Znajdziemy tu resztki zabudowań gospodarczych oraz bramę wjazdową do dworu. Ciekawe położenie osady, która nazywana jest potocznie Hermanowem. Wracamy do drogi głównej i jedziemy jeszcze przez kilometr, by zatrzymać się przed szosą Kwidzyn ? Grudziądz. Ostrożnie przechodzimy na drugą stronę jezdnii i kierujemy się w drogę prowadzącą w stronę lasu. Tu po lewej stronie znajdziemy betonowy zespół stanowisk ogniowych, zarośnięty i trudno dostępny. W pobliżu znajduje się okrągła, betonowa wieżyczka obserwacyjna. Całość obiektów stanowi wysypisko śmieci. Jednak warto tu się zatrzymać i trochę ?poszperać?. Wracamy do szosy i jedziemy w stronę Gardei. Przejechaliśmy tory kolejowe, zostawiając po prawej stronie dworzec PKP. W okresie przedwojennym należał do Polski. Jedziemy drogą asfaltową ostrożnie, bo ruch jest tu duży. Mijamy piętrowe budynki stanowiące przed wojną granicę polsko-niemiecką, . Mieszkali w nich strażnicy graniczni i celnicy.

26,00 km ? Gardeja PKS.

34. Wycieczka z Moraw do leśniczówki Jezioro

Morawy ? jezioro Kocioł ? Międzylesie ? Klasztornek ? leśniczówka Polno - jezioro Kucki ? leśniczówka Jezioroki ? jezioro Sarnówek - jezioro Rybno ? Nowa Wioska - 22 km

00,00 km ? Morawy. Wędrówkę rozpoczynamy z przystanku PKS w Morawach i kierujemy się w stronę Gilwy. Po minięciu budynku starej szkoły i ostatnich zabudowań jedziemy drogą polną prowadzącą w lewo. Mijamy luźno rozrzucone gospodarstwa i zbliżamy się do lasu. W odległości około 0,5 km, z prawej strony mamy jezioro Morawy. Po osiągnięciu lasu skręcamy w prawo, w stronę jeziora Kocioł.

2,25 km ? Jezioro Kocioł. Dojechaliśmy do niewielkiego leśnego jeziora, które omijamy, zostawiając je z lewej strony. Po około 300 m skręcamy w prawo, w drogę leśną, by po kolejnych 300 m skręcić w lewo. Tak jedziemy około 600 m i osiągamy skrzyżowanie dróg leśnych. Niecałe 200 m w lewo znajduje się najwyższe wzniesienie w powiecie kwidzyńskim ? tzw. Góra Marska (135,9 m npm). Skręcamy w prawo i udajemy się w stronę wsi Międzylesie.

4,50 km ? Międzylesie. Przejechaliśmy przez niewielki strumyk, wypływający w okolicach wsi Kołodziejce i kierujemy się w stronę widocznych zabudowań mieszkalnych i gospodarczych. Jedziemy prosto drogą zbliżającą się coraz bardziej do brzegów jeziora Klasztornego.

6,50 km ? Klasztornek. Znajdujemy się w jednej z najstarszych wsi na trasie naszej wędrówki. Mijamy okazałą oborę, a z lewej strony dworek, skręcamy w prawo i znajdujemy się w centrum wsi. Droga prosto, w stronę jeziora Klasztornego, doprowadzi do ruin średniowiecznego kościoła i wysp, na których znajdowały się wczesnośredniowieczne grodziska. Jedziemy drogą prowadzącą prosto, w stronę Jaromierza, w pewnej odległości od brzegu jeziora Leśnego. Początkowo prowadzi ona wśród pól uprawnych, a następnie wprowadza nas do lasu. Jadąc cały czas prosto osiągamy drogę asfaltową łączącą Jaromierz z Kwidzynem.

9,50 km ? leśniczówka Polno. Leśniczówkę Polno mamy z lewej strony. Skręcamy w prawo i po 750 m mijamy strumyk łączący jezioro Leśne z jeziorem Kucki. Skręcamy w najbliższą drogę w lewo, prowadzącą w las.

11,50 km ? parking nad jeziorem Kucki. Chwila relaksu i odpoczynek wśród drzew, nad uroczym jeziorem Kucki. Z pomostów widoczne wyspy i domki letniskowe. Na parkingu i niewielkim polu namiotowym ciężko znaleźć wolne miejsca w czasie pogodnych dni i ciepłych nocy. Teraz będziemy poruszać się uczęszczaną drogą leśną prowadzącą w pobliżu jeziora. Droga prowadzi po pagórkowatym terenie, początkowo leśnym, by następnie przebiegać wśród pól uprawnych.

14,00 km ? skrzyżowanie dróg Klecewo ? Czarne Górne. Dojechaliśmy do

końca jeziora Kucki. Z lewej strony ładny widok na wysoki brzeg jeziora, park i pałac w Klecewie. Tu z jeziora wypływa mały strumyk, który jest jedynym ciekim wodnym opuszczającym to jezioro. Kilkadziesiąt metrów dalej przebiegała linia kolejowa Kwidzyn ? Kisielice i pozostał po niej tylko nasyp kolejowy. Tym nasypem jedziemy skręcając w prawo. Po przejechaniu około 1,5 km dojeżdżamy do skrzyżowania z drogą polną. Po lewej stronie widoczne jezioro Czarne. Skręcamy w prawo.

16,00 km ? leśniczówka Jeziorki. Dojechaliśmy do leśniczówki Jeziorki. Zatrzymujemy się w celu zwiedzenia dworku. Drogą w lewo kierujemy się w stronę jeziora Sarnówek. Po przejechaniu 1,25 km skręcamy w prawo. Dojechaliśmy do brzegu jeziora i przez pewien czas będziemy jechać wzdłuż niego. Po kilometrze droga skręca w prawo i jadąc jeszcze 250 m pod górkę, zatrzymujemy się na skrzyżowaniu. Skręcamy w lewo i jedziemy cały czas prosto. Przed nami urocze tereny porośnięte lasem z okazałymi bukami, dębami i sosnami.

19,75 km ? skrzyżowanie dróg Kwidzyn ? Jaromierz. Dojechaliśmy do drogi asfaltowej i przechodzimy na drugą stronę. Mamy przed sobą drogę leśną prowadzącą w las. Jadąc tą drogą prosto, z lewej strony zostawiamy jezioro Rybno i dojeżdżamy do asfaltowej drogi Nowa Wioska ? Klasztorzek. Kierujemy się do centrum wsi. Zwiedzamy kościół, pałac z zabudowaniami i park. Na cmentarzu przykościelnym znajdują się groby rodziny von Groeben.

22,00 km ? Nowa Wioska. Szlak, który pokonaliśmy prowadził po najbardziej uroczych zakątkach gminy Gardeja. Możemy ten szlak śmiało nazwać ?szlakiem ośmiu jezior?.

35. Wycieczka z Czarne Dolne do Trumiej

Czarne Dolne - Czarne Górne - nasyp ?kisielicki? - leśniczówka Jeziorki - jezioro Kucki - leśniczówka Polno ? Klasztorzek ? Trumiejki ? Pólko - nasyp kolejowy Prabuty-Kisielice ? Grodziec ? Wraclawek ? Trumieje ? Wilkowo ? Pawłowo - Czarne Dolne - 30 km

0,00 km ? Czarne Dolne. Rozpoczynamy wyprawę z centrum wsi. Po zwiedzeniu gotyckiego kościoła udajemy się w lewo i po objechaniu jeziora Czarne skręcamy w lewo, do Czarne Górne.

2,00 km ? Czarne Górne. Objechaliśmy południową część jeziora, którego brzegi są coraz atrakcyjniejsze pod zabudowę nie tylko rekreacyjną. Minęliśmy zakład produkujący styropian i stację benzynową. Znajdował się tu dwór, ale nie pozostały po nim ślady. Asfaltowa szosa w prawo prowadzi do Klecewa. My jedziemy prosto drogą polną. Z lewej strony jezioro, a my przemykamy się wśród pól uprawnych. W pobliżu jeziora

kilka nowo wybudowanych domów.

4,00 km ? leśniczówka Jeziorki. Przejechaliśmy przez nasyp kolejowy toru ?kisielickiego? i zatrzymaliśmy się przed dworkiem. Na nim znajduje się herb rodziny von Rosenberg. Wjechaliśmy do lasu i jedziemy cały czas prosto. Po przejechaniu 1,5 km skręcamy w prawo. Jest to duża krzyżówka dróg leśnych. Po przejechaniu kolejnych 1,5 km dojechaliśmy do jeziora Kucki. Skręcamy w lewo i wzdłuż brzegu jeziora docieramy do leśniczówki Polno.

6,50 km ? leśniczówka Polno. Na terenie leśniczówki znajduje się obelisk z 2006 r. o treści: ?W hołdzie naszym Ojcom, organizatorom łowiectwa na Ziemi Kwidzyńskiej ? Władysławowi Barczykowskiemu, Janowi Janiukowi, Tadeuszowi Kończalskiemu, Stefanowi Napieralskiemu ? kontynuujący tradycje łowieckie synowie?. Po drugiej stronie szosy znajduje się droga leśna, którą udajemy się do Klasztorzka.

9,25 km ? Klasztorzko. Droga początkowo leśna. Po przejechaniu ponad 1 km wyjeżdżamy z lasu i jedziemy drogą polną do widocznych zabudowań. Miejsce warte zwiedzenia. Za dużą ceglana oborą skręcamy w prawo i po przejechaniu około 500 m ponownie skręcamy w prawo, w stronę wsi Trumiejki. Jedziemy wśród pól uprawnych drogą lekko pagórkowatą.

12,50 km ? Trumiejki. Dotarliśmy do drogi asfaltowej i wsi Trumiejki. Zwiedzamy wieś i udajemy się w dalszą wędrówkę. Jedziemy drogą asfaltową na Grodziec, by po chwili zjechać z niej i jechać prosto drogą polną.

15,50 km ? Pólko. Dojechaliśmy do torów kolejowych (linia Prabuty ? Kisielice) i skręcając w prawo wjeżdżamy na nasyp. Droga przyjemna, czasami są problemy z dużymi koleinami po ciężkim sprzęcie rolniczym. Po dwóch kilometrach opuszczamy nasyp kolejowy skręcając w prawo. Zmierzamy w stronę widocznych zabudowań.

17,50 km ? Grodziec. Dojechaliśmy do wsi Grodziec. Przejechaliśmy przez drogę Trumiejki ? Kisielice i jedziemy dalej drogą polną w stronę Wraclawka. Cały czas poruszamy się wśród pól uprawnych.

21,00 km ? Wraclawek. Dojechaliśmy do majątku i wsi. Budynek mieszkalny i zabudowania gospodarcze stanowiły siedzibę PGR. Przejeżdżamy przez wieś i zatrzymujemy się na moście na Gardędzie. Most solidnej, stalowej konstrukcji. W pobliżu znajdują się stawy hodowlane w Łodygowie, wiatraki-elektrownie i cmentarz ewangelicki. Dalszy przejazd drogą asfaltową przez las. Na skrzyżowaniu skręcamy w prawo, by na następnym skręcić w lewo.

23,00 km ? Trumieje. Dojechaliśmy do wsi, w której znajdują się

zabudowania gospodarcze dawnego PGR z przełomu XIX/XX w. Zatrzymujemy się przed gotyckim kościołem i zwiedzamy wnętrze. Za kościołem znajdują się budynki dawnej i nowej szkoły. Jedziemy prosto, w stronę wsi Wilkowo. Po kilkuset metrach, po kilku ostrych zakrętach, mijamy skrzyżowanie do Butowa. Kilkadziesiąt metrów za tym skrzyżowaniem znajduje się dawny dworzec kolejowy linii Kwidzyn ? Kisielice.

25,00 km ? Wilkowo. Mijamy kolejną wieś, w której działał duży zakład rolny wchodzący w skład PGR Trumieje. Dalej drogą asfaltową kontynuujemy jazdę.

27,00 km ? Pawłowo. Dotarliśmy do kolejnej wsi. Z lewej strony sklep, z prawej budynek dawnej szkoły. Skręcamy w prawo i po kilometrze przejeżdżamy przez pierwszy most. Znajduje się on na rzece Gardęga. Po chwili kolejny most na strumieniu wypływającym z jeziora Kucki. Kilkadziesiąt metrów dalej wpływa on do Gardęgi. Dojechaliśmy do wsi Przesławek, następnie do jeziora Czarnego i znaną drogą kończymy przejazd w Czarnym Dolnym.

30,00 km ? Czarne Dolne.

36. Spacer wokół Ryjewa - 5 km

Proponujemy spacer w okolicy zbiornika wodnego przy drodze do Sztumu. Idąc ul. Grunwaldzką, zatrzymujemy się przed domem nr 99. Na frontonie budynku znajduje się tablica informująca, że tu znajdowała się kaplica katolicka uruchomiona w 1888 r. Wychodzimy z centrum wsi i przechodzimy w pobliżu dwóch ewangelickich, nieczynnych cmentarzy. Z lewej strony ulicy cmentarz został splantowany (pozostało kilka nagrobków), natomiast z prawej strony mamy kilkadziesiąt nagrobków, rozmieszczonych w czterech kwaterach. Dochodzimy do drogi brukowej skręcającej w prawo, w las. Przechodzimy kilkanaście metrów i z lewej strony ukazuje się zbiornik wodny. Znajdują się tu ławki i wyznaczone miejsce na ognisko. Wchodzimy na ścieżkę prowadzącą wzdłuż zbiornika i idziemy w prawo. Po kilkudziesięciu metrach skręcamy ponownie w prawo, przed strumykiem wpływającym do zbiornika. Przed nami ukazuje się kilkunastometrowa dolina strumyka, mocno zabagniona i zarośnięta. Idziemy w głąb lasu. Po przejściu około 400 m dochodzimy do ścieżki prowadzącej w lewo, w dół. Schodzimy po drewnianych schodkach do strumyka i przechodzimy drewnianą kładką na drugą stronę. Następnie podchodzimy pod górkę (też drewniane schodki) i opuszczamy głęboki wąwóz, którym płynie strumyk. Skręcamy w lewo i nadal uroczym, mieszanym lasem z okazałymi drzewami zbliżamy się do zbiornika. Po lewej stronie mamy wąwóz, z wieloma małutkimi ciekami sączącymi się z wysokich skarp. Przez całą naszą wędrówkę spotykamy w lesie

kilkanaście drewnianych ławek na których możemy odpocząć. Dochodzimy do brzegu zbiornika i skręcamy w prawo. Znaleźliśmy się na zachodnim brzegu i cały czas idziemy wysoką skarpą. Po prawej stronie, nieco niżej, prowadzi droga leśna. Przy niej rośnie kilka okazałych dębów. Doszliśmy do miejsca, z którego rozpoczynaliśmy wędrówkę przy zbiorniku. Droga leśną lub tą, którą przyszliśmy wracamy do centrum Ryjewa. Dla osób lubiących dłuższe spacery proponujemy przejście ścieżką spacerową dalej, w głąb lasu i przedłużenie spaceru o kilkaset metrów. Możemy również wykorzystać pobliskie drogi i ścieżki dalej odchodzące od zbiornika i prowadzące po pięknie pofałdowanych terenach leśnych. Spotkamy piękny stary drzewostan i strumyk płynący w głębokim wąwozie. Tak spacerując możemy przejść jeszcze 2-3 km .

37. Szlak kajakowy Liwy

Liwa to ? po ?królowej polskich rzek? Wiśle ? główna rzeka Powiśla płynąca w południowo? zachodniej części województwa warmińsko?mazurskiego i w południowo? wschodniej części województwa pomorskiego. Liwa płynie przez dwa powiaty ? iławski i kwidzyński, ale końcówka jej biegu (ok. 1 km) i ujście znajduje się w powiecie sztumskim. Są w Polsce rzeki krótsze od Liwy, o których napisano całe tomy rozpraw na wszystkie możliwe tematy. Tymczasem Liwa, to stara nazwa przedindoeuropejska topograficzna pochodząca od estońskiego liiv ? piasek. Livowie to ugrofiński lud na Łotwie, a Livonia to zlatynizowana nazwa Łotwy. Baza ta występuje w nazwach wodnych np. Liw, Liwieniec. W ciągu wieków uległa sławizacji, prutenizacji i germanizacji. Najstarsze zapisy: Lyna 1250 r., Lywa 1313 r. Polska nazwa to Liwa. Nazwa niemiecka Liege Fluss, co w wolnym przekładzie oznacza ?rzekę miłości?. Rzeka nie miała szczęścia do monografii naukowych, ani do opracowań popularnych ? zarówno niemieckich, jak i polskich. Można je policzyć na palcach, łącznie z artykułami popularyzującymi spływy tą urokliwą i magiczną rzeką. Publikacje te zaczęły ukazywać się częściej od lat 70?tych XX w., a popularyzacja walorów przyrodniczo?rekreacyjnych rzeki tak naprawdę zaczęła się dopiero w latach 90?tych minionego stulecia, głównie dzięki Związkowi Międzygminnemu Towarzystwa Turystycznego ?Liwa?, a zwłaszcza takim miłośnikom tej rzeki jak Anna Kędziora i Krzysztof Kulik.

W opublikowanych materiałach istnieje nadal wiele nieścisłości, często ze względu na brak ustaleń podstawowych danych. Koronnym przykładem jest ustalenie długości Liwy. Każdą rzekę mierzymy od ujścia do źródeł i tutaj mamy problem ? skąd Liwa wypływa. Jeżeli przyjmiemy, że z wytopiska koło wsi Piotrkowo, to jej długość sięga nawet 118,5 km . Jeżeli założymy, że wypływa z jeziora Piotrkowskiego Dużego w Lasach Siemiańskich, to ma długość 111,4 km . Często podawano też, że swój początek Liwa bierze z jeziora Januszewskiego i wtedy miałaby długość

107,4 km . Opowiadamy się za pierwszą wersją. Uznając, że rzeka to układ dynamiczny i wciąż zmienny, przyjmujemy długość 118,5 km . Powierzchnia dorzecza Liwy to około 991 km². Średni przepływ przy ujściu ? 2,5 m³/ sek., zaś średni spadek od 0,7 ? w biegu górnym, do 0,15 ? w biegu dolnym. Swój początek bierze Liwa z niewielkiego wytopiska w okolicy wsi Piotrkowo ? odległej o 12 km od Susza (Rosenberg / Westpreussen) na południowy?wschód i także o 12 km od Iławy (Deutsch Eylau) na południowy?zachód. Niedaleko, ok. 3 km od źródeł Liwy, znajduje się też wypływ (z jeziora Perkun) rzeki Osy (96,2 km długości). PIOTRKOWO (Peterkau) ? gmina Susz Wieś kapitulna wymieniona w 1331 r. wraz z kościołem jako Peterkaw. W 1389 r. miała 70 łanów, w tym 7 należących do sołtysa i 4 łany kościelne. W 1378 r. wymieniono folwark kapitulny Piotrkowo Małe (Klein Peterkau). Obie wsie zniszczone doszczętnie w wojnie ?głodowej? w 1414 r. W Prusach Książęcych obszar obu wsi należał do sąsiednich wielkich majątków. Na przełomie XVIII/XIX w. w rękach barona von Schleinitza z Falknowa ? landrata suskiego w latach 1796?1805, następnie kupca elbląskiego du Bois, a po jego śmierci Piotrkowo nabył w 1842 r. Wilhelm von Alt?Stutterheim. Wybudował on w latach 60?tych XIX w. dwór nad jeziorem, który wraz z majątkiem przejął zięć Friedrich von Wernsdorf. Hodowano bydło rzeźne i owce oraz istniała duża cegielnia. W 1900 r. zadłużony majątek przejął bank ziemski, który część ziemi przekazał nowym osadnikom, a resztę sprzedał trzem nowym właścicielom. Do 1945 r. dominowali ewangelicy (parafia Ząbrowo). We wsi było w XX w. 23 do 26 domów, a w majątku (Piotrkowo Małe) 15 do 20 domów. Ludność przed uwłaszczeniem to 274 mieszkańców (1817 r.), a po podziale odpowiednio wieś i majątek ? 320 i 231 (1864 r.), 265 i 228 (1885 r.) oraz 236 i 237 (1905 r.). Po połączeniu administracyjnym wsi i majątku (1928 r.) Piotrkowo miało 417 (1933 r.) i 371 mieszkańców

(1939 r.). W plebiscycie 1920 r. wszystkie głosy we wsi (174) i w majątku (96) padły za Niemcami. Istniała 2?klasowa szkoła, którą długo kierował Fritz Wysocki. W latach 1946?60 gmina, a potem gromada wiejska z siedzibą w Redakach, szkoła podstawowa od 1948 r. (dyr. Władysław Fiszer: 1951?85 i Wiesław Raczkowski ? od 1985 r.). Obok gospodarstw indywidualnych do lat 90?tych XX w. istniała filia POHZ Ulnowo oraz zlewnia mleka. Po upadku POHZ powstała hodowla kur ? niosek p. Pauli Ten?Elsen (z RFN). Kaplica z 2001 r. (filia parafii Ząbrowo). 2007 r. ? 320 mieszkańców.

Zabytki:

- Szkoła z ok. 1900 r. (kapitałny remont w 2000 r.)
- Pałac eklektyczny z II poł. XIX w. (obecnie mieszkania byłych pracowników POHZ)
- Pałacyk z 1902 r. nad jeziorem (obecnie mieszkania)
- Spichlerz neogotycki z końca XIX w. (obecnie hotelik pani

Ten?Elsen)

Wysychająca latem strużka po przebyciu ok 2,5 km wpada do malowniczego jeziora Piotrówko (powierzchnia 24 ha , głębokość 3 m), zwanego też Piotrkowskim Małym (Kleiner See). Jest ono otoczone mieszanym lasem. Brzegi ma przystępne od wschodu, natomiast od zachodu podmokłe i otoczone szuwarami. Rzeczka wypływa w północno-zachodnim krańcu tego jeziora korytem o szerokości 2-3 m i głębokości 25-40 cm, wśród trzęsawisk gdzieś porośniętych olchami. Prąd jest słabutki i po przepłynięciu kilometra wpada do południowej części Jeziora Piotrkowskiego Wielkiego (Grosser See) o powierzchni 78 ha i głębokości 16 m .

Jezioro to również otoczone jest mieszanym lasem. Podobnie jak poprzednie wodę ma czystą, lecz dno przeważnie muliste. Posiada też podmokłą wysepkę oraz wiele łagodnie wznoszących się dogodnych do biwakowania brzegów, zwłaszcza od północno-wschodu. Brzegi od strony zachodniej są raczej płaskie i podmokłe. Po wypłynięciu z północno-zachodniej części jeziora Piotrkowskiego Liwa przez 4 km płynie uregulowanym korytem o szerokości 1,5 m , wśród pięknych i starych lasów mieszanych. Po drodze znajdują się przepusty drogowe, a poniżej trzeciego z nich rzeczka poszerzona i pogłębiona, wpada do wydłużonego, złożonego z dwóch basenów z przewężeniem na środku, Jeziora Januszewskiego (Januschauer See, Annenhofer See) o powierzchni 118 ha i głębokości 3 m . Prawie całe jezioro otoczone jest lasem, wodę ma czystą, ale dno grząskie. Brzegi południowe są płaskie i podmokłe, pozostałe zaś na ogół wysokie. W różnych miejscach można znaleźć teren na założenie biwaku. Występują liczne zatoczki i półwyspy.

Od Jeziora Januszewskiego w zasadzie można płynąć kajakiem, ale tylko przy wysokich stanach wody. Nad przepustami drogowymi trzeba kajak przenosić. W odległości około 1,7 km od jeziora na południowo-zachód leży wieś Januszewo.

JANUSZEWO (Januschau) ? gmina Susz

Wymieniona w 1312 r. jako osada leśna na miejscu warownego grodu pruskiego. W 1362 r. lokowana przez kapitułę pomezzańską na prawie chełmińskim (świadkowie Andrzej i Henryk z Michałowa). Spośród 67 łanów ? 8 otrzymał zasadzca, a 4 kościół ? zniszczony w 1414 r. i w wojnie 13-letniej, nigdy już nieodbudowany. W następnych stuleciach Januszewo należało do parafii olbrachtowskiej (Albrechtau). Po sekularyzacji w 1525 r. należało do różnych właścicieli, a w XVII w. było własnością rodu von Auerswaldów z Ulnowa (Faulen), który zbudował w rozległym parku pałac. W latach 20-tych XVIII w. Januszewo od Auerswaldów kupił polski szlachcic

Ostrowski herbu Topór, po którym na starym cmentarzu, jeszcze w I poł. XX w., została drewniana dzwonnica z odlanym w 1765 r. dzwonem, na którym widniał jego herb i nazwisko. Ostrowski przebudował też pałac w stylu późnoklasycystycznym, wybudował nowe budynki dworskie, gorzelnię, a dla wsi szkołę. Później wieś przeszła w ręce rodziny von Besser. Karl Wilhelm von Besser był w latach 1805-18 landratem suskim. Przebudował pałac w stylu późnobarokowym. Wieś liczyła w 1789 r. 24 dymy. Od Besserów Januszewo kupił w 1862 r. Elard von Oldenburg z Bezledów dla swojego syna, też Elarda. Elard von Oldenburg (1855-1937) był szambelanem dworu cesarskiego, znanym konserwatywnym politykiem niemieckim, wielokrotnym posłem do sejmiku powiatowego, prowincjonalnego i do Reichstagu (1902-12 i 1930-32), zaufanym cesarza Wilhelma II i przyjacielem późniejszego prezydenta Hindenburga. Od 1883 r. sam zaczął bardzo umiejętnie gospodarzyć w majątku, ciągle go powiększając i modernizując. W 1885 r. z folwarkami Boleszów (Wilhelmswalde) i Zabłocie (Annenhof) Januszewo miało 4900 mórg. W 1885 r. Oldenburg dokupił Brusiny Wielkie (Gross Brausen) - 3800 mórg, a potem też folwark leśny Solniki (Zollnick) - 2700 mórg. Łącznie miał około 3167 ha. Na szeroką skalę hodował owce-merynosy (3000 sztuk). Na początku XX w. przebudował i rozbudował pałac - jedną z najładniejszych rezydencji w powiecie. Po śmierci szambelana, znanego jako "Alt Januschauer", właścicielem został jego wnuk hr. Heinfried von Lehndorf, który wraz z matką Marią - córką Elarda i jeszcze 16 osobami z majątku został 25.01.1945 r. zamordowany przez żołnierzy radzieckich, którzy ponadto ograbili i spalili pałac oraz zabudowania dworskie. Przed 1945 r. we wsi istniała 1-klasowa szkoła. Po wojnie majątek przejęły Państwowe Nieruchomości Ziemskie, a w 1949 r. powstał Zespół Gospodarstw Rolnych. Pałac zaadaptowano na szkołę, Klub Rolnika i mieszkania dla pracowników PGR. Od lat 70-tych XX w. do 1990 r. istniał tu POHZ, będący częścią POHZ Ulnowo. W 1975 r. dla POHZ w Ulnowie opracowano dokumentację odbudowy i adaptacji pałacu na cele kulturalne i rekreacyjne, ale remont nie został zakończony i po upadku POHZ zabytek popadł w ruinę. Od 2001 r. próbę odbudowy podjęła rodzina Zdunów. We wsi w XIX-XX w. było na ogół po kilkanaście domów.

Ludność: 1817 r. - 205; 1864 r. - 204; 1885 r. - 195; 1910 r. - 239; 1978 r. - 306; 2007 r. - 300.

Od wschodu Jezioro Januszeńskie (107,3 km) łączy się krótką, porośniętą na brzegach krzewami strugą z jeziorem Czerwica (Tromnitzsee) - powierzchnia 46 ha, głębokość 3 m., położonym wśród odludnych lasów mieszanych. Czerwica jest częścią rezerwatu faunistycznego, utworzonego w 1957 r. dla ochrony kormoranów czarnych. Dno jest muliste, brzegi zabagnione i trudno dostępne. Na jeziorze są dwie wyspy, z których kormorany po оголоczeniu drzew z kory przeniosły się na bagnisty półwysp w północno-zachodniej części jeziora. W

rezerwacie gnieździ się też czapla siwa, łabędzie, kania, a nawet orzeł bielik i żurawie. Okoliczny starodrzew obejmuje dąb bezszypułkowy, sosnę i świerk. Do jeziora Czerwica wpadają też liczne, niedostępne dla kajaków, strugi łączące je z sąsiednimi małymi akwenami. Po przepłynięciu nieco ponad 2 km (104,5 km) napotykamy szeroki dostępny dla kajaków wypływ z jeziora Kawki (Kafken See) ? powierzchnia 33 ha, głębokość 2 m. Otacza je piękny mieszany las z dużą ilością buków i dostępnymi do biwakowania, a nawet kąpieli brzegami, zwłaszcza od północy.

Po opuszczeniu jeziora Kawki (103,5 km), po przepłynięciu około 800 m, nad nami most szosy Susz ? Jerzwałd (w prawo przed Jerzwałdem skręt do Siemian). Około 100 m od mostu, po lewej stronie, przystanek PKS Gostyczyn (Heidenmühle) ? dawny folwark należący do rodów Finckenstein i Dohna. Urokliwy dworek myśliwski pamiętający czasy napoleońskie otaczają pomniki przyrody ? rozłożyste 300?400 letnie dęby, przechodzące w aleję, prowadzącą w głąb dziewiczych lasów. Jest tu też leśniczówka Gostyczyn, a w pobliżu, po prawej stronie, leśnictwo Fabianki (Fabianhof) ? którego nazwa pochodzi od imienia właściciela dawnego folwarku, należącego podobnie jak Gostyczyn do dóbr kamienieckich ? Fabiana zu Dohna, późniejszego ordynata Kamieńca w latach 1831?50. Osada została opuszczona przy końcu lat 90?tych XX w. Dęby mają tu 200?400 lat. Zastawka na rzece poniżej w/w mostu spowodowała powstanie olbrzymiego płytkiego rozlewiska Liwy, na którym rzeka gubi swój nurt. Zamulenie, pnie drzew, gałęzie, roślinność powodują, że następne ok. 3 km są praktycznie niedostępne dla kajakarzy. Jest tu także trudno dostępny kanał na południe od jeziora Gaudy, który został zniszczony w 1945 r. przez Rosjan. Na południe od kanału leży dawny folwark, wieś Rudniki (Liebenbruch = przełom, gałąź, odnoga Liwy). W 2007 r. ? 160 mieszkańców. (100,5 km) jezioro Gaudy (Gauden See) ? powierzchnia około 163 ha, głębokość 2 m; ma niedostępne, porośnięte szuwarami bagniste brzegi i grząskie muliste dno. W 1957 r. na powierzchni 318,8 ha, w tym 70 ha wód, 7,3 ha lasu i 241,5 ha torfowisk utworzono rezerwat faunistyczny.

To zarastające eutroficzne jezioro morenowe ma unikalne miejsca lęgu i bytowania około 120 gatunków ptaków wodnych i błotnych (m.in. łabędź niemy, żuraw, bąk, bączek, rybołów, sokół, orzeł bielik, orlik grubodzioby). Jego brzegi są w większości zalesione. Proces zarastania jeziora spowodował powstanie zespołu roślin torfowiskowych, a zwłaszcza turzycowo?szuwarowych z występowaniem wierzby szarej, łożowych (zarośla i kwiaty), olszy czarnej z ziołami i mchami.

Liwa wypływa z jeziora Gaudy trzema korytami ? jednym w brzegu północnym i dwoma w zachodniej części jeziora. Wszystkie one łączą się przy zrujnowanym parku w Kamieńcu, ok. 600 m od zachodniego brzegu

jeziora. Ze względu na zarastanie nurtu, liczne gałęzie w wodzie i płytkość, wszystkie trzy koryta są trudne do przebycia. Przed Kamieńcem kończy się Park Krajobrazowy Pojezierza Iławskiego, przez który Liwa płynęła od wsi Piotrkowo. (99,10 km) ? Most nad rzeką na szosie Susz ? Dzierzgoń, a wokół mający bardzo ciekawą historię Kamieniec. KAMIENIEC (Finckenstein) ? gm. Susz (99,10 km).

Po raz pierwszy miejscowość wymieniono w 1321 r. jako Hawirsdorf, a kolejna wzmianka pochodzi z 1339 r. Pierwszym sołtysem był Bernard. Wieś była własnością kapituły pomezkańskiej, która wydzierżawiła ją w 1405 r. za roczny czynsz. W czasie wojny ?głodowej? 1414 r. wieś z kościołem z I poł. XIV w. i majątek zostały zniszczone przez wojska Jagiełły i uległy wyludnieniu.

Po zwycięstwie reformacji Habersdorf otrzymał w 1532 r., od księcia Albrechta, bp sambijski, posiadacz dóbr szymbarskich i znany reformator Księstwa Pruskiego, Georg von Polenz. Po nim gospodarzyli tu syn Teofil, wnuk Friedrich i dwóch kolejnych potomków noszących imię Christoph. Jeszcze w 1547 r. część majątku wydzierżawił Balthazar von Köckeritz. W 1653 r. dobra szymbarskie i Habersdorf nabył baron Jonas Casimir zu Eulenburg ? syn Elżbiety von Polenz.

W 1705 r. kupił go starosta iławski Albrecht Konrad Finck von Finckenstein. Zbudował on w latach 1706?20 jeden z najpiękniejszych pałaców w Prusach, barokowo?rokokowy kompleks zwany Wersalem Północy. Architektem był słynny John von Collas (budowę przypisywano też Jeannowi de Bodt).

Ustanowiono fideikomis (majorat, ordynacja), oddający administrację majątku, który miał być niepodzielny, w ręce jednego najstarszego przedstawiciela rodu. W 1718 r. rozkazem króla Fryderyka Wilhelma I zmieniono nazwę wsi na Finckenstein, od czego potem powstała nazwa polska. Kamieniec należał do tzw. rezydencji królewskich. Zatrzymywali się tu wszyscy królowie pruscy jadąc z Berlina przez Kwidzyn i Prabuty do Królewca.

W 1732 r. w 70?tą rocznicę urodzin marszałka Albrechta Konrada w parku, na południe od pałacu, powstała wspaniała grota, wyłożona muszelkami i minerałami z umieszczonym we wnęce obrazem Adama i Ewy oraz nastrojowo szmerzącą wodą. Po 3 latach następcą hrabiego Albrechta został jego drugi syn Friedrich Ludwig. Po śmierci syna i dwóch córek mąż trzeciej, Karoliny ? Friedrich Alexander Burgraf zu Dohna?Schlobitten (ze Słobit) kupił w 1782 r. cały majątek. Po śmierci męża właścicielką Kamieńca była żona Caroline (do 1825 r.), jej syn Wilhelm (do 1831 r.), a po objęciu przez niego Słobit kolejny syn Fabian (do 1850 r.). Po śmierci Fabiana przez pół wieku właścicielem Kamieńca był jego syn Rodrigo zu Dohna ? landrat suski (1845?51) i

poseł do Reichstagu (1871?87). W latach 1900?12 majątkiem władał bratanek Georg, a po jego bezpotomnej śmierci brat Alfred (1912?29) ? gen. kawalerii, właściciel Bronowa. Po bezpotomnej śmierci Alfreda, Kamieniec objął jego bratanek Herman (1929?42), a jego syn Alfred zu Dohna był ostatnim ordynatem. Od 1.IV do 6.VI. 1807 r. w pałacu rezydował Napoleon Bonaparte, prowadzący wtedy wojnę z Rosją i Prusami. W Kamieńcu przez kilkanaście tygodni mieściła się faktyczna stolica Europy. Stąd płynęły rozkazy i zarządzenia, tu cesarz przyjmował delegacje, wysłanników z Francji, całej Europy, a nawet poselstwo z Persji. W Kamieńcu wreszcie odwiedziła go i zamieszkała z nim piękna szmabelanowa Maria z Łączyńskich Walewska. Ich namiętny romans przeszedł do historii i legendy.

W 1937 r. w oryginalnym pałacu i parku Amerykanie nakręcili słynny film ?Pani Walewska? z Gretą Garbo i Charlesem Boyerem. W pałacu były przepiękne komnaty, m.in. chińska, perska, napoleońska, salon myśliwski, dwie biblioteki (20 tys. tomów). We wsi istniała 2-klasowa szkoła i poczta. W plebiscycie z 1920 r. spośród oddanych 1020 głosów, wszystkie były za Niemcami. W styczniu 1945 r. Rosjanie ograbili i spalili pałac, nazywany ?pruskim Wersalem?. Przez ostatnie 60 lat stawał się on coraz większą ruiną. Od końca. lat 80?tych XX w. podejmowano próby jego zabezpieczenia i planowano odbudowy. W 2004 r. ruiny pałacu nabyła spółka należąca do holdingu Jana Kulczyka.

Zabytki:

- Zespół pałacowy z XVIII w. z ruiną pałacu, parkiem w stylu francuskim, zamienionym na park widokowy i trzema bramami wjazdowymi,
- Oficyny pałacowe, stajnie, kuźnia i spichlerz z XVIII w.
- Kościół z lat 1706?32, p.w. Matki Boskiej Królowej Świata; klasycystyczny, salowy, murowany, otynkowany, wieża przebudowana w latach 1885?86 (hełmy). Herb Finckensteinów nad portalem, ołtarz główny z 1718 r., empora 16-kolumnowa, dwa prospekty organowe, loża kolatorska,
- Domy mieszkalne, w tym czworaki klasycystyczne z XVIII?XIX w.

Ludność: 1818 r. ? 1812; 1867 r. ? 1602; 1885 r. ? 1469; 1910 r. ? 1543; 1933 r. ? 1886;

1939 r. ? 1823; 2007 r. ? 430 (sama wieś).

Opuszczamy Kamieniec, w którym pałac ? mamy nadzieję ? doczeka się odbudowy i wśród pól uprawnych oraz łąk płyniemy na zachód. Przepływamy pod mostem na szosie Rożnowo (Rosenau) – Lubnowy Wielkie (Gross Liebenau). Zaraz za nim rzeka skręca na południowy?zachód. Po lewej stronie majątek Dąbrówka (Muttersegen), będący do 1945 r.

częścią dóbr kamienieckich, a po 1945 r. był tu POHZ. W 2007 r. ? 151 mieszkańców.

Rzeka jest od Kamieńca w pełni uregulowana. Woda jest czysta, koryto dosyć szerokie i głębokie, chociaż prąd niezbyt mocny. W oddali po prawej stronie widzimy las, za którym leży malownicze jezioro Burgale (Burgal See) ? powierzchnia 79 ha .

Spotykamy kolejny most (95,50 km) na drodze Bronowo ? Obrzynowo z odgałęzieniem w prawo do wsi Lubnowy Wielkie. W pobliżu mostu dogodne miejsce na biwak. BRONOWO (Gross Brunau) ? gmina Susz. W 1333 r. proboszcz kapituły pomezjańskiej Johann nadał sołtysowi i mieszkańcom 42 łany ziemi na prawie chełmińskim z okresem 2 lat wolnizny. We wsi powstała karczma oraz młyn, który w 1375 r. kapituła sprzedała. Po spustoszeniu w okresie wojen polsko krzyżackich w XV w. wieś długo była wyludniona i ?pusta?, ale młyn funkcjonował nadal. Po sekularyzacji wieś należała do różnych rodów, by następnie w XVIII w. znaleźć się w rękach von Finckensteinów, a potem von Dohnów (do 1945 r.), jako część ordynacji kamienieckiej. W 1789 r. było tu 28 dymów i dwór, a w XIX w. od 15 do 22 domów mieszkalnych.

Była tu 1?klasowa szkoła i dwór z XIX w., wielokrotnie przebudowywany, należący do Dohnów. We wsi i majątku mieszkali prawie wyłącznie ewangelicy. W plebiscycie 1920 r. wszystkie 152 głosy oddano za Niemcami. Wieś zniszczona w 1945 r. Po wojnie majątek przejęły Państwowe Nieruchomości Ziemskie (PNZ), a potem do lat 90?tych XX w. był tu POHZ.

Ludność: 1817 r. ? 216; 1864 r. ? 277; 1885 r. ? 238; 1910 r. ? 259; 2007 r. ? 261.

Od Kamieńca przepłynęliśmy prawie 7 km ? istnieje możliwość zrobienia zakupów. Kolejny most (94,40 km) jest na drodze krajowej Prabuty ? Susz, ok. 400 m za Bronowem. Rzeka skręca na zachód w kierunku Prabut. Poniżej szosy Prabuty ? Susz płyniemy skrajem tzw. Bagna Karolewskiego lub Bronowskich Łąk (Branauer See) ? dawnego jeziora osuszonego w 1795 r. Z lewej dopływ wody z Jeziora Suskiego. Wpadają tu też inne strugi. Opuszczamy województwo warmińsko?mazurskie, powiat iławski i gminę Susz. Wpływamy do województwa pomorskiego, powiatu kwidzyńskiego i gminy Prabuty. To już ok. 25 km od źródeł rzeki. Płyniemy przez piękny, mieszany las. Dopływamy do mostu kolejowego (92,0 km) trasy Gdynia ? Warszawa. Tutaj przed mostem i zaraz za nim przeszkody w postaci rur z przewodami. Przy niskim stanie wody nie można ich wyminąć, ale trzeba uważać, gdyż przenoszenie kajaków przez nasyp kolejowy grozi zderzeniem z pociągami. Po około 0,5 km kolejny most na brukowanej drodze Stankowo ? Stadnina (Pałatyki). Wszędzie dogodne malownicze miejsca do biwakowania. Mogą pojawić się zwalone drzewa. Z

powodu niskich mostów, płytkich bystrzy i progów kamiennych kajak trzeba kilka razy holować lub przenosić.

Za Stadniną, z lewej strony, połączenie spławne z Jeziorem Grażymowskim. Liwa skręca ostro na północ. Las widzimy tylko po prawej stronie.

Przed nami Prabuty (87,00 km) ? drugie warte zatrzymania się i zwiedzania miasto naszego powiatu. Rzeka płynąc z południa opływa miasto od północy.

Trasa zaczyna się komplikować. Najpierw przed Prabutami znowu most kolei Gdynia ? Warszawa, potem most na ul. Rypińskiej ? wyjazdowej z Prabut na Susz i Iławę. Za mostem możemy urządzić biwak, udać się na zwiedzanie miasta i zrobić zakupy.

Po prawej stronie pola, łąki i zabudowania, a po lewej tory kolejowe oraz dworzec PKP i przystanek PKS ? znowu most na drodze lokalnej Prabuty ? Halinowo na wysokości dworca PKP (84,00) km.

Niestrudzenie płyniemy dalej i jeszcze raz most na drodze Prabuty ? Obrzynowo ? Kamieniec (82,30 km), a pod nim dość niebezpieczny próg betonowy. Dlatego lepiej zatrzymać się i przenieść kajaki.

Po lewej zbliżamy się znowu do linii kolejowej, a następnie Liwa wpływa do największego na całym Powiślu jeziora Dzierzgoń (Sorgen See) (80,90 km) ? powierzchnia 788 ha , głębokość do 15 m , średnia głębokość 6,4 m , długość 7 km , szerokość ponad 1,5 km . Otoczone głównie łąkami i polami uprawnymi, większość brzegów wysokich porośniętych szuwarami, miejscami zadrzewionych, na ogół trudno dostępnych. Nad brzegami leżą wsie letniskowe: Górowychy, Górowychy Małe, Rodowo Małe (brzeg. zachodni), Jakubowo (brzeg. północno-wschodni) i kąpielisko w Prabutach. Na jeziorze trzy wyspy o łącznej powierzchni 5,9 ha . Największa w części środkowej stanowi ładny punkt widokowy. Woda czysta, dno na ogół piaszczyste i twarde. W jeziorze bogactwo ryb. Jest to też ulubione miejsce uprawiania żeglarstwa, windsurfingu, kajakarstwa, wędkowania.

Płyniemy wzdłuż południowo-zachodniego brzegu olbrzymiego jeziora, widzimy po lewej rozległą trawiasto-piaszczystą plażę ? miejsce ulubione przez miłośników kąpeli wodnych i słonecznych, nie tylko z Prabut. Władze samorządowe planują tu budowę ośrodka wypoczynkowo-sportowego.

Wpływamy w małą zatoczkę (79,50 km) i wypływamy z jeziora. Spotykamy tu jaz, a następnie most na drodze Prabuty ? Mikołajki Pomorskie, za mostem kamienie ? kajaki lepiej przenieść i znowu nasyp kolei Gdynia ?

Warszawa oraz betonowa ?bramka? po dawnej zastawce. Płyniemy prawym brzegiem rzeki i mijamy most na drodze do Sypanicy oraz wiadukt nieczynnej kolei Prabuty ? Kwidzyn. Zaraz za nim wpływamy w szuwały jeziora Liwieńca, zwanego też Miejskim lub Zamkowym (77,40 km).

Ponieważ jest to rezerwat ornitologiczny należy mieć pozwolenie na przepłynięcie. Warto się o nie postarać, gdyż z lewej strony jak na dłoni na wzgórzu panorama starych Prabut z murami zamku i murami obronnymi, tzw. kościołem polskim, górującą wieżą katedry i dalej położoną Bramą Kwidzyńską. Kajakarze nazywają tą trasę ?Wietnamem?, gdyż trzciniowe szuwały i występujący latem na tafli jeziora rogotnik pospolity utrudnia płynięcie.

Za wysepką, z prawej strony, wypływamy z Liwieńca (75,10 km) niezbyt widocznym ujściem południowo-zachodnim. I tu zaczynamy pokonywać najpiękniejszy, około 25 km odcinek rzeki, która całkowicie zmienia swój charakter.

Rzeka otoczona lasem, rosnącym na wysokich brzegach, zaczyna w pełni ukazywać swoje piękno. Trudność mogą sprawić pojawiające się co kilka tygodni w rzece pnie drzew, na ogół ścinanych przez liczne, zagnieżdżone tu kolonie pracowitych bobrów. Las oglądany z dołu wydaje się gęsty i dziki. Korony drzew utrudniają przebijanie się promieni słonecznych, co przynosi pożądany chłód oraz wywołuje wrażenie tajemniczości.

Mimo regularnego oczyszczania rzeki pojawiające się pnie i gałęzie powodują konieczność przedzierania się przez nie lub też przeniesienia kajaku brzegiem. Miejsc do biwakowania i wypoczynku nie brakuje.

Po przepłynięciu około 2 km (72,60 km) napotykamy rozlewisko i betonowe pozostałości w wodzie urządzeń Starego Młyna. Może zajść potrzeba przeciągania kajaków z powodu wielu i zalegających gałęzi. Na brzegu doskonałe miejsce do biwakowania ? drewniane ławki i obłożone kamieniami palenisko. Po pokonaniu kolejnego odcinka (70,80 km) ? docieramy do ledwo widocznych resztek tętniącego 100 i 70 lat temu centrum wypoczynkowo-rekreacyjnego ? Nowy Młyn, który wtedy odwiedzało jednorazowo nawet 4 tys. ludzi. Widzimy tu turbinę elektrowni wodnej oraz świetnie utrzymane zadaszne miejsce do biwakowania i grilowania nad wodą w pięknym lesie kwidzyńskim. Dopływamy do ruin kolejnego, trzeciego młyna - tzw. Kominy (Młynisko). Płynąc na zachód, w odległości 500-1000 m, cały czas za lasem po lewej stronie mamy szosę Prabuty ? Kwidzyn. Można zatrzymać się na biwak koło leśniczówki Gonty.

Przy niższych stanach wody mogą pojawić się płycizny, zmuszające nas do holowania kajaków. Na długości około 1 km brak lasu, widać łąki i

stojące samotnie lub w kępach drzewa nad brzegami. Wkrótce las pojawia się znowu i mamy most drogowy na drodze do Szramowa (68,20 km) na wysokości dawnej osady Jurandowo, a rzekę przegradzają dwa sztuczne progi. Kajak lepiej tu przenieść brzegiem, a tylko doświadczeni i znający rzekę bywalcy mogą próbować go sprawdzić. Po około 600 m most kolejowy, zamkniętej w 1999 r. dla ruchu pasażerskiego trasy Prabuty ? Kwidzyn. Rzeka skręca na północ.

Jakkolwiek trasa od Prabut do Kwidzyna jest najbardziej uczęszczana przez kajakarzy, to teraz zaczyna się najbardziej dziki i malowniczy odcinek rzeki, która miejscami przypomina meandrującą rzekę górską. Płyniemy wśród starych lasów ?aleją? utworzoną przez nadbrzeżne drzewa. Prąd mimo licznych zakoli jest dość wartki.

Widzimy też (67,20 km) po lewej stronie wielkie leje po detonacji amunicji z rozminowania Prabut. Możemy też spotkać kładki z przerzuconych drzew, a następnie mostek na drodze Licze ? Szramowo.

Jesteśmy już na terenie gminy Kwidzyn i na górze po lewej stronie (63,80 km) widać małą osadę Wola Sosenka, a w niej drewniany mostek, pod którym przy niskiej wodzie możemy przepłynąć. Przy wezbranej rzece trzeba kajak przenieść brzegiem.

Wkrótce dopływamy do chyba najbardziej tajemniczego miejsca na rzece. Jest to duże rozlewisko opływające ?wyspę?, na której okoliczna ludność znalazła ślady praszłowiańskiego lub pruskiego grodziska. Autorzy tego przewodnika, po dokładnym obejrzeniu miejsca, też skłaniają się ku tej hipotezie, tym bardziej, że ku rzece schodzi z góry 8 ziemnych ostróg sztucznie usypanych. Co ciekawe, że otaczające wodę wzgórza są porośnięte gęstym lasem na wysokość 60?80 m. W pobliżu biegnie szlak zielony rzeki Liwy (napoleoński), z którego jednak wyspy nie widać. Można się na nią tylko dostać biegnącym w dół wąwozem od polnej drogi z Szadowa do Laskowic, który kończy ułożona z pni i korzeni, częściowo zalana, grobla (przez martwą odnogę rzeki).

Ciekawe, że na starych niemieckich i polskich mapach Liwa opływa wyspę, gdy faktycznie ? co widać na nowych mapach ? została ona prawdopodobnie kilkadziesiąt lat temu sztucznie przebitym przez wał morenowy nowym korytem skierowana na zachód, a wyspa otoczona jest stojącą odnogą zielonkawej wody, pełnej pni i gałęzi.

Dopływamy (59,10 km) do starego Młyna Szadowo. Znowu rozlewisko w kształcie jeziora, na brzegu którego pomost i pięknie urządzone miejsce do biwakowania dla kilkadziesiątu osób (zadaszenie, ławki, pnie do siedzenia, palenisko).

Dalej droga Brachlewo ? Licze, a za nią widoczne ogrodzenie i

zabudowania powstałego w 2002 r. ośrodka fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Jerzego Owsiaka, która cyklicznie organizuje szkolenia z zakresu ratownictwa medycznego, pierwszej pomocy, reagowania w przypadku katastrof i klęsk żywiołowych.

Przy brzegach istnieje możliwość biwakowania, jakkolwiek ze względu na most i zastawki kolejny raz zaistniała potrzeba przenoszenia kajaków.

Poniżej Szadowa nurt rzeki przyśpiesza, dno jest kamieniste. W rzece oraz obok niej spotykamy liczne głazy narzutowe. Kiedyś było ich więcej, ale zostały wyniesione głównie na budowę pomników i obelisków. Rzeka nadal silnie meandruje płynąc wśród niewielkich lasów i gęstych zarośli, a gdzieniegdzie zwalone drzewa utrudniają przepływ. Brzegi dogodne do wylądowania, ale miejscami pełne pokrzyw, które odstraszaają kajakarzy. Dopływamy do wsi Brokowo, w niej zabudowania dawnego PGR-u, w którym prowadzono m. in. unikalną hodowlę bażantów.

Przedtem dwa progi wodne, którymi zależnie od wysokości lustra wody możemy spłynąć lub też przenieść kajak. Dalej bystrze z niemałą ilością kamieni (52,20 km) oraz most na drodze Tychnowy ? Brokowo ? Rakowiec. Po następnych 3 km stara wieś Kamionka, której stare siedliska i nowe rezydencje dochodzą do brzegu Liwy i kolejny most drogowy (49,00 km).

Po prawej stronie, na górcie, wioska Baldram Mały. Za nią Liwa skręca na południowy zachód i młyn Piekarniak (46,40 km), który przez 40 lat był młynem szkoleniowym Technikum Młynarskiego, a potem Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 z Kwidzyna. Łądujemy z prawej strony i przenosimy kajak przez most na lewą stronę rzeki, tam wodujemy.

Liwa od średniowiecza należała do rzek niezwykle pracowitych?. Jej duży spadek od Prabut do Kwidzyna i dalej do Białek, był przez całe stulecia wykorzystywany przez młyny zbożowe, foluszowe, słodowe, a nawet papiernicze. Było ich kilkanaście. Powstały też elektrownie wodne. Po 1945 r. większość elektrowni została zamknięta. Ich ruiny to przeszkoda dla kajakarzy. Obecnie znowu są odbudowywane i pracuje ich 6.

Płynąc na południe mijamy po prawej ogródki działkowe i musimy pokonać silne bystrze w obudowanym betonowymi ścianami korycie rzeki przy spalonym na pocz. lat 90. XX w. młynie Kaszarniak (Grützmühle). Kilkadziesiąt metrów dalej jesteśmy przed potężnym neogotyckim, z daleka widoczny mostem nieczynnej kolei Kwidzyn ? Prabuty z 1909 r.

Wpłynęliśmy w obszar historycznej stolicy Pomezanii (44,30 km) ? miasta Kwidzyn ? potężnego ośrodka przemysłowego, edukacyjnego i kulturalnego, stolicy powiatu i największego miasta Powiśla. Rzeka

przed mostem skręciła lekko na zachód, tworząc zakole, a po minięciu tego wiaduktu kieruje się na południowy wschód. Wyżej, po prawej stronie, nowoczesne bloki Osiedla Piastowskiego – najmłodszego w Kwidzynie, zbudowanego przez dwie spółdzielnie mieszkaniowe: ?Pomezania? i ?Renawa?. Do rzeki dochodzą natomiast piękne rezydencje mieszkalne przy ul. Wąbrzeskiej, powstałe w ostatnich kilkunastu latach.

Po lewej stronie budynki mieszkalne i gospodarcze byłego Kombinat PGR Górki, a wśród nich przepięknie odnowiony historyczny dworek Górki – od jesieni 2005 r. siedziba Warsztatów Terapii Zajęciowej dla osób niepełnosprawnych, prowadzonych przez Fundację ?Misericordia?.

Biwakujemy przy zdewastowanym budynku dawnej gorzelni. Istnieją plany wykorzystania jej po remoncie jako stancji wodnej z zapleczem gastronomicznym i magazynowym, która stałaby się punktem etapowym na coraz bardziej popularnym szlaku wodnym rzeki Liwy – byłyby tam też wypożyczalnia sprzętu wodnego dla mieszkańców Kwidzyna i turystów.

Dopływamy do ul. Warszawskiej i mostu drogi wojewódzkiej Kwidzyn – Prabuty (43,10 km). Po jego minięciu, z prawej strony, mamy ogródki działkowe i bystrze przy nieistniejącym młynie Górki (Gorkenmühle). Resztki dawnej śluzy i wystające stalowe pręty zmuszają nas do przeniesienia kajaka.

Po lewej stronie lasy, za którym są bloki osiedla Górki, powstałe w latach 60 – tych XX w. dla pracowników PGR, dalej ogrody działkowe i wieś Dankowo. Po prawej stronie widać odległe o 200–300 m prostopadłe do rzeki i idące w górę wyloty ulic Szerokiej (przy niej ciąg najpiękniejszych bloków spółdzielni ?Renawa?), Staszica, Mickiewicza (osiedle Zatorze I – Spółdzielni ?Pomezania?), Słowackiego, Kasprowicza i Korczaka (osiedle Zatorze II – tej samej spółdzielni). Wszędzie też widać na pierwszym planie domki jednorodzinne.

Od Brokowa Liwa płynie głęboka doliną. Jej położenie jest widoczne zwłaszcza w Kwidzynie, gdzie z prawej strony widać wysoko wzniesione dzielnice mieszkaniowe, a z lewej opadający w dół do rzeki lasy. Między ulicami Słowackiego, Kasprowicza i Polną do Liwy sięgają nowe bloki najmniejszej kwidzyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej ?Nad Liwą?. Wzdłuż rzeki tereny spacerowe, boiska sportowe i korty tenisowe. Latem odbywają się seanse kina letniego. Dopływamy do rozgałęzienia rzeki na dwie odnogi, nad którymi bieżą dwa mostki ul. Młynarskiej, prowadzącej do wsi Dankowo.

Są tu śluzy i rozlewiska, dalej młyn Miłosna (Hammermühle). W XVI w. były tu hamernie – kuźnie do wytapiania kul armatnich z rudy darniowej. Kajaki znowu przenosimy. Po lewej stronie nowe, otoczone

lasem małe urokliwe osiedle Leśna Dolina. Liwę zasila tu uregulowana po niespodziewanym wylewie w 2004 r. rzeczka Cyganówka (Cyganka, Cypelle, Zipelle) ? pierwszy największy dopływ o długości 21 km , (wypływają na polach wsi Cygany).

Zaraz dalej wodociągi miejskie mające ponad 100 lat i most (40,30 km) na ul. Sportowej ? drodze krajowej Malbork ? Kwidzyn ? Grudziądz. Około 1 km na południe odległy jest kompleks budynków Stadniny Koni Miłosna (z lat 1907?10), pięknie położony w lesie Miłosna (Liebental, Nicponie), gdzie dzisiaj jest m. in. gościnny Pensjonat ?Miłosna?. Jest tam też unikalny mały rezerwat florystyczny ?Ostanica Jana?. Warto zatrzymać się tu i pospacerować znakowanymi i nieoznakowanymi szlakami pieszymi lasu Miłosna, rozciągającego się po obu stronach szosy do Grudziądza.

Po prawej ogrody działkowe, dochodzące do rzeki, a po lewej za nadbrzeżnymi drzewami i zaroślami ul. Zamiejska. Rzeka cały czas lekko meandruje i wymaga systematycznego oczyszczania z drzew, gałęzi i śmieci. Liwa szerokim łukiem opływa Kwidzyn od południa dochodząc do północnego skraju wsi Białki. W osadzie Bogusze czynna jest elektrownia wodna. W obu miejscowościach istniały kiedyś młyny. To jak gdyby apogeum wychylenia rzeki ku południowi.

Znowu przenosimy kajaki, gdyż dotarliśmy (31,30 km) do mostów: drogowego na trasie Kwidzyn ? Sadlinki i kolejowego linii Malbork ? Kwidzyn ? Grudziądz.

Liwa skręca teraz gwałtownie na północ, przepływa przez wieś Rozpędziny. Zmieniła też całkowicie swój charakter. Krajobraz jest o wiele mniej malowniczy. Rzeka płynie skrajem pradoliny w odległości 4-5 km od Wisły. Po lewej stronie dość monotony widok kwidzyńskich Żuław, a po prawej wiodący zakład przemysłowy miasta i powiatu, największe w kraju zakłady celulozowo-papiernicze ? własność amerykańskiego koncernu International Paper SA.

Znowu docieramy do Kwidzyna ? tym razem mamy miasto po prawej ? wschodniej stronie. Płyniemy wzdłuż ul. Przyszecznej, po prawej stronie zabudowanej, a następnie wzdłuż nieco dalej oddalonej ul. Drzymały, przy której budownictwo rozwinęło się po obu stronach. Ogrody dochodzą do rzeki. Po prawej dawne kąpielisko ? tzw. przystań Batorego. Kolejny most drogowy (25,5 km) jest na ul. Wiślanej, prowadzącej w lewo do szosy na Nebrowo Wielkie, prosto do Korzeniewa i w prawo do Podzamcza i Janowa.

W dolnym biegu Liwa przyjmuje wodę z licznych kanałów i rowów melioracyjnych, w tym z największego Kanału Palemona (dł. 18,5 km), który tu wpada do niej. Liwa stanowi faktycznie granicę między miastem

widocznym na skraju wysoczyzny a podmiejską wsią ? właściwie dzielnicą Mareza, należąca do gminy Kwidzyn. Ostatni 25-kilometrowy odcinek rzeki jest uregulowany.

Po lewej mijamy dawny dworzec kolejki wąskotorowej z początku XX w. rozgałęziającej się tu na północ do Janowa i Gurcza i na południe do Rusinowa oraz biegnącą równoległe ul. Długą. Nieco dalej, po prawej stronie, możemy biwakować u podnóża monumentalnego gdańska kwidzyńskiego zamku. Majestatyczna budowla prawie dochodzi do asfaltowego boiska Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2, który mieści się obok zamku i doskonale widocznego czworoboku gmachu dawnej rejencji Prus Zachodnich, nazywanym też pałacem Fermora.

Płynąc dalej wśród pól i łąk, po prawej stronie, znajdują się zabudowania ul. Łąkowej, a po lewej ul. Długiej na Marezie. Przepływamy pod mostem (22, 80 km) na drodze łączącej Marezę i Podzamcze z szosą Kwidzyn ? Malbork. Zaraz za nim, po lewej stronie, widoczna pod kępą drzew najstarsza w Dolinie Kwidzyńskiej pięknie rzeźbiona stela mennonicka z 1798 r. ? jedyna pozostała po dawnym cmentarzu. Następnie mijamy wielkie gospodarstwo szkółkarskie ? Tereny zielone? państwa Kędziorów. Przed nami Podzamcze. Po lewej płaska nizina, a po prawej stronie porośnięte lasem brzegi wysoczyzny, u podnóża której leży gościnne gospodarstwo agroturystyczne Zofii i Zbigniewa Sawickich. Na wzgórzach Podzamcza przed wojną w latach 20?30. oraz po wojnie w latach 60?tych XX w. prowadzono intensywne badania wykopaliskowe w odkrytym tam prastarym grodzisku obronnym. Następnie rzeka płynie bliżej Wisły, zostawiając szosę po prawej stronie. Po blisko 9 km mijamy most na drodze łączącej Janowo z Białym Dworem i Brachlewem.

W bok jest mostek, na odgałęzieniu drogi do Pastwy. Liwa płynie teraz już tylko ok. 2 km od Wisły, a im dalej na północ, tym bardziej się do niej zbliża. W swoim dolnym biegu nazywana jest Stary Nogat albo Renawa. Od Wału Wiślanego oddzielają rzekę dobrze widoczne zabudowania wsi Szałwinek, Jarzębina i Rudniki. Ponownie most na drodze Ryjewo ? Jarzębina.

Następnie most na równoległej drodze z Barcic do Wisły. Na wysokości widocznej z lewej strony wsi Rudniki (7 km) mamy ujście Postolińskiej Strugi (30,5 km) ? najdłuższego dopływu Liwy, który wypływa w rejonie wsi Gdakowo.

Ostatni most jest na trasie z Benowa do Piekła (3 km). Tu widać po prawej las, miejscami stawy i rozlewiska. Z prawej strony rezerwat florystyczny ? Biała Góra?, utworzony w 1968 r. (powierzchnia 3,81 ha). Chroniona jest tu unikalna roślinność stepowa: ciemiężyk białokwiatowy, brodziszek czerwony, strzęplica sina, pięciornik

piaskowy, smagliczka pagórkowa, jastrzębiec żmijowcowy, pajęcznica gałęziasta, lepnica wąskopłatkowa i zielonawa, driakiew żółtawa, traganek piaskowy i inne. Kończy się powiat kwidzyński i jesteśmy już w powiecie sztumskim.

Spotykamy most na drodze Piekło ? Biała Góra ? Sztum i kończymy naszą wędrówkę.

Po prawej stronie wieś Biała Góra.

38. Ścieżka dydaktyczna w Sadlinkach

Długość trasy ? 2,8 km .

Zalecamy piesze zwiedzanie ścieżki, choć odważni mogą spróbować pokonać ją na rowerze. Wycieczkę rozpoczynamy na parkingu leśnym przy przejeździe kolejowym w Sadlinkach. Trasę ścieżki wyznaczają symbole białych zajęcy namalowanych na drzewach. Ścieżka została utworzona przez Nadleśnictwo Kwidzyn.

Po terenie gminy Sadlinki proponujemy poruszać się szlakiem Doliny Dolnej Wisły oraz szlakiem R1. Chcąc zwiedzić gminę Sadlinki tymi szlakami, warto rozpocząć wyprawę od Kwidzyna. Dokładnie na Marezie (przedmieście Kwidzyna) wspomniane szlaki zbiegają się i dalej prowadzą w stronę Sadlinek. Miejscowości, przez które przebiegają szlaki na terenie gminy Sadlinki.

Łączna ilość szlaków turystycznych w powiecie kwidzyńskim wynosi 38.